

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Zofia Kuratowska oraz Grzegorz Kurczuk)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Proszę o zajmowanie miejsc. Wszystkich państwa z kularów prosimy na salę.

Otwieram siedemdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję pana senatora Andrzeja Chronowskiego i pana senatora Miszczuka. Listę mówców będzie prowadził senator Andrzej Chronowski. Bardzo proszę panów o zajęcie miejsc.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego posiedzenia Senatu stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przez Wysoką Izbę przyjęty.

Doręczony paniom i panom senatorom porządek dzienny siedemdziesiątego czwartego posiedzenia obejmuje:

1. Głosowanie nad wniesionym przez grupę senatorów projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych” i ustawy „Prawo o adwokaturze”.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o związkach zawodowych.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, o lasach oraz o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody.

Odczytałam porządek dzienny w takiej wersji, jaką państwo otrzymali, natomiast ze względów technicznych punkt czwarty przeniesiemy na

miejsce trzeciego, czyli czwarty zostanie oznaczony jako trzeci, a trzeci jako czwarty.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos w sprawie porządku dziennego?

(Głos z sali: Tak.)

Nie wiem, który z panów był pierwszy, bo jednocześnie podnieśliście ręce. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Woźny:

Wszystko w porządku, dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek, mam serdeczną prośbę, żeby wprowadzić do porządku, zresztą bardzo krótki, punkt piąty: zmiany w składzie komisji. Jest dwóch senatorów, którzy chcą pracować w innych komisjach. W związku z tym proszę uprzejmie o wprowadzenie punktu piątego: zmiany w składzie komisji.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich w tej sprawie jest gotowe?

(Senator Grzegorz Woźny: Tak jest. Jedno i drugie.)

Dobrze, za chwilę. Jeszcze zapytam, jaką uwagę chce zgłosić pan senator?

Senator Stanisław Sikorski:

Nie mam żadnych uwag. Mam natomiast prośbę. Zgodnie z Regulaminem Senatu, art. 42, składam wniosek formalny o umożliwienie mi złożenia krótkiego oświadczenia przed rozpoczęciem obrad nad punktem pierwszym. Będzie to krótkie, poparte przez komisję kultury, oświadczenie, dotyczące dosyć istotnej sprawy, to znaczy zbliżającego się święta Dnia Dziecka.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Oświadczenie osobiste? Tak, naturalnie zaraz pan senator będzie je mógł złożyć. Będziemy jeszcze rozpatrywać wniosek formalny... ale jeszcze mamy zgłoszenia.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Rajmund Szwonder:

Pani Marszałek, chciałbym złożyć poza porządkiem dziennym oświadczenie, wydaje mi się, w bardzo ważnej sprawie osobistej.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Czyli mamy dwa oświadczenia osobiste. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos w sprawie porządku dziennego?

Wpłynął wniosek o włączenie do dzisiejszego porządku dziennego punktu piątego: zmiany w składzie komisji. Czy ktoś z państwa ma wniosek przeciwny? Nie, nie widzę głosów sprzeciwu.

Uznaję więc, że Senat przyjął ten wniosek i że włączamy do porządku dzisiejszego posiedzenia punkt piąty: zmiany w składzie komisji senackich.

Stwierdzam, że Senat przyjął, wraz z uzupełnieniem, przedstawiony porządek dzienny siedemdziesiątego czwartego posiedzenia.

Prezydium Senatu ustaliło, w porozumieniu z Konwentem Seniorów, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone bezpośrednio po przerwie obiadowej albo pod koniec posiedzenia.

Oświadczenia, z wyjątkiem oświadczeń osobistych, o których słyszeliśmy przed chwilą, są składane, jak zwykle, po wyczerpaniu porządku dziennego.

Obecnie przed przystąpieniem do pierwszego punktu porządku dziennego proszę o złożenie oświadczenia osobistego. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Sikorski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie inicjatywę związaną z akcją „Kosz na każdym osiedlu”, popartą przez senacką Komisję Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu.

Biorąc pod uwagę zbliżający się Dzień Dziecka, proponuję ogłosić 1 czerwca dniem zainicjowania, jako prezentu dla dzieci i młodzieży, akcji „Kosz na każdym osiedlu”, która objęłaby wszystkie zakątki naszego kraju, miała wydłużony czas działania i szerokie poparcie. Inicjatywa ta ma na celu zainteresowanie wszystkich środowisk, organizacji społecznych i samorządowych oraz wyzwolenie inicjatyw lokalnych, przy czynnym udziale pań i panów senatorów jako jej inicjatorów na terenie swoich województw. Akcja ta powinna otrzymać należytą oprawę propagandową w prasie, radiu, telewizji, nie zaś tylko w prasie i programach sportowych.

Za upowszechnieniem tej inicjatywy przemawia ciągle wzrastające wśród młodego pokolenia zainteresowanie piłką koszykową, wiele nie zago-

spodarowanych miejsc i placów zabaw oraz wolnych terenów w miastach i na wsi, możliwość wykorzystania struktur TKKF i LZS, które mają doświadczonych działaczy sportowych i społecznych entuzjastów rekreacji, a także walory społeczno-wychowawcze i rekreacyjno-sportowe akcji, zainteresowanie samorządów i instytucji lokalnych rozwojem bazy rekreacyjno-sportowej oraz organizacją czasu wolnego dzieci i młodzieży, wreszcie poparcie inicjatywy przez prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, Stefana Paszczyka.

Jednocześnie informuję Wysoką Izbę, że taką inicjatywę podjąłem, przy czynnym udziale Zarządu Wojewódzkiego TKKF, lokalnych mediów oraz władz wojewódzkich i samorządowych na terenie województwa kaliskiego. Patronuje tej akcji prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, Stanisław Paszczyk.

Wychodząc naprzeciw szerokim potrzebom społecznym, Komisja Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu zwraca się do pań i panów senatorów o szerokie wsparcie tej inicjatywy, zwraca się również o bardzo poważne podejście do akcji ze strony prasy, radia i telewizji ogólnopolskiej i lokalnej. Od państwa wsparcia i zaangażowania zależy rozmach tej akcji-prezentu, zainicjowanej w dniu 1 czerwca. Niech trwa ona cały rok, do następnego Dnia Dziecka.

Chciałbym państwa poinformować, że każdy z senatorów otrzymał materiały, które informują, w jaki sposób przebiega akcja na terenie naszego województwa. Informuję też, że wystąpiłem z taką propozycją do sejmowej Komisji Młodzieży, Wychowania Fizycznego i Sportu. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Następne oświadczenie osobiste złoży pan senator Szwonder.

Senator Rajmund Szwonder:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Otóż stała się rzecz niecodzienna: stoi przed państwem senator, który został skazany przez sąd we Frankfurcie, co prawda wyrokiem jeszcze nieprawomocnym, na pięć miesięcy z zawieszeniem na dwa lata, za rzekome wwieszenie bez pozwolenia broni na teren Republiki Federalnej Niemiec.

Kilka słów wyjaśnienia. Jeśli ktoś z państwa czytał „Rzeczpospolitą”, to zna bieg wydarzeń zgodny z prawdą. Część prasy pozwoliła sobie natomiast na napaści, które nie mają nic wspólnego z prawdą i z polską racją stanu.

(senator R. Szwonder)

Jak państwo sobie przypominają, byłem w Niemczech uwięziony pod zarzutem rzekomo nielegalnego handlu bronią. Sąd amerykański nas uniewinnił i w zasadzie nie byłoby sprawy, zapomniałbym o tym całkowicie. Zupełnie przypadkiem, od kolegów jadących na targi do Norymbergi dwa lata temu, dowiedziałem się, że rzekomo na granicy niemieckiej moje nazwisko jest wpisane w książce osób ściganych. Zwróciłem się o wyjaśnienia do prokuratora Neumana. Koniec końców zostałem w Niemczech zwolniony na podstawie złego stanu zdrowia, ale wyrok uniewinniający zapadł przed sądem amerykańskim. Czekałem długo, bo ponad rok, i dowiedziałem się, że oto bez mojej wiedzy, bez wiedzy mojego adwokata, odbył się proces, podczas którego skazano mnie na siedem miesięcy z zawieszeniem na trzy lata. Na ostatnim procesie „utargowałem” więc dwa miesiące i rok zawieszenia.

Szanowni Państwo! Ja wyjechałem do Niemiec mając wszelkie niezbędne dokumenty. Miałem wszelkie niezbędne zezwolenia i miałem od władz polskich instrukcję postępowania, co mam tam robić. Dokładnie to wypełniłem. Przewód sądowy potwierdził zeznania mojego „plastra”, czyli tego, który cały czas mnie tam śledził. Potwierdził, że rzeczywiście miało to miejsce, że broń została oddana właścicielowi, który ją kupił w Polsce, panu Hendronowi, a wszystko jest elementem prowokacji. Sędzia niemiecki na sali sądowej złożył mi propozycję, że umorzy postępowanie pod dwoma warunkami. Pierwszy miał polegać na tym, że nie będę domagał się odszkodowania. To był dla mnie w zasadzie żaden warunek, dlatego że dla paru, powiedzmy dla około 2,5 tysiąca marek, 15 marek za dzień w niemieckim więzieniu, tyle kosztuje niemieckie zatrzymanie, to pał sześć. Ostatecznie gdybym chciał dochodzić swoich roszczeń, to w Ameryce, gdzie chodziło o znacznie większe pieniądze. A jednak nie zrobiliśmy tego. Nie zrobiliśmy tego, bo prosił nas o to ówczesny marszałek Sejmu pan Oleksy, który uznał, że to byłoby sprzeczne z polską racją stanu. Zrezygnowaliśmy więc z odszkodowań. Sprawy finansowe w ogóle nie wchodziły w rachubę.

Drugim warunkiem, którego nie mogłem przyjąć, było żądanie przepadku pistoletów na rzecz Bundesrepublik Deutschland. Wydawało się, że jest to drobna sprawa. W końcu one były zapłacone, fabryka nie miałaby pretensji, bo Hendron zapłacił za te pistolety 700 tysięcy dolarów. Po konsultacji z przedstawicielem MSZ, który był na sali, i z adwokatem, uznaliśmy, że jest to po prostu nieuczciwa zagrywka. Zgadzając się na to, przyznałbym jednocześnie, że pistolety były moje i że ja jestem winien, że winien jest rząd polski, który wydał mi zezwolenia, że winni są urzędnicy

w firmie, którzy dali mi odpowiednie dokumenty. Tego warunku przyjąć nie mogłem. Godność i honor senatora cenię sobie więcej niż parę marek, nawet gdyby miało mnie to kosztować nagonkę prasową.

Tyle z grubsza miałbym państwu do powiedzenia.

Wyrok nie jest prawomocny, odbędzie się jeszcze rozprawa odwoławcza. Nie mam specjalnych złudzeń w tej sprawie, bo w końcu w interesie Niemiec nie leży to, żeby mnie uniewinniać. Ja przedstawiłem państwu sprawy tak, jak one wyglądały. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy obecnie do punktu pierwszego porządku dziennego...

(Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz: Musimy przyjąć porządek.)

Porządek został już przyjęty, Panie Senatorze. Wysłuchaliśmy po prostu oświadczeń osobistych.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego: głosowanie nad wniesionym przez grupę senatorów projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Przypominam, że drugie czytanie projektu ustawy odbyło się na siedemdziesiątym trzecim posiedzeniu Senatu w dniu 24 maja 1996 r. Z powodu nieobecności na sali posiedzeń odpowiedniej liczby senatorów, głosowanie nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy nie odbyło się.

Obecnie, zgodnie z art. 63c ust 1 pkt 2 Regulaminu Senatu, przystąpimy do głosowania nad przedstawionym projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych wraz z projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały, wraz z projektem ustawy, zawarty jest w druku nr 324S.

Bardzo proszę sprawdzić, czy wszyscy państwo pobrali już swoje karty do głosowania?

Proszę bardzo o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem projektu ustawy, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto z państwa wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Poproszę o wyniki.

W obecności 55 senatorów za projektem uchwały opowiedziało się 49, przeciw był 1, wstrzymało się od głosu 5 senatorów. (**Głosowanie nr 1**).

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie wniesienia do

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, wraz z tym projektem uchwały.

Jednocześnie Senat upoważnił senatora Jana Adamiaka do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych” i ustawy „Prawo o adwokaturze”.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 364, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 364A i 364.

Proszę obecnie o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Piotra Miszczuka.

Senator Piotr Miszczuk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pragnę przedstawić sprawozdanie z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 10 maja br. ustawą o zmianie ustaw o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych” i ustawy „Prawo o adwokaturze” – druk senacki nr 364.

Ustawa koncentruje się na zmianach organizacyjnych. W niewielkim tylko stopniu obejmuje zmiany dotyczące pozostałej działalności prokuratury. Najistotniejszą zmianą jest ustanowienie Prokuratury Krajowej, jako odrębnej, centralnej jednostki organizacyjnej, umiejscowionej w pionie powszechnym prokuratury. Prokurator krajowy będzie jednym z zastępców prokuratora generalnego. Powołuje go, spośród prokuratorów Prokuratury Krajowej, premier na wniosek prokuratora generalnego.

Kolejna ważna zmiana zawarta została w art. 8 nowelizowanej ustawy. Sankcjonuje ona w ustawie, a nie jak było dotychczas, w regulaminie wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, rozwiązania gwarantujące prokuratorom większą samodzielność przy podejmowaniu wielu decyzji.

Ustawa wprowadza obowiązek przekazywania na piśmie poleceń przełożonego prokuratora, dotyczących czynności procesowych realizowanych przez prokuratora podległego. Ponadto, w świetle nowych przepisów, polecenia wydawane przez prokuratora przełożonego innego niż prokurator bezpośrednio przełożony nie mogą dotyczyć sposobu zakończenia postępowania przygotowawczego i postępowania przed sądem.

Istotne jest także nowe brzmienie ust. 6 w art. 8 pozwalające prokuratorowi na samodzielne podejmowanie decyzji związanych z dalszym tokiem postępowania sądowego w przypadku ujawnienia się nowych okoliczności.

Aby usprawnić kierowanie działalnością prokuratury, ustawa przywraca prokuratorowi generalnemu uprawnienia do zgłaszania wniosków o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwał, mających na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub takich, których stosowanie wywołało rozbieżności w praktyce. Pozwoli to również na kierowanie tych wniosków przez prokuratora krajowego bądź innych zastępców prokuratora generalnego.

Konsekwencją nowelizacji są między innymi zmiany w składzie Rady Prokuratorów przy prokuraturze generalnym, czy trybie odwoływania prokuratorów. Ponadto wiele przepisów nowelizowanych ustaw zostało uzupełnionych o kategorię prokuratorów Prokuratury Krajowej.

Kolejną istotną zmianą jest przywrócenie w prokuraturze wojewódzkiej instytucji kolegium jako organu samorządu prokuratorów o charakterze opiniodawczo-doradczym.

Zmianie, uproszczeniu i dostosowaniu do struktur sądów wojskowych, uległa struktura prokuratury wojskowej. Zlikwidowano prokuratury rodzaju sił zbrojnych. Obecnie jednostkami prokuratury wojskowej będą: Prokuratura Garnizonowa, Prokuratura Okręgowa oraz Naczelna Prokuratura Wojskowa.

Wreszcie ostatnie zmiany w ustawie, które chciałbym zasygnalizować, umożliwiają pełnienie funkcji sędziego w sądach powszechnych oraz w Sądzie Najwyższym profesorom i doktorom habilitowanym prawnikom w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Wysoki Senacie! Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pozytywnie i jednogłośnie zaopiniowała omawianą ustawę, chociaż zwróciła uwagę na drobny błąd w art. 8. Chodzi o ust. 7 i ust. 8 tego artykułu. Mianowicie w ust. 7 mamy: „obrazę prawa”, natomiast w ust. 8: „obrazę przepisów prawa”. Ale obecni na sali prawnicy stwierdzili, że nie będzie to szkodliło w rozumieniu przepisów tej ustawy i ich stosowaniu.

Stąd też w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustaw o Prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych” i ustawy „Prawo o adwokaturze” bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę bardzo o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Romana Karasia.

Senator Roman Karaś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałem na samym wstępie przedstawić stanowisko Komisji Praw Człowieka i Praworządności, a później je uzasadnić. Oczywiście nie będę rozwijał argumentów i treści, które zostały przedstawione przez sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Otóż Komisja Praw Człowieka i Praworządności wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, zgodnie z treścią druku nr 374B. Osobiście czuję wielką satysfakcję, że jako były prokurator, który w pewnym okresie bezpośrednio realizował ustawę o prokuraturze w poprzednim brzmieniu, miałem akurat możliwość, jak to się mówi, na własnej skórze odczuć, co znaczył brak art. 8, który tu wprowadzamy. Cytuję jego drugi ustęp: „prokurator jest obowiązany wykonywać zarządzenia, wytyczne i polecenia przełożonego prokuratora. Polecenie dotyczące treści czynności procesowej prokurator przełożony wydaje na piśmie, a na żądanie prokuratora – wraz z uzasadnieniem”. Jest to bardzo ważne sformułowanie dlatego, że – jeśli chodzi o prokuraturę – ona musi być z jednej strony podporządkowana hierarchicznie, bo taka jest jej istota, a z drugiej strony, jeżeli ma realizować to, czego oczekujemy, muszą istnieć takie mechanizmy, które dają poszczególnym prokuratorom gwarancję nieingerencji w merytoryczne rozstrzyganie pewnych zagadnień. To jest bardzo ważne.

Przepraszam, Wysoka Izbo, że wrócę do roku 1989, kiedy jako młody prokurator, po asesurze – wtedy był taki stopień podprokuratora – przyjeżdżam na miejsce zdarzenia, gdzie widzę nad strumyczkiem denata. Moją pierwszą reakcją było zadanie pytania komendantowi: czy ustaliliście drogę? Czy wiecie, gdzie był wcześniej? Odpowiedź brzmiała: nie. Jaka więc może być reakcja prokuratora? Otóż – sekcja zwłok. Kiedy wydałem to polecenie i zwłoki przewieziono, mój przełożony z kolei wydał mi polecenie, żeby zwłoki wydać rodzinie. Oczywiście odmówiłem, nie mając tego zawarowania, które tu wprowadzamy, że polecenie ma być jednak na piśmie. I nie minęły cztery miesiące, kiedy zarządziłem ekshumację. Myślę, że w tym aspekcie ustawienie tych relacji w sposób, o jakim mówi art. 8 pktu 1, 2, 3, jest bardzo ważnym i właściwym rozwiązaniem.

Tutaj, na tej sali, w Senacie siedzi zastępca prokuratora generalnego, prokurator Śnieżko. Nieraz rozmawialiśmy na ten temat, mianowicie jak istota zadań prokuratora jest nie w pełni realizowana. W tym zespole prokuratura była niejako w cieniu. I ten cień przestaje być cieniem przez wprowadzenie tej ustawy. Mamy stworzony odpowiednik poprzez ustanowienie Prokuratury Krajowej. Jest więc już możliwość, żeby

przed Trybunałem Konstytucyjnym, przed Sądem Najwyższym występował prokurator Prokuratury Krajowej.

Myślę, że akurat ta ustawa, tak jak to na posiedzeniu orzekła senacka Komisja Praw Człowieka i Praworządności, może być przyjęta bez poprawek. I o to wnoszę, Panie Marszałku, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałabym zapytać, zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca, pytanie do senatorów sprawozdawców?

Nikt. W zasadzie w tej chwili powinnam otworzyć debatę. Stwierdzam, że nikt się nie zapisał na listę mówców do debaty.

Wobec tego... (*Głos z sali: Jest pan minister*). Jest pan minister, którego zaraz poproszę, ale jeszcze zapytuję, czy ktoś z państwa chciałby jednak wziąć udział w debacie, czy nie? Jeżeli nie, to chciałabym w tej chwili poprosić o zabranie głosu przedstawiciela rządu, pana ministra Leszka Kubickiego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym stanie debaty nie pozostaje mi nic innego, jak serdecznie podziękować panom senatorom – zwłaszcza tym, którzy uczestniczyli w pracach obu komisji, których sprawozdania były dziś składane – za zrozumienie intencji, które przyświecały przedstawieniu projektu tej noweli, naszym zdaniem bardzo istotnej. Dziękując bardzo serdecznie za zrozumienie, będę bardzo zobowiązany, jeżeli Wysoki Senat uchwali tę ustawę zgodnie z wnioskami.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Może jeszcze moment pan minister pozostanie... Teraz bardzo proszę senatorów o pytania. Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam wątpliwość dotyczącą całego art. 8. Otóż mówi się w nim, że prokurator jest obowiązany przekazać zarządzenie podległemu prokuratorowi – dotyczące jakiejś czynności w procesie – na piśmie. Ale są sytuacje, kiedy tego uczynić na piśmie nie może, w związku z tym ma prawo zrobić to ustnie, telefonicznie, nie wiem, w jaki jeszcze sposób. I teraz prokura-

(senator Z. Jarmużek)

tor, który to polecenie otrzymuje, może się z nim nie zgodzić. Chodzi mi zatem o ten przypadek, kiedy prokurator zleca wykonanie czynności ustnie, a prokurator, który z tym poleceniem się nie zgadza, musi z kolei odmówić wykonania, czy żądać wyłączenia...

(Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki: Uzasadnienia.)

...ale na piśmie. Ja sędzę, że to ustne polecenie ma zastosowanie w przypadku szybkiego działania. Jak więc będzie się miało to szybkie działanie do odmowy składanej na piśmie? Czy to w ogóle nie sparaliżuje wykonywania tej czynności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Może pan minister będzie łaskaw od razu odpowiedzieć.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Proszę bardzo. Jest mi tylko przykro, że sama moja obecność wywołała debatę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Uważam, że jest to jednak korzystne.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Panie Senatorze, gdy powstaje wątpliwość u prokuratora, który otrzymał tylko ustne polecenie, ale które, zgodnie z ustawą, musi być następnie jeszcze pisemnie potwierdzone, tylko w czasie późniejszym... Jeżeli więc powstaje taka wątpliwość i uruchamia on te gwarancje czy uprawnienia, które mu art. 8 w tej chwili zapewnia, to po prostu szybkość postępowania przestaje być właściwa, przestaje być atrybutem. Zastrzeżenie wskazuje, że nie można w tej sprawie postępować szybko.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Michaś:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam taką wątpliwość. Czy powołanie Prokuratury Krajowej usprawni w ogóle działalność prokuratury, czy też może przedłuży czynności procesowe? Albowiem tworzy się jeszcze jedno ogniwo. Dziękuję bardzo.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Powstanie Prokuratury Krajowej jest niezbędne nie tylko ze względów organizacyjnych, ale przede wszystkim jest to uzasadniane głębokimi zmianami, jakie nastąpiły, zarówno w procedurze karnej, jak i w procedurze cywilnej, gdzie – jak panowie senatorowie wiecie – wprowadzono nowy środek odwoławczy, jakim jest kasacja. Kasacja wymaga w ogóle powstania nowego szczebla prokuratury, dlatego że cały mechanizm kasacji polega na tym, że rozpatruje go Sąd Najwyższy w trybie kontradyktoryjnym. Musi być przed nim reprezentowana prokuratura, ale prokuratura innego szczebla niż ta, która z mocy przepisów proceduralnych jest zobowiązana ustosunkować się do kasacji. W przypadku kasacji karnej jest to obowiązek w każdej sprawie, w przypadku kasacji cywilnej – w tej sprawie, w której prokurator występował. Jeśli natomiast chodzi o rozwiązania regulaminowe, to przewiduje się, że będzie się wymagać, nawet w kasacji cywilnej, ustosunkowania się prokuratora apelacyjnego lub wojewódzkiego do każdej kasacji, również cywilnej.

W związku z tym prokurator apelacyjny delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości – nie raz z tej samej prokuratury, która ustosunkowuje się do kasacji – nie miałby tego dystansu, jaki jest niezbędny do ustosunkowania się również do odpowiedzi tej prokuratury. Musi więc być to wyższy szczebel. Stąd zmiana procedury, wprowadzenie kasacji zakładają istnienie wyższego szczebla – Prokuratury Krajowej. Nie tylko zresztą chodzi te elementy, również o szereg innych obowiązków prokuratora generalnego co do reprezentowania go przed Trybunałem Konstytucyjnym, przed Trybunałem Stanu... Nie, przepraszam, przed Trybunałem Stanu nie. To pomyłka, przejęzyczenie.

Inna jeszcze kwestia. Otóż ideą utworzenia Prokuratury Krajowej było dążenie, aby w tych dwóch zawodach prawniczych sędziowskim i prokuratorskim – które w ujęciu zachodnim, zwłaszcza francuskim, obejmowane są jednym pojęciem *magistrat* – była pełna symetria stanowisk. Ideą jest też stworzenie również prokuratorowi możliwości osiągnięcia tego szczebla zawodowego, który ma miejsce w przypadku sędziego, gdy staje się on sędzią Sądu Najwyższego. Chodzi o to, żeby wszystkie te szczeble były jednakowe. Zresztą tak chcemy traktować prokuratorów. Jednakowo. Chcemy ich jednakowo traktować z sędziami pod względem uposażeniowym, i tak samo chcemy jednakowo traktować prokuratorów krajowych z sędziami Sądu Najwyższego.

Ponadto, jest najważniejsze to, że w tej chwili delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości

(minister L. Kubicki)

prokurator ma w istocie mniejszy zakres samodzielności niż nawet prokurator rejonowy. Istotą instytucji delegowania jest bowiem to, że on może być w każdej chwili odwołany. Z chwilą zaś, gdy zostanie prokuratorem Prokuratury Krajowej, będzie już on ustabilizowany. Jego zakres samodzielności wobec generalnego prokuratora, który jest jego zwierzchnikiem i który mu może dawać polecenia, jest zupełnie inny.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że art. 8 zawiera jedno niezwykle ważne uzupełnienie i ważną innowację – polecenie, nawet prokuratora bezpośrednio przełożonego, nie wiąże prokuratora w postępowaniu przed sądem. To znaczy nawet, jeżeli wcześniej prokurator otrzymał określone instrukcje, a w toku rozprawy kontradiktoryjnej prokurator będący przed sądem przekonuje się, że ten wniosek jest nieadekwatny – bo na przykład w ogóle okazuje się, że są przedstawione dowody niewinności – to wtedy ma on pełną swobodę prezentowania swojego stanowiska, nie jest niczym związany, również przed sądem kasacyjnym. I dlatego instytucja Prokuratury Krajowej ma takie istotne znaczenie. To nie utrudni postępowania, natomiast nadaje sens, jest, powiedzmy, ostatecznym elementem logicznym w zakresie ustroju prokuratury, a przede wszystkim stabilizuje prokuratorów.

Muszę powiedzieć, że w toku prac komisji sejmowej jeden z powołanych przez nią ekspertów, w tej chwili jest profesorem, a był kiedyś prokuratorem, powiedział, że gdyby istniała instytucja Prokuratury Krajowej, to nigdy by z prokuratury nie wystąpił. To coś znaczy. To ma również znaczenie psychologiczne.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Kucharski.

Senator Stanisław Kucharski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam zasadnicze pytanie. Kto nadzoruje prokuratury wojewódzkie i kto powołuje prokuratora wojewódzkiego? Czy prokurator krajowy, czy w dalszym ciągu prokurator generalny, czy Ministerstwo Sprawiedliwości? Dziękuję.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Przede wszystkim prokuratora wojewódzkiego nadzoruje prokurator apelacyjny, bo jest od niedawna ten szczebel wyższy. Proszę zwrócić uwagę, że ta nowela w niczym nie ogranicza, że się

tak wyrażę, imperium prokuratora generalnego w zakresie kierowania prokuraturą. Ponieważ w odniesieniu do prokuratora krajowego, który jest wymieniony jako jeden z zastępców prokuratora, mówi się, że kieruje on Prokuraturą Krajową w zakresie określonym przez prokuratora krajowego. To znaczy, że prokurator ma tylko taki zakres uprawnień, jaki nada mu indywidualnie w określonym czasie czy miejscu prokurator krajowy, to znaczy minister sprawiedliwości.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karbowski.

Senator Jan Karbowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

W art. 16 i w art. 67 są dwa zapisy, moim zdaniem, bardzo rygorystyczne, które mówią między innymi, że prokurator może być odwołany w sytuacji, jeżeli zawarł związek małżeński z osobą, która wykonuje zawód adwokata itd. I – w art. 67 – że osoba, która wykonywała między innymi zawód prokuratora, nie może w ciągu dwóch lat od zaprzestania wykonywania tego zawodu być wpisana na listę adwokatów.

Mam tylko jedno pytanie, czy te dwa bardzo rygorystyczne zapisy nie stoją w sprzeczności z prawami człowieka?

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

To nie stoi w sprzeczności z prawami człowieka, bo prawa człowieka podlegają pewnym ograniczeniom, kiedy ważny interes publiczny wymaga, aby takie ograniczenie zostało wprowadzone. W tym przypadku chodzi po prostu o to, aby prokuratura jako całość nie była poddawana zbyt uławnionej krytyce, że na przykład z uwagi na więzi rodzinne prokuratora, czy na byłe więzy, powstaje jakiś problem zależności, który mógłby świadczyć o braku bezstronności w określonym postępowaniu. To zresztą dotyczy w ogromnym stopniu sędziów.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Ceberek. Ale w związku z tym, co pan senator był łaskaw nam tu powiedzieć, bardzo proszę – już nie mamy debaty, tylko pytania do ministra, Panie Senatorze, debata już była, ja nawet nawoływałam do udziału w niej – więc bardzo proszę, aby to były pytania do pana ministra.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Ministrze, dzisiejsza ustawa jest potrzebna, będę za nią głosował, ale w społeczeństwie potęguje się uczucie strachu. Codziennie mamy do czynienia z napadami i morderstwami. Według nas, działanie prokuratury w tej materii jest niewystarczające. I to jest niejako pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Znam taki przypadek, gdzie sądowa sprawa o pięć puszek konserw toczyła się półtora roku i nie można jej było zakończyć, choć wszystko było wiadomo. Kto wobec tego, w takiej sytuacji, kontroluje tego rodzaju poczynania? To jest drugie pytanie.

I trzecie pytanie. Nie pamiętam daty, jeszcze za czasów pana premiera Mazowieckiego, zrodziła się tego typu ustawa, że w tej chwili wystarczy zrobić aferę, a skutki czyli zyski pozostawić gdzieś poza swoim nazwiskiem. Tak zrobiono z Megabankiem – gdzie skradziono i moje pieniądze, bo one były przeznaczone dla ludzi poszkodowanych przez III Rzeszę niemiecką – czy w przypadku innych afer. Można przecież dojść, kto to zrobił. Dlaczego nie prowadzi się postępowania w sprawie tych afer i ich nie wyjaśnia? Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę Panie Ministrze.

**Minister Sprawiedliwości
Leszek Kubicki:**

Pytania w istocie wykraczają poza bezpośredni przedmiot naszej dzisiejszej debaty. Chcę tylko powiedzieć, że rzeczywiście stwierdzamy istotny wzrost przestępczości, zwłaszcza przestępczości przeciwko życiu, konkretnie zabójstw – to znaczy takich przestępstw, które są umyślnymi przestępstwami przeciwko życiu. Przy tym bardzo istotnym zjawiskiem jest to, że ten rodzaj przestępstw przyjmuje szczególną postać fenomenologiczną, kryminologiczną, mamy bowiem do czynienia z zabójstwami popełnianymi w taki sposób, który, powiedzmy, w naszym dawnym obrazie przestępczości nie występował. Są to bardzo często zabójstwa o charakterze kryminalno-terrorystycznym, zabójstwa na zamówienie, będące do tej pory rzadkością w polskiej przestępczości. Przy tym są to zabójstwa dokonywane w szczególnie okrutny sposób, zwłaszcza że rozszerza się zakres użycia broni palnej a nawet materiałów wybuchowych, co dawniej również należało do rzadkości. Analizowanie przyczyn tego zjawiska wymagałoby odrębnej debaty. Chcę tylko powiedzieć, że prokuratura i sądy dostrzegają związane z nim niebezpieczeństwo, dostrzegają jego eskalację.

Na mój wniosek Rada Ministrów wniosła do Sejmu projekt – o ile się nie mylę, jutro będzie jego pierwsze czytanie i debata – mający antycypować pewien przepis, zawarty w projekcie kodeksu karnego, a opracowany już przed laty. Tak że nie można mówić o jakiejś koniunkturalności czy demagogicznej odpowiedzi na zjawisko, którego wagę opinia społeczna tak silnie sygnalizowała w tegorocznych marszach. Komisja kodyfikacyjna, od dawna dostrzegając to zjawisko, opracowała szczególny przepis dotyczący zabójstw, a polegający na wyróżnieniu ich tak zwanej kwalifikowanej postaci. Typy zabójstw, o których przed chwilą mówiłem, mieszczą się właśnie w jej kryteriach.

Muszę państwu powiedzieć, że w wielu europejskich i nie tylko europejskich ustawodawstwach, przewiduje się różne postacie zabójstw. Są zwykle zabójstwa, szereg uprzywilejowanych, takich jak dzieciobójstwo, eutanazja itd., ale także szereg zabójstw kwalifikowanych. Prawo polskie dotychczas nie zna tego rodzaju postaci zabójstwa. Zna tylko jedną, w art. 148 §1... Przepraszam, chciałem powiedzieć – w art. 225. Jestem stary, zaś w dawnym kodeksie taka była właśnie nomenklatura.

Komisja kodyfikacyjna uznała, że trzeba wprowadzić pojęcie kwalifikowanej postaci zabójstwa, aby w pewnym sensie dać wyraz temu, że społeczeństwo surowiej ocenia niektóre kategorie przestępczych zachowań. Rada Ministrów wniosła projekt, zgodnie z którym ten przepis już wcześniej, bez czekania na kodyfikację, zostanie wprowadzony do kodeksu karnego. Jutro będzie pierwsze czytanie owego projektu. To wyraz swoistej odpowiedzi legislacyjnej na ów niepokój, który pan senator był łaskaw wyrazić.

Proponujemy tam również znaczne zaostrzenie odpowiedzialności karnej za posiadanie broni, i nie tylko, również środków wybuchowych. Mamy bowiem w tej chwili sytuację, kiedy ujawniane są całe arsenały, zawierające nie tylko broń palną, lecz także różnego typu urządzenia czy środki wybuchowe. Chcemy wprowadzić znaczne zaostrzenie kary za tego typu przestępstwa, przewidując jednak również przypadki tak zwanej małej wagi, kiedy to ma się broń z różnych względów, nieraz tradycyjnych a nawet symbolicznych. Oczywiście, taki przypadek musi być traktowany w inny sposób. W związku z zaostrzeniem owej kary uznajemy także fakt, że społeczeństwo polskie w różnych okresach było zalewane bronią, zwłaszcza po wojnie. Mamy jeszcze w tej chwili wiele przypadków odkrycia dużej ilości broni. Mogłoby się zdarzyć, że ktoś, nie wiedząc, iż jego ojciec miał broń z czasów partyzanckich, nagle znalazłby ją w stodole. Nie wiedziałby, co z tym zrobić. Bałby się to ujawnić, bo za to odpowiada się karnie. Chcemy

(minister L. Kubicki)

więc wprowadzić okres swoistej abolicji, to znaczy bezkarności dla tych, którzy w określonym terminie złożą broń, nieraz ujawnioną zupełnie przypadkowo, nieraz taką, której by nie chcieli posiadać. To są właśnie moje próby odpowiedzi na pierwsze pytanie.

Jeśli zaś chodzi o to, czy prokuratura prowadzi postępowanie we właściwy sposób, to mógłbym wypowiadać się na ten temat tylko wtedy, gdybyśmy oceniali konkretny przypadek. Mamy silny nadzór ze strony prokuratur wyższego rzędu. Bardzo często dokonujemy lustracji. Reagujemy na każdy rodzaj krytyki.

Zgadzam się z panem co do jednego, że w przypadku szczególnie skomplikowanych przestępstw gospodarczych, zwłaszcza tych aferowych, gdzie w grę wchodzi ich realizowanie przez instytucje bankowe i inne instytucje finansowe, mamy do czynienia z nadmiernie przewlekłym postępowaniem. Wiąże się to z wieloma rzeczami. Przede wszystkim z brakiem właściwych ekspertów czy ekspertyz dotyczących tej dziedziny, a są to sprawy bardzo trudne. Między innymi dlatego rozważamy możliwość powołania przy resorcie, względnie zainicjowania powstania, niezależnego instytutu. W Krakowie mamy instytut ekspertyz sądowych, dokonujących badań kryminalistycznych z zakresu toksykologii, chemii sądowej czy innych szczególnych dziedzin. Może trzeba powołać podobny instytut, ale ekspertyz ekonomicznych, gospodarczych, jest on bowiem bardzo, coraz bardziej potrzebny. Chodzi o to, żeby mieć wysoko kwalifikowaną kadre, która w odniesieniu do tych spraw musi działać szybko i sprawnie.

Chcę również powiedzieć, że razi mnie – wielokrotnie mówiłem o tym podczas spotkań z prokuratorami – pewna gigantomania prokuratorowska w uruchamianiu wielkich procesów. Uważa się, że trzeba robić wielkie sprawy i w związku z tym gromadzi się ogromną ilość oskarżonych, ogromną ilość świadków, a ponieważ każda taka afera ma kilka wątków, doprowadza się do sytuacji, że proces właściwie przestaje być, że się tak wyrażę, sterowalny. I dlatego nie ma on perspektyw. Ja zawsze namawiam do zmiany taktyki ścigania i taktyki śledczej, rezygnowania z gigantomanii, ograniczania sprawy do pewnych wątków, wyłączenia z procesu innych. Wszystko po to, by karać szybciej, bo jak państwo wiecie, nie ma nic bardziej istotnego w zapobieganiu przestępczości, jak szybka i nieuchronna kara.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Lackorzyński.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mówił pan, że przy nowelizacji ustawy o prokuraturze rządowi przyświecała idea umocnienia symetrii dwóch zawodów: niezawisłego sędziego i niezależnego prokuratora. A skoro tak, to dlaczego rząd nie zdecydował się na usytuowanie prokuratury krajowej przy Sądzie Najwyższym, tak jak to jest w innych demokracjach, tak jak było przed wojną?

(Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki: Panie Prokuratorze...)

Przepraszam, Panie Ministrze, ale ten model troszkę jeszcze przypomina model leninowski. Musi pan to przyznać. Dziękuję.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Panie Prokuratorze...

(Senator Leszek Lackorzyński: Były, były prokuratorze...)

Z leninowskim modelem prokuratury zerwano w roku 1989 właśnie poprzez tę nowelę, poprzez to, że prokaturę włączono w struktury Ministerstwa Sprawiedliwości. Nawiązano w ten sposób do zachodnioeuropejskiego modelu prokuratury, w szczególności do francuskiego, jednak z pewnym zastrzeżeniem – i ten problem jest dyskusyjny – że znajduje się ona na szczeblu hierarchicznym niezależnym od poziomu sądów, przy których występują prokuratury. Tego jeszcze nie zrobiono. Nie usytuowano prokuratury krajowej przy Sądzie Najwyższym, gdyż żadna prokuratura nie jest usytuowana przy odpowiednich szczeblach sądu. To jest kwestia dyskusyjna. I to oczywiście można zmienić. Tylko wtedy prokurator będzie w istocie podlegał administracyjnie prezesowi sądu. We Francji mamy właśnie taki wzór. Prokuratura jest przy sądzie kasacyjnym i, odpowiednio, inne też. W Polsce sprawa ta jest do ewentualnej dyskusji. Natomiast z modelem leninowskim zerwano w 1989 r., gdyż prokuratura przestała być organem absolutnie oddzielnym od aparatu wymiaru sprawiedliwości.

To, o czym pan mówi, jest sprawą dyskusyjną i oczywiście można do niej wrócić, tylko że nie w każdej noweli da się wszystko zrobić. Ja uważam, że problem prokuratury, jej modelu, usytuowania, jest tak w ogóle problemem przede wszystkim konstytucyjnym. I jeżeli w konstytucji prokuratura nie będzie przedmiotem odrębnej regulacji, bo można to sobie wyobrazić, to wtedy będzie można myśleć o jej modelu realizowanym na szczeblu ustawowym, będzie można go przedyskutować. Może ona wtedy mieć taką postać, jaką miała przed wojną, kiedy to minister sprawiedliwości był generalnym prokuratorem, ale

(minister L. Kubicki)

prokuratorzy byli związani organizacyjnie, administracyjnie ze szczeblami sądu.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Pan senator Lackorzyński ma jeszcze dodatkowe pytanie.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję, Panie Ministrze. Zgadzam się z panem ministrem, że istotnie tu musiałoby być rozwiązanie konstytucyjne. Ale mam jeszcze jedno, dość ważne pytanie: czy prokuratura krajowa będzie prowadzić samodzielnie śledztwa w poważnych sprawach aferowych, o których mówił, na przykład, pan senator Ceberek?

(Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki: Nie będzie.)

No właśnie. Panie Ministrze, prokuratura apelacyjna również nie prowadzi spraw bezpośrednio. Czyli dwa szczeble organu nie zajmują się meritem sprawy, ale nadzorowaniem jednego biednego prokuratora, który zajmuje się tym, do czego został powołany. Tak więc jeden pracuje, a pięciu nadzoruje. Wydaje mi się, że cała idea prokuratury została wypaczona w jej realizacji.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Panie Prokuratorze, nie zgodziłbym się z tym poglądem. Prokuratura Krajowa może spełniać bardzo istotną rolę. Wedle mojej oceny, spełnia ją już w tej chwili. Jestem prokuratorem generalnym dopiero czwarty miesiąc, ale miałem możliwość zetknięcia się z istniejącym obecnie w departamencie prokuratury, bardzo dobrze działającym wydziałem do spraw przestępczości zorganizowanej. Ma on ogromną rolę w zakresie koordynacji postępowań w sprawie wielkich afer, właśnie tych gospodarczych. Tak więc zarówno rola Prokuratury Krajowej, jak i apelacyjnej nie zawsze polega na samodzielnym prowadzeniu postępowania, ale, z jednej strony, na zapewnieniu sprawnego nadzoru merytorycznego nad postępowaniami, zaś z drugiej strony, na odegraniu niezbędnej – zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw mających niejako zasięg ogólnokrajowy – roli koordynacyjnej. Właśnie tę rolę będzie spełniać Prokuratura Krajowa. Rozbudujemy wydział przestępczości zorganizowanej – co jest zresztą potrzebne z uwagi na kontakty międzynarodowe, jak również na to, co wiąże się z udzielaniem przez prokuraturę pomocy prawnej – ale nie ma tu miejsca na prowadzenie samodzielnego postępowania, bo ono musi być instancyjne.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. A jednak, Panie Ministrze, rozgrzała się sala po pana wystąpieniu. Jeżeli nie ma już więcej pytań, to dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Minister Sprawiedliwości Leszek Kubicki:

Dziękuję bardzo i przepraszam za ewentualne niewłaściwości, ale debiutuję w tej roli przed Wysokim Senatem. (Oklaski).

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

To jest udany debiut.

Informuję, że głosowanie nad omawianymi przez nas projektami ustaw odbędzie się, tak jak to było przedtem powiedziane, zaraz po przerwie lub na końcu obrad.

Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 366, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 366A, B i C.

Dziękujemy panu prokuratorowi Śnieżce za przybycie.

Sprawozdawcą Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest pan senator Adam Daraż, lecz nie ma go na sali. Tak więc poproszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Rolnictwa, senatora Jana Adamiaka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Adamiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Rolnictwa Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nałożyła na mnie miły obowiązek przedstawienia sprawozdania z jej obrad nad projektem ustawy o zmianie trzech ustaw: o podatku rolnym, o lasach oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Zaproponowany przez rząd i uchwalony przez Sejm projekt ma przede wszystkim na celu wyeliminowanie sprzeczności i rozbieżności między ustawami, które przed chwilą wymieniłem, nie ma natomiast ambicji ich szerokiego zreformowania. Jego podstawową ideą jest zapewnienie spójności ustaw, ich skoordynowanie oraz wyeliminowanie niekonsekwencji i błędów – takich jak, na przykład, podwójne opodatkowanie – popełnianych przez ustawodawcę z tego powodu, że ustawy powstawały w różnym czasie. Krótko powiem, co zmienia nowelizacja w obrębie każdej ustawy.

(senator J. Adamiak)

Zmiany w ustawie o podatku rolnym porządkują i doprecyzowują niektóre zapisy. Porządkujące znaczenie ma nowe określenie gospodarstwa rolnego, przyjęte w ust. 2 art. 1 ustawy, związane z kwestią podatku rolnego. Wyłącza ono lasy z grona użytków rolnych gospodarstwa, gdyż od 1992 r. są one przedmiotem odrębnego podatku. Ma to na celu wyeliminowanie zjawiska podwójnego opodatkowania tych samych gruntów różnymi podatkami. Projekt doprecyzowuje także zapisy, dotyczące powstawania obowiązku podatkowego, jak również tego, kto ma go ponosić. Zaproponowane regulacje prawne do art. 3 jednoznacznie określają, że obowiązek podatkowy spoczywa na właścicielu i użytkowniku gruntów.

Kolejne zmiany do ustawy o podatku rolnym regulują kwestie ustalania kwot podatku, terminów powstawania i wykonania obowiązku podatkowego, a także miejsca wnoszenia opłat. Dotychczasowe przepisy dotyczące tych spraw, były mocno krytykowane zarówno przez płacących podatki, jak i tych, którzy je ściągają. Powszechnie postulowano ich zmiany, co zostało uwzględnione w projekcie. Obowiązujące dwukrotne ustalanie kwot podatku w ciągu roku zastępuje się jednorazowym jego naliczaniem na podstawie średniej ceny skupu jednego kwintala żyta w pierwszych trzech kwartałach roku, poprzedzającego rok podatkowy. Jest to zmiana korzystna zarówno dla podatników, jak i dla samorządów, które już na początku roku będą mogły zaplanować z tytułu tego podatku całoroczne wpływy do budżetu.

Projekt przyjmuje, że datą powstania obowiązku podatkowego jest pierwszy dzień miesiąca następującego po tym miesiącu, w którym zaistniały warunki do naliczania podatku. Z kolei wygaśnięcie obowiązku podatkowego następuje z końcem miesiąca, w którym przestały obowiązywać warunki do naliczania podatku. Wydaje się to wręcz oczywiste, ale w dotychczasowym prawie obowiązek podatkowy wygasał wraz z końcem roku – niezależnie od tego czy grunty zmieniły właściciela w marcu, czy w listopadzie. Przyjęte rozwiązanie wyklucza też możliwość podwójnego opodatkowania gruntów w przypadku przeznaczenia ich na inną działalność niż rolnicza, co przy obecnym prawie często się zdarzało. Jeśli chodzi o miejsce wnoszenia opłat podatkowych, to projekt przyjęty przez Sejm wprowadza zasadę, że płaci się podatek w gminie, w której leżą dane grunty lub nieruchomości, bez względu na miejsce zamieszkania właściciela. Zgodnie z obowiązującym do dzisiaj prawem, właściciel płacił podatek w miejscu zamieszkania.

Następne z zaproponowanych regulacji odnoszą się do kwestii zwolnień i ulg podatkowych. W tym zakresie projekt konsumuje inicjatywę

senacką, dotyczącą zwolnień podatkowych przy zakupie ziemi. Jednakże w przypadku obejmowania w trwale zagospodarowanie wprowadza ograniczenie, że zwolnienie przysługuje tylko wtedy, gdy przejmowane grunty były odlogowane przynajmniej 2 lata.

Jak państwo mogliście zauważyć, nasza komisja nie zgadza się na taki zapis i proponuje jego nowe brzmienie.

Nowelizacja wprowadza także ograniczenie zwolnień w podatku z tytułu odlogowania gruntów, przyjmując, że maksymalnie 20% powierzchni użytków rolnych gospodarstwa może być objęte takim zwolnieniem. Przepis ten wywołał w komisji również sprzeczne reakcje. Większość była za dalszym ograniczeniem powierzchni tychże gruntów, mniejszość postulowała, by nie wprowadzać ograniczeń i przywrócić zapis obecnie obowiązujący, to jest obligatoryjne zwolnienie całości odlogowanych gruntów. Dotychczasowy przepis był jednak bardzo krytykowany, zwłaszcza przez rolników uprawiających grunty. Był przez nich bowiem odbierany jako swoista nagroda dla tych, którzy zaprzestali produkcji rolnej. Przyjęty przez Sejm przepis wychodzi naprzeciw żądaniom rolników i ogranicza ten przywilej.

W ustawie o podatku leśnym – poza unormowaniami porządkowymi, zgodnymi z regułami i zasadami przyjętymi w ustawie o podatku rolnym – projekt wprowadza jako nowum opodatkowanie lasów ochronnych, rezerwatów i parków narodowych. W obowiązującym prawie obszary te były obligatoryjnie zwolnione od podatku. Nie godziły się z takim zapisem samorządy gmin, w których lasy ochronne stanowiły często 50–80% terytorium, zwolnienie powodowało bowiem ogromne straty we wpływach do budżetu.

Zmiany w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych dotyczą głównie uregulowań związanych z podatkiem od nieruchomości, ale wprowadzają również podatek od gruntów pod jeziorami oraz nieco modyfikują powszechnie krytykowane przepisy dotyczące podatku od środków transportu. Szczegółowe ich omówienie pozostawię komisji merytorycznie bardziej upoważnionej do tego, to jest Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Panie i Panowie Senatorowie! Członkowie komisji, dyskutując nad projektem nowelizacji ustaw podatkowych, zwłaszcza nad nowelizacją podatku rolnego, rozważali je w następujących aspektach. Czy zaproponowane zmiany uwzględniają w pełni zgłaszane na różnych zebraniach i spotkaniach wnioski i postulaty? Czy zaproponowane zmiany uwzględniają senacki projekt nowelizacji podatku rolnego? Czy wniesione zapisy są logiczne, czytelne i czy nie ma w nich sprzeczności i luk prawnych? Czy została uwzględniona cała materia, której dany przepis dotyczy?

(senator J. Adamiak)

Dyskusja wykazała, że na niektóre postulaty projekt nie dał odpowiedzi. W Komisji Rolnictwa omawiano między innymi art. 5. Zgłaszano propozycje, by go zmienić, między innymi wprowadzić większe uprawnienia umożliwiające przesunięcia gruntów do poszczególnych obszarów podatkowych. Ponieważ jednak ten artykuł w ogóle nie był nowelizowany przez Sejm, nie mogliśmy wprowadzić do niego żadnej poprawki.

Dyskusję wywołało również to, czy ulgą podatkową mają być objęte inwestycje mieszkaniowe – jak jest to w podatku dochodowym od osób fizycznych – czy też nie. Senatorowie pytali, dlaczego rolnik, który ponosi nakłady na przykład na remont domu, nie ma prawa odliczać sobie tego od podatku rolnego? Niestety w tej dziedzinie nie wprowadzono jednak zmiany, między innymi dlatego, że znowu nowelizacja wykraczałaby poza zakres przedstawiony przez Sejm.

Niektóre postulaty nie zostały spełnione, część spośród przyjętych zapisów budzi kontrowersje i wymaga uściślenia lub wręcz wykreślenia. Owocem dyskusji w komisji są zaproponowane poprawki, które państwo otrzymaliście w druku nr 366B i które króciutko scharakteryzuję.

Pierwsza poprawka ma charakter wyłącznie redakcyjny. W zapisie chodzi o to, że grunty są przyjmowane przez dzierżawcę albo w całości, albo w części. Sejm użył takiego nieszczęśliwego sformułowania, że nie wiadomo, jak je rozumieć. Poprawiamy więc zapis, żeby było jasne, iż grunty gospodarstwa mogą być wydzielane albo w całości, albo w części.

Poprawka druga wzbudziła najwięcej kontrowersji i wątpliwości. Uważamy, że zapis zaproponowany przez Sejm jest nie do przyjęcia. Chociaż chcę państwu wyraźnie powiedzieć, że jest on żywcem przejęty z nowelizacji przygotowanej kiedyś przez nas, senatorów. Po namyśle stwierdzamy jednak, że zmiana jest konieczna. Przede wszystkim wprowadzamy do niego cztery merytoryczne zagadnienia. Po pierwsze, dodajemy przepis, że również prawo wieczystego użytkowania gruntów może być nabywane i wtedy te grunty mogą być zwolnione od podatku na okres 5 lat. Dlaczego? Otóż wiele instytutów badawczo-rozwojowych, szkół wyższych czy rolniczych ma grunty w tak zwanym wieczystym użytkowaniu, a nie na własność. Kiedy pozbywają się tych gruntów, sprzedając prawo wieczystego użytkowania, nabywca nie jest zwolniony od podatku rolnego. Chcemy, żeby również on miał to prawo.

Kontrowersje wywołał również zapis sejmowy mówiący o przekazywaniu gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. Według niego tylko grunty Państwowego Funduszu Ziemi przejmowane przez osoby fizyczne albo przez Agencję Własno-

ści Rolnej Skarbu Państwa będą zwolnione od podatku. Proponujemy poprawkę zmierzającą do tego, żeby przy przejmowaniu w dzierżawę zwolnieniem podatkowym były objęte nie tylko grunty Państwowego Funduszu Ziemi, ale również grunty wydzielane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Dotychczas było tak, że grunty wydzielane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa nie były objęte zwolnieniami podatkowymi. Co prawda, kiedyś w Poznaniu zapadł wyrok sądowy, że również w tym wypadku należałoby grunty zwalniać od podatku, ale to był jedyny przypadek.

Nasza poprawka polega na tym, żeby wykreślić warunek odlogowania tychże gruntów. Uważamy, że on po prostu tylko ogranicza i utrudnia, ponieważ już samo ich wydzielanie jest związane z dużymi kosztami – choćby z tytułu obciążenia kosztami czynszu dzierżawnego – a jednocześnie rolnik czy dzierżawca jest zobowiązany do poczynienia szeregu nakładów. W związku z tym należy ułatwić mu zagospodarowanie tych gruntów, wykreślając warunek odlogowania. I stawiamy właśnie taki wniosek. Te grunty, nawet użytkowane, najczęściej są zaniedbane. Nasza poprawka konsumuje niejako nowy zapis art. 12 ust. 1 pktu 4.

Trzecia poprawka jest również merytoryczna. Częściowo już ją omawiałem. O ile dwie pierwsze poprawki zostały przyjęte przez komisję praktycznie jednogłośnie, to trzecia, z uwagi na kontrowersje – bo jedni chcieli, żeby w ogóle nie było ograniczeń, a drudzy zaproponowali jeszcze większe ograniczenia – została przyjęta tylko większością głosów. I tutaj Komisja Rolnictwa proponuje następujące ograniczenie – nie więcej niż 10 hektarów.

Czwarta poprawka jest konsekwencją zapisu zaproponowanego w naszej drugiej poprawce. Chodzi tutaj po prostu o wyeliminowanie podwójnego zwolnienia podatkowego w przypadku gruntów najpierw dzierżawionych, a następnie sprzedanych. Uważamy, że czwartą poprawkę powinno się głosować razem z drugą i taki stawiamy wniosek.

Poprawka piąta wprowadza możliwość przyznawania przez rady gmin nie tylko zwolnień, ale i ulg. Jest to wniosek niejako skonsumowany przez nasz senacki projekt. Otóż chodzi o to, że poprzez zwolnienia rozumiemy całkowite zwolnienie z podatku, a chcemy również dać radom gmin możliwość dawania ulg. To znaczy więcej niż fakt, że rada gminy ograniczy podatek o 30% czy też o 20%.

Szósta poprawka jest bardzo ważna. Chciałbym, żeby państwo naprawdę dokładnie zapoznali się z zapisem pktu 8 ustawy. Otóż Sejm zaproponował tam, żeby przy ulgach podatkowych z tytułu inwestycji i remontów nakłady na nie były odliczane tylko od gruntów, w których

(senator J. Adamiak)

jest realizowana dana inwestycja. Co to oznacza? Wyobraźmy sobie, że jest gospodarstwo, które ma siedzibę tylko w jednej gminie, a obok jest tylko hektar użytków rolnych. Bowiem reszta, prawie całość jego użytków rolnych, znajduje się w sąsiedniej gminie, i wynosi około 20 czy 50 hektarów. Z zapisu sejmowego wynika, że ulga przy inwestycji przysługiwałaby temu rolnikowi tylko od tego jednego hektara, który znajduje się tuż przy siedzibie, inne, leżące już w innej gminie grunty, nie byłyby nią objęte. Uważamy, że gospodarstwo jest jednorodnym organizmem, dlatego, naszym zdaniem, ulgi inwestycyjne powinny być odliczane od całości gruntów danego gospodarstwa.

Poprawka siódma eliminuje lukę prawną, jaka została dokonana przez wprowadzenie podatku od lasów ochronnych, parków i rezerwatów. A tego po prostu ustawodawca nie wprowadził do zapisu.

Poprawka ósma. Tutaj również chodzi o eliminację pewnej luki prawnej. Polega to na tym, żeby również przy ustawie o opłatach lokalnych wprowadzić wyraźnie zapis znany już z ustawy o podatku rolnym. Chodzi po prostu o wyeliminowanie podwójnego opodatkowania.

Poprawka dziewiąta koryguje błąd językowy. Zostało opuszczone słowo „gruntów” i to poprawiamy.

Poprawka dziesiąta. Jest to przepis nakładający na prezesa GUS rodzaj obowiązku podania średniej ceny żyta czy średniej ceny drewna za trzy kwartały jeszcze w 1996 r. Bo ustawa, zgodnie z ostatnim zapisem, wchodzi w życie dopiero od 1 stycznia 1997 r. i nie ma przepisu, który by nakazywał prezesowi wcześniejsze ogłoszenie średniej ceny. Ten przepis eliminuje brak zapisów w okresie przejściowym.

Poprawka jedenasta jest oczywiście konsekwencją poprawki dziesiątej.

Kończąc swoje wystąpienie, proszę panie i panów senatorów o przyjęcie wymienionego projektu ustaw wraz z proponowanymi poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Rolnictwa, pana senatora Władysława Lipczaka.

Senator Władysław Lipczak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Z upoważnienia mniejszości Komisji Rolnictwa chcę przedstawić poprawkę zawartą w druku nr 360B, określoną jako wniosek mniejszości.

Poprawka ta dąży do tego, aby rady gmin nie mogły obniżać ceny skupu powyżej 30%. Zgodnie z nią w art. 6 ust. 3 po wyrazie „obniżenia” dodaje się słowa: „nie więcej niż o 30%”. Będzie to poprawka, która ograniczy możliwość interwencji gminy do minimum 30%, jeśli idzie o obniżanie wymiaru podatku.

W imieniu mniejszości komisji proszę o przyjęcie poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Adama Daraż.

Senator Adam Daraż:

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy!

Jestem przedstawicielem PSL, mój kolor to zieleń, ale teraz jestem czerwony ze wstydu, że nie zdażyłem na wezwanie pani marszałek. Żle się zachowałem. Proszę mi darować, chciałbym się w jakiś sposób usprawiedliwić. Porządek był nam przedstawiony jeszcze dwa tygodnie temu. To spowodowało, że umówiłem się na inne spotkanie i – biorąc pod uwagę czas, jakim dysponowałem – sądziłem, że zdążę.

Pani Marszałek, uprzejmie proszę o darowanie mi tej wpadki. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Wszystko dobrze, Panie Senatorze.

Senator Adam Daraż:

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych nie proponuje aż tak bogatej palety poprawek, jaką zaprezentował przedstawiciel Komisji Rolnictwa. Praktycznie rzecz biorąc, w pełni zgadzamy się z ustawą. Nasze poprawki są porządkujące, precyzujące lub stanowiące – zgodnie z charakterem komisji, która powinna tak właśnie postępować. Jedna poprawka natomiast, w moim przekonaniu, jest istotna.

Chodzi o zasady zwalniania, tryb przyznawania zwolnień od podatku itp. Wiadomo, że są określone kryteria, według których rady gmin mogą wprowadzać zwolnienia. Mój przedmówca, sprawozdawca mniejszości, mówił o pewnych ograniczeniach, o granicy 30%. My natomiast chcielibyśmy zaproponować paniom i panom senatorom, Wysokiej Izbie, poprawkę, która dotyczy art. 1 w pkt 7, art. 12 ust. 8. Chodzi o to, by rada gminy w sytuacjach uzasadnionych mogła udzielać zwolnień. To nie dotyczy spraw normalnych, bytowych, zwyczajowych, ale sytuacji nie-

(senator A. Daraż)

codziennych, na przykład, jeśli gdzieś się zdarzy burza, gdzieś, nie daj Boże, wyleje jakaś rzeka. W wyniku takich klęsk powstają zniszczenia. Rolnicy, wedle ustawy, mogą liczyć tylko i wyłącznie na odszkodowania z PZU. Nie chciałbym wnikać w to, w jaki sposób i jak długo przyznaje się odszkodowania. Szkody są natychmiastowe, a żeby je usunąć, trzeba natychmiast ponosić koszty. Właśnie rada gminy, mając na uwadze te szczególne przypadki, powinna reagować niezwłocznie. Dla mnie, niezależnie od tego, czy rada jest polityczna, czy apolityczna, jest radą, reprezentuje rolników i innych mieszkańców gminy. Sądzę, że w zdecydowanej większości przypadków takie problemy będą rozwiązywane właśnie dzięki wybieranej przez ludzi radzie.

Pani Marszałek, raz jeszcze przepraszam za moją niesubordynację, do której się przyznaję, i proszę, by Wysoka Izba była uprzejma respektować, i przyjąć jako własne, wnioski i uwagi Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Myślę, że Wysoka Izba daruje senatorowi sprawozdawcy niewielkie spóźnienie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Adama Wośa.

Senator Adam Woś:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Z upoważnienia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw o podatku rolnym, o lasach, o podatku i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody, przyjętego przez Sejm w dniu 10 maja 1996 r.

Celem nowelizacji omawianej ustawy jest dostosowanie regulacji prawnych do aktualnej sytuacji, powstałej po restrukturyzacji podmiotów gospodarczych i zmianach stosunków własnościowych, oraz utworzenie spójnego systemu opodatkowania nieruchomości, zapewniającego gminom dochody ze wszystkich nieruchomości położonych na terenie danej gminy. Zmiany w opiniowanej ustawie sprowadzają się przede wszystkim do likwidacji rozbieżności w regulacjach prawnych wymienionych w ustawie, wynikających z faktu ich powstawania w różnych czasach, a dotyczących podstawowych pojęć w systemie podatkowym. Ponadto przepisy za-

warte w noweli zapewniają spójność systemu podatkowego oraz eliminują błędy i niedoskołałości.

Zasadniczą zmianą jest korekta definicji gospodarstwa rolnego dla celów podatku rolnego. Była ona konieczna z uwagi na wprowadzenie w 1992 r. podatku leśnego, lasy i grunty leśne zostały opodatkowane odrębnym podatkiem. Do tej pory bywało tak, że podatnik płacił podwójny podatek: gruntowy czyli rolny, oraz od lasów i gruntów leśnych. Ustawa precyzuje, co należy uważać za gospodarstwo rolne. Jest dokładnie określone, że gospodarstwo rolne to taki obszar, którego rozmiary przekraczają powierzchnię 1 hektara, bądź 1 hektara przeliczeniowego.

Bardzo ważną nowelą jest również zapis, który reguluje należności podatkowe z tytułu posiadania użytków rolnych poniżej 1 hektara. Do tej pory obowiązywała zasada, że podatnicy na wsi płacili taki sam podatek od nieruchomości, jak w miastach, w dużych aglomeracjach. Było to oczywiście bardzo krzywdzące dla mieszkańców wsi, którzy posiadali tak zwane działki przyzagrodowe, za które musieli płacić bardzo wysoki podatek od nieruchomości. Teraz, w myśl nowej ustawy, będą również płacić podatek od nieruchomości, ale zbliżony do podatku rolnego.

Bardzo istotną zmianę wprowadza art. 6 ustawy. Proponuje on ustalenie podatku rolnego raz w roku, a nie, jak miało to miejsce dotąd, dwa razy do roku. To również było bardzo krzywdzące dla rolników, jako że druga rata podatku, czyli podatek za drugie półrocze, był ustalany po zakończeniu pierwszego półrocza, kiedy cena żyta była zazwyczaj najwyższa, ponieważ przed zniwami często go brakowało. Rolnicy płacili zatem w drugim półroczu podatek znacznie wyższy niż w pierwszym. Sam podatek będzie płacony jak dotychczas, w czterech ratach: do 15 marca, 15 maja, 15 września i 15 listopada.

W art. 12 wykorzystano propozycję Senatu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącą ograniczenia zwolnień podatkowych w nowelizacji ustawy, zawartej w druku nr 1019. Senat w swojej noweli proponował, aby zwolnione z płacenia podatku rolnego były tylko te gospodarstwa, których obszar nie przekracza 100 hektarów. Oczywiście chodzi o powiększenie gospodarstwa rolnego bądź dzierżawę gruntów, bądź też o jego utworzenie. Te zwolnienia dotyczyły okresu 5 lat, natomiast w noweli przewiduje się zwolnienia na okres 2 lat, czyli na okres odlogowania tychże gruntów. Ponadto, również w art. 12, ustawa daje uprawnienia radom gmin do wprowadzania dodatkowych zwolnień.

Zdaniem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, ustawa została dobrze przygotowana pod względem legislacyjnym i merytorycznym, dlatego nie proponowaliśmy dużych zmian ani wielu poprawek.

(senator A. Woś)

Poprawka pierwsza, dotycząca art. 2 pkt 8 i art. 65, po wyrazie „ochronnych” dodaje wyrazy: „lasów wchodzących w skład rezerwatów przyrody i parków narodowych”. Znaczy to, że lasy, które wchodziły w skład parków narodowych, są również opodatkowane podatkiem leśnym.

Poprawka druga ma charakter legislacyjny i jest zawarta w druku nr 366C.

To wszystkie poprawki. Dziękuję za wysłuchanie.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałam zapytać, czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, ma jakieś krótkie pytanie do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, pan senator Stępień.

Senator Piotr Stępień:

Pani Marszałek! Mam zasadnicze pytanie, ale nie wiem, który ze sprawozdawców mógłby mi na nie odpowiedzieć.

Uchwalamy dzisiaj podatek komunikacyjny, a z zapowiedzi ministra finansów, prezentowanej nawet wczoraj w telewizji, wynika, że od 1 stycznia podatek ten będzie wliczony w cenę paliwa. To po co my to dzisiaj robimy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, odpowiedzi udzieli pan senator Adamiak.

Senator Jan Adamiak:

Panie Senatorze! Pani Marszałek!

O tej modyfikacji naliczania podatku od środków transportu słyszymy już od początku naszej kadencji. Każdego roku przy omawianiu ustawy budżetowej rząd mówi, że już w tym roku na pewno zostanie on włączony do ceny paliwa, a potem okazuje się, że są jakieś przeszkody. Ja sam w swoim wystąpieniu stwierdziłem, że już czas najwyższy, aby dokonać takiej zmiany. Zapisy te tylko lekko modyfikują ten podatek, ale trzeba było je wprowadzić choćby z tego względu, żeby dać gminom większe uprawnienia w tym zakresie.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Frączek.

Senator Józef Frączek:

Pani Marszałek, mam dwa pytania dotyczące intencji ustawodawcy, bo pomimo wyjaśnień senatorów sprawozdawców, czegoś tutaj nie rozumiem.

Pytanie pierwsze powinno być chyba skierowane do przedstawicieli rządu, ale może któryś z panów senatorów na nie odpowie. Czy ustawa była rozpatrywana pod kątem zbieżności z polityką finansową wobec rolnictwa prowadzoną przez państwa Unii Europejskiej?

Pytanie drugie odnosi się do pktu 5 w art. 7 i dotyczy ścisłego związku pomiędzy tą ustawą, a tworzącą się ustawą o prawie energetycznym. Czy rozwiązania zaproponowane w omawianej przez nas dzisiaj ustawie to relikty przeszłości, czy świadome zachowano tego typu zapisy? Chodzi mi o zwolnienie od podatku linii przesyłowych wysokiego napięcia, elektrowni itp. W przeszłości instalacje te były własnością skarbu państwa i jako takie nie podlegały opodatkowaniu. W projektowanym prawie energetycznym mają działać na zasadach komercyjnych, dopuszcza się nawet obecność kapitału zagranicznego. Stąd moje pytanie o intencje projektodawcy: czy świadomie się tego nie opodatkowuje, czy też jest to przeoczenie?

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Który z panów będzie łaskaw odpowiedzieć na pytania, pan senator Adamiak czy pan senator Woś?

Senator Jan Adamiak:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to muszę powiedzieć, że w Komisji Rolnictwa takiego problemu nie podnoszono. Proponuję skierować to pytanie do rządu.

Jeśli natomiast chodzi o drugie pytanie, to prawa energetycznego jeszcze nie ma i nie ma jeszcze zmian przepisów energetycznych. Jeżeli prawo to zostanie uchwalone, to automatycznie nastąpią zmiany w tym przepisie. Ponieważ dotychczas linie przesyłowe są państwowe, to nie uważamy ich opodatkowania za stosowne, żeby nie podwyższać kosztów energii.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję.

(Senator Józef Frączek: To nieprawda.)

Może wystąpi pan w debacie?

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś krótkie pytania do senatorów sprawozdawców?

Nie ma więcej pytań, wobec tego otwieram debatę.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Pierwszy zapisany do zabrania głosu w debacie jest pan senator Ryszard Żołyński, następny będzie pan senator Jan Stypuła.

Senator Ryszard Żołyński:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Omawiany przez Wysoką Izbę projekt ustawy o zmianie ustaw o podatku rolnym, o lasach oraz o podatkach i opłatach lokalnych generalnie utrzymuje dotychczasowy system podatkowy, zawiera jednak wiele bardzo istotnych regulacji, które pozwolą uprościć procedurę ustalenia podatku rolnego i leśnego, a także stworzą spójny system opodatkowania nieruchomości, zapewniając budżetom gmin dochody z podatków od wszystkich gruntów położonych na ich terenie. Konieczność utworzenia spójnego systemu opodatkowania nieruchomości i zapobiegania kilkakrotnemu opodatkowaniu różnymi podatkami tych samych gruntów jest jednym z ubocznych skutków procesów transformacji ustrojowej.

Osobiście pozytywnie odnoszę się do propozycji, aby podatki rolne i leśne ustalane były raz w roku. Zastąpienie dotychczasowego dwukrotnego w ciągu roku wymiaru podatku rolnego i leśnego jednorazowym jest rozwiązaniem słusznym, wychodzącym naprzeciw postulatom i oczekiwaniom zarówno rolników, jak i samorządów terytorialnych. Rolnicy mają bowiem wiele uzasadnionych obaw i niepokojów co do przyszłości polskiej wsi i warunków rozwoju swoich gospodarstw. Obawy te nie są bezpodstawne, gdyż w latach 1990–1994 wskaźnik relacji cen produktów sprzedawanych przez rolników do cen towarów i usług nabywanych przez nich wyniósł 45%. W praktyce oznacza to, że rolnik za jedną złotówkę przychodu mógł kupić towar w sferze pozarolniczej za 45 groszy.

Jednorazowy wymiar podatku rolnego i leśnego, oprócz obniżenia samorządom gmin kosztów przeprowadzenia tej czynności, spowoduje bardziej równomierne rozłożenie ciężaru podatkowego w poszczególnych latach. Konsekwencją takiego rozwiązania będzie fakt, iż wysokość obciążeń podatkowych na następny rok będzie znana rolnikom już przed jego rozpoczęciem. Przyjęta podstawa ustalenia stawki podatku, to jest średnia cena skupu za okres trzech kwartałów roku poprzedniego, będzie bardziej obiektywna, gdyż obejmuje okresy najwyższej i najniższej podaży żyta, co wpływa na kształtowanie się cen. W gospodarce rynkowej ceny zbóż w dwóch pierwszych kwartałach danego roku są wyższe, zaś w drugim półroczu wykazują tendencję zniżkową. Tak więc zmniejszenie wpływu sezonowych wahań cen na wielkość obciążeń podatkowych będzie dla rolników rozwiązaniem korzystniejszym.

Na uwagę zasługuje również propozycja niższego opodatkowania użytków rolnych, które nie wchodzi w skład gospodarstw rolnych, ale wykorzystywane są na cele rolnicze. Dotyczyć ona będzie zarówno rolników, którzy przekazali swoje gospodarstwa za świadczenia emerytalne, a pozostawili sobie tylko niewielkie działki, jak również innych osób, które wykorzystują rolniczo posiadany grunt do 1 hektara. Dotychczasowy sposób opodatkowania budził wiele zastrzeżeń, gdyż różnica naliczonego podatku od takich samych, identycznie wykorzystywanych rolniczo gruntów była bardzo duża. Znowelizowana regulacja prawna pozwoli na opodatkowanie na podobnym poziomie wszystkich użytków rolnych wykorzystywanych rolniczo, niezależnie od tego, czy wchodzi w skład gospodarstwa rolnego, czy też nie.

Do rozwiązań ocenianych przeze mnie pozytywnie zaliczę również rozszerzenie podatku leśnego. Musimy się chyba zgodzić ze stwierdzeniem, że stosując różne kruczki prawne, często unikano płacenia tego podatku, oszukując gminy. Rozszerzenie bazy podatkowej o lasy ochronne będzie miało pozytywny wpływ, czyniąc ten podatek bardziej powszechnym.

Za niewystarczające uważam podwyższenie podatku do równowartości 0,3 kwintala żyta z powierzchni 1 hektara fizycznego dla lasów, dla których nie ma sporządzonego planu urządzenia lasu lub uproszczonego planu urządzenia. Nadal będą one obciążane niższym podatkiem niż te lasy, które posiadają plan urządzenia. Rozwiązanie takie uważam za antymotywacyjne i zniechęcające do sporządzania planu, stanowiącego przecież jeden z podstawowych dokumentów gospodarki leśnej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W bogatych krajach europejskich znaczna część użytków rolnych jest planowo ugorowana. Również u nas od kilku lat można ugorować użytki rolne. Taka działalność jest bardzo źle oceniana przez większość rolników. Szczególnie mocno praktyki te są piętnowane przez rolników z Polski południowej, nie bez racji twierdzących, że w swoisty sposób premiują się rolników, którzy nie chcą uprawiać swojej ziemi zaliczonej przecież do gruntów dobrych i bardzo dobrych, o klasach bonitacji od I do IV. Dlatego też spośród jedenastu poprawek senackiej Komisji Rolnictwa popierał będę również tę oznaczoną jako trzecia w druku nr 366B.

Podstawowe znaczenie dla gospodarki ma drogownictwo. Społeczne przeświadczenie o konieczności płacenia podatku drogowego, z którego wpływy wystarczą państwu i gminom na sfinansowanie kosztów utrzymania dróg, ich modernizacji i budowy, jest chyba powszechne. Bardzo negatywnie oceniam to, iż podatek od środków transportu ciągle nie jest wliczony w cenę paliwa.

(senator R. Żołyniak)

Nie wiem, co powoduje niechęć wobec przyjęcia w Polsce jednego z wypróbowanych w Europie systemów podatku drogowego. Mimo przyjętej przez Wysoki Senat nowelizacji, ponownie będziemy mieli do czynienia z ciągłym poprawianiem archaicznego podatku od środków transportowych. Obawiam się zresztą, że przyjęcie zapisów nowelizujących znowu będzie pretekstem do odłożenia całej tej regulacji, na którą wszyscy czekają już kilka lat, bo przecież istniejącemu systemowi można zarzucić spory brak logiki, a wiązanie obowiązku podatkowego z faktem własności pojazdu nieodparcie nasuwa skojarzenie z niechlubnym podatkiem od luksusu.

Chciałbym z tej Wysokiej Trybuny zapytać przedstawicieli Ministerstwa Finansów, jak długo jeszcze będziemy doskonalić, a tym samym utrzymywać, to absurdalne rozwiązanie podatkowe.

Pragnę stwierdzić, że chociaż nowelizacja ustaw o podatku rolnym, podatku leśnym oraz o podatkach i opłatach lokalnych nie wprowadza zasadniczych zmian w dotychczasowym systemie opodatkowania nieruchomości, to czyni jednak ten system bardziej przejrzystym, zrozumiałym i spójnym, usprawniając zarówno wymiar podatków, jak też obniżając koszty ich poboru.

Będę głosował za nowelizacją ustaw po uprzednim ich udoskonaleniu poprawkami senackiej Komisji Rolnictwa. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stypułę. Następnym mówcą będzie pan senator Ireneusz Michaś.

Senator Jan Stypuła:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Rządowy projekt nowelizacji ustaw o podatku rolnym, o lasach oraz o podatkach i opłatach lokalnych jest ważną propozycją zmian w systemie podatkowym. Proponowane nowelizacje ustaw stwarzają niewątpliwie warunki prawne do zapewnienia spójności systemu regulacji podatkowej.

W celu osiągnięcia tej spójności ujednolicono regulację dotyczącą powstania i wygaśnięcia obowiązku podatkowego. Na uwagę zasługuje przyjęcie jednolitej zasady, że i w podatku rolnym, i w podatku leśnym, i w podatku od nieruchomości datą powstania obowiązku podatkowego będzie pierwszy dzień miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstały okoliczności uzasadniające płacenie danego podatku, na przykład spowodowane kupnem nieruchomości. Obowiązek podatkowy wygasać będzie z upły-

wem miesiąca, w którym ustaly uzasadniające go okoliczności.

Rozwiązanie to należy ocenić pozytywnie, gdyż wyeliminuje ono podwójne opodatkowanie gruntów rolnych, na przykład podatkiem rolnym z jednej strony i podatkiem od nieruchomości w razie przeznaczenia gruntów na działalność inną niż rolnicza. Pozytywnie należy ocenić również ujednoczenie warunków płatności we wszystkich omawianych rodzajach podatku. Powrót do zasady ustalania podatku raz w roku jest rozwiązaniem słusznym i wychodzi naprzeciw postulatowi zgłaszanemu przez rolników i samorządy terytorialne. Dotychczas podatki ustalano dwa razy w roku, co powodowało niepewność rolników co do wysokości obciążeń podatkiem rolnym i leśnym w ciągu roku. Wprowadzenie regulacji, iż podatek rolny będzie ustalany na podstawie ceny skupu żyta za pierwsze trzy kwartały roku poprzedzającego rok podatkowy pozwoli na większy obiektywizm i zmniejszy wpływ sezonowych wahań cen żyta na wielkość obciążeń podatkowych rolników. Konsekwencją takiego rozwiązania będzie i to, że wysokość obciążeń podatkowych będzie znana rolnikowi już przed rozpoczęciem roku na cały następny rok. Jednak z punktu widzenia gminy jej interes finansowy może ulec pewnemu osłabieniu.

Kontrowersje może budzić kwestia zwolnienia podatkowego, dotyczącego gruntów państwowych nabytych w drodze kupna na utworzenie nowego lub powiększenie już istniejącego gospodarstwa. Zwolnienie to zostało obwarowane, między innymi warunkiem odlogowania gruntów przez okres co najmniej 2 lat. Wprowadzenie tego zapisu będzie powodowało sztuczne odlogowanie gruntów rolnych.

Na uwagę zasługuje propozycja niższego opodatkowania wykorzystywanych na cele rolnicze użytków rolnych, które nie wchodzi w skład gospodarstw rolnych. Dotyczy to gruntów rolników, którzy przekazali swoje gospodarstwa w zamian za świadczenia emerytalne, a pozostawili działkę, oraz innych osób posiadających grunty o powierzchni do 1 hektara, a wykorzystujących je rolniczo. Dotychczas grunty te były tak samo opodatkowane jak grunty wykorzystywane rolniczo. Ten sposób opodatkowania budził oczywiste zastrzeżenia rolników.

Zastrzeżenia może też budzić zapis dotyczący podatku od środków transportu. Myślę, że dobrze się stało, iż stawki opodatkowania zostały wprowadzone w ustawie. W gminach rozpocznie się jednak batalia o podzielenie stawki między maluchem a polonezem. Stawka podatku transportowego w wysokości 998 złotych za samochód, jeśli przyjąć stawkę maksymalną, jest stawką zabójczą. Ten podatek, moim zdaniem, powinien być już dawno wliczony do ceny paliwa, gdyż wtedy faktyczne proporcje między tym, ile

(senator J. Stypuła)

się jeździ, niszczy drogi a tym, ile się płaci, będzie wreszcie zachowana.

W rolnictwie polskim jest jeszcze wiele trudnych problemów, które wymagają pilnego rozwiązania. Rolnicy, jak wiemy, mają wiele uzasadnionych obaw co do przyszłości wsi polskiej i warunków rozwoju swoich gospodarstw. Te obawy nie są bezpodstawne. Dostosowanie polskiego rolnictwa do wymogów Unii Europejskiej nie przyniesie wszystkim rolnikom jednakowych korzyści.

Dlatego zaproponowane zmiany zmiernają we właściwym kierunku i będę głosował za uchwaleniem ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody ze zgłoszonymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Michasia. Następnym mówcą będzie pan senator Stanisław Kochanowski.

Senator Ireneusz Michaś:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Długotrwałe prace w Sejmie zaowocowały w miarę dojrzałym aktem prawnym. Z tego co wiem, sugestie rozwiązań prawnych oraz opinie w tej sprawie przedstawiły rolnicze organy samorządowe, przedstawiciele gospodarstw rolnych i rybackich oraz ośrodki naukowe. Proponowane znowelizowanie trzech ustaw: o podatku rolnym, o lasach, o podatku lokalnym i opłatach lokalnych, tworzy warunki prawne dla zapewnienia spójności systemu regulacji podatkowej. Lepiej określa stosunki własności i wynikających zeń zobowiązań podatkowych. A przede wszystkim dostosowuje zawarte w ustawie regulacje do ustawodawstwa obowiązującego w krajach Unii Europejskiej.

W mojej ocenie ważne znaczenie ma nowa definicja gospodarstwa rolnego, zawarta w art. 1 ustawy, gdzie przyjmuje się dla celów podatkowych użytki rolne, grunty podstawowe i zabudowania związane z prowadzeniem gospodarstwa. Istotne jest również, że rozwiązania te dotyczą wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych, zarówno osób fizycznych, jak i prawnych. Dziś już wiadomo, że nasze dostosowanie do wymogów Unii Europejskiej nie przyniesie jednakowych korzyści dla wszystkich rolników. Dlatego też sprawy związane z ustaleniem podatku rolnego wymagają szczególnej rzetelności i obiektywizmu.

Proponowane rozwiązania, w moim przekonaniu, wychodzą naprzeciw postulatowi, zgłasza-

nym przez samych rolników i samorządy. Powrót do zasady ustalania podatku raz w roku jest rozwiązaniem słusznym. Wprowadzona nowelizacja poprzez propozycję regulacji, iż podatek rolny od 1 hektara przeliczeniowego za rok podatkowy wynosi równowartość pieniężną 2,5 kwintala żyta, obliczoną według średniej ceny skupu żyta za pierwsze trzy kwartały roku poprzedzającego rok podatkowy, jest obiektywniejsza i pozwoli na zmniejszenie wpływu sezonowych wahań cen na wielkość obciążeń podatkowych.

Zaproponowano również rozwiązanie – w sposób, wydaje się, rozsądny – problemu tak zwanych uregulowań użytków rolnych. Do tej pory wzbudzał on wiele kontrowersji. W art. 12 ust. 2 ustawy został wprowadzony zapis określający okres zwolnienia od opodatkowania użytków rolnych, na których zaprzestano produkcji, z tym że zwolnienie to może dotyczyć nie więcej niż 20% powierzchni użytków rolnych gospodarstw, na okres nie dłuższy niż 3 lata.

Nowelizacja ustawy o lasach stanowi uściślenie przepisów o podatku leśnym. Określa zasady i obowiązki podstawowe. Spoczywają one na właścicielach i posiadaczach lasów – osobach fizycznych i prawnych oraz jednostkach nie mających osobowości prawnej. Te zasady i obowiązki mają charakter porządkowy, a ponadto nadają uprawnienia wójtom i burmistrzom w zakresie ustalania podatku leśnego od osób fizycznych, w drodze decyzji właściwych ze względu na miejsce położenia lasu.

Wiele kontrowersji wzbudza nadal problem opodatkowania zbiorników wodnych. Wywołał on szeroką dyskusję w środowisku rybackim. W moim odczuciu, porównanie jezior do stawów nie ma uzasadnienia. Chodzi głównie o problem nieopłacalności w nich połowów rybackich. Tym bardziej, że korzystanie z wód w jeziorach odbywa się na zasadach powszechności. Jeziora, w odróżnieniu od stawów, powinny być zwolnione z opodatkowania.

Opowiadam się za przyjęciem ustawy wraz z proponowanymi poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Kochanowskiego. Przygotowuje się senator Frączek.

Senator Stanisław Kochanowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiana na dzisiejszym posiedzeniu ustawa jest już, jak powiedzieli przed chwilą moi przedmówcy, nowelizacją trzech ustaw: ustawy z 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym z później-

(senator S. Kochanowski)

szymi zmianami, ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, w części dotyczącej podatku leśnego, oraz ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych.

Zawarte w niej rozwiązania są wynikiem zmian zachodzących w stosunkach własnościowych oraz restrukturyzacji podmiotów gospodarczych, a również próby czasowego ujednoczenia wymienionych trzech ustaw na potrzeby stosowania przepisów, tak przez podatników, jak przez organy podatkowe, w tym wypadku organy gmin. Proponowane uregulowania są również próbą zastosowania czy przejęcia sugestii składanych na ręce ministra finansów przez rzecznika praw obywatelskich. Niemniej wydaje się, że – w tym przynajmniej zakresie – nie do końca właściwą.

Przyznaję jednak, że wprowadzone regulacje są rozwiązaniami korzystniejszymi, i osobiście nie umiem, dbając o interes podatnika i nie naruszając interesu samorządów, zasugerować lepszych rozwiązań. Nie będę omawiał proponowanej ustawy, bowiem szczegółowo uczynili to sprawozdawcy komisji. Zatrzymam się tylko nad sprawami najistotniejszymi i budzącymi pewne wątpliwości.

Na pewno rozwiązaniem słusznym jest propozycja ustalania podatku rolnego raz w roku. Obowiązujące do tej pory dwukrotne określenie wymiaru tego podatku było krytykowane tak przez podatników, jak i przez samorządy, czyli gminy. Wprowadzony jednorazowy wymiar usprawni proces planowania organów gmin, a także, co jest niezmiernie ważne, czynności wymiarowe związane z tym podatkiem. Jestem także przekonany, iż zadowolili podatników.

Mam tylko wątpliwości co do okresu zwalniania z tego podatku w wypadku nabycia gruntów – art. 12 ust. 2 – liczącego się od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym zawarto umowę kupna. Rozwiązanie to znów jednak skomplikuje w pewnym stopniu proces planowania dochodów przez gminę. Trzeba pamiętać, że refundacja ulg, zapisana ustawą o finansowaniu gmin przez państwo, może nastąpić, w zależności od czasu dokonania tej transakcji, z kilkumiesięcznym nawet opóźnieniem, czyli powstanie luka w dochodach gmin w danym roku podatkowym.

Myślę, że lepszym rozwiązaniem byłoby jednak naliczenie ulgi z dniem pierwszego miesiąca po upływie trzech miesięcy od okresu kupna gruntów czy całego gospodarstwa. I taką propozycję zmiany postaram się złożyć.

Poza tym mam również wątpliwości, czy w obecnej sytuacji – przy przysługującej gminom dotacji na nie pobrane z tytułu ustawowych zwolnień podatki rolne – słuszne jest odbieranie

możliwości zwolnień ustawowych dla tych wszystkich podmiotów, które kupią gospodarstwa i grunty powyżej 100 hektarów, na przykład, spółek pracowniczych dzierżawiących obecnie gospodarstwa większe. Zastanawiam się, czy to rozwiązanie nie skonfliktuje środowisk wiejskich. Proszę zwrócić uwagę, że w znakomitej części spółki pracownicze, dzierżawiące dzisiaj gospodarstwa po byłych państwowych gospodarstwach rolnych, płacą dosyć wysokie stawki czynszu, są zobowiązane do opłat za środki obrotowe, i zamierzają wcześniej lub później nabyć gospodarstwa rolne na własność. Jeżeli teraz nabędą te gospodarstwa, to akurat w przypadku spółek pracowniczych tym osobom – również rolnikom, którzy bardzo często od wielu lat w tych gospodarstwach pracują – ta ulga nie będzie przysługiwać.

Jestem przekonany, że będzie to czynnik konfliktogenny. Znow poglobi się różnica między rolnikiem pracującym w byłych państwowych gospodarstwach rolnych a rolnikiem indywidualnym. W związku z tym będę sugerował, aby gospodarstwa nabyte przez spółki pracownicze po byłych państwowych gospodarstwach rolnych również zostały objęte, bez względu na powierzchnię, ulgą w podatku rolnym.

Oczekiwany i postulowany przez samorządy rozwiązaniem jest określenie, że miejscowym organem właściwym do poboru podatku rolnego jest organ, na którego terenie leżą grunty, a nie miejsce zamieszkania właściciela. I cieszyć się należy, co chcę podkreślić, że to rozwiązanie w końcu znalazło się w tej ustawie, bowiem też ta sprawa wzbudzała wiele niezadowolonych i wiele krytyki.

Podobnie jak moi przedmówcy, korzystając z okazji, chciałbym skierować do przedstawicieli rządu pytanie o opłaty od środków transportu. Czy przymiarki do wprowadzenia tak zwanego podatku drogowego do ceny paliw, o czym mówi się coraz częściej – pan premier Kołodko wielokrotnie w ostatnim okresie podkreślał, że takie rozwiązania będą miały miejsce – spowoduje odejście od podatku od środków transportu, czy będzie to nowy podatek drogowy? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Józef Frączek ma głos. Następny będzie pan senator Eugeniusz Grzeszczak.

Senator Józef Frączek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zadałem pytanie o intencje ustawodawcy, ponieważ te intencje są, w moim przekonaniu,

(senator J. Frączek)

nadal podtrzymuję, albo bardzo niejasne, albo wynikają z kompletnego nierozzeznania Ministerstwa Finansów w makroekonomii obowiązującej na świecie, a szczególnie w Europie Zachodniej. Wynikają po prostu z braku rozróżnienia, które działy gospodarki przynoszą zysk i powinno się je opodatkowywać, a które są deficytowe i utrzymywane przy życiu tylko i wyłącznie ze względów strategicznych. Ponieważ w Polsce operowanie polską racją stanu w jakiś sposób nie odnosi sukcesu, nie trafia do odbiorców, wszyscy natomiast uwielbiają słuchać, co na to mówi OECD, więc przygotowałem również pewnego rodzaju materiały statystyczne.

Rok 1992. Dane według OECD dotyczące wysokości subwencji rolnych. Wielokrotnie mówiłem o tym z tej trybuny, ale dziś powiem jeszcze raz. Norwegia – 77%, Finlandia – 68%, Unia Europejska – 47%, Stany Zjednoczone – 28%. Co do Polski, to – jeśli wliczymy w to KRUS, bo jest statystyka, która o tym mówi – te dane są na poziomie 15%. Jeśli odrzucimy KRUS, bo jest on finansowany z budżetu państwa, to praktycznie nie ma żadnych subwencji.

Mówię o tym dlatego, bo cała ta ustawa o podatkach jest niejako przeciwna tym wszystkim analizom ekonomicznym, które są dokonywane w Europie Zachodniej. Wychodzi ona bowiem z założenia, że prowadzenie gospodarstwa rolnego właśnie w Polsce, jako jedynym kraju na kontynencie europejskim, jest intratnym przedsięwzięciem. A to nie może być intratne przedsięwzięcie, skoro w krajach o lepszych technologiach, lepiej wyposażonych kapitałowo, takim przedsięwzięciem nie jest i wymaga bardzo dużego dofinansowania.

Druga sprawa, którą chcę przywołać. Mam dane z 1992 r. – cytuję za „Rzeczpospolitą” z 29 maja, czyli z wczorajszego dnia. W województwie olsztyńskim gościł pan Fabio Drago, włoski konsultant do spraw rolnictwa w Unii Europejskiej. I ten pan jasno wszystkim powiedział, że w całej Unii Europejskiej występuje wielka nadprodukcja żywności. Polska musi ograniczyć produkcję żywności. Musi tę produkcję ograniczyć również Unia Europejska. I jeszcze jedno, dzisiaj powiedział też, że budżet Unii Europejskiej wynosi 76 miliardów ECU, z tego „połowa przeznaczona jest na finansowanie polityki rolnej”. Połowa z 76 miliardów ECU jest przeznaczona na finansowanie polityki rolnej. My natomiast chcemy naszych rolników nie dofinansowywać, ale wyciągnąć z nich co się jeszcze da. Te trendy są więc w jakiś sposób zupełnie nie przystające do tych rozwiązań, które są tam zaraz za Odrą stosowane.

Unia wspiera rolników, cytuję: „W 1985 r. komisarz rolny wprowadził pewną zmianę w kode-

ksie polityki rolnej i w ten sposób rolnicy zostali zmuszeni do odłogowania części pól. Tylko wtedy uzyskiwali bowiem dostęp do dopłat rekompensacyjnych”. Niejako zmusza się rolników, żeby odłogowali pola. U nas natomiast nie chce się ich zwolnić w żaden sposób od odłogowania. Nawet tym, którzy rozpoczynają swoje gospodarowanie, nie daje się stosownego czasu na dokapitalizowanie gospodarstw. U nas te trendy są więc zupełnie inne. Próbuje się opodatkowywać nawet parki narodowe, czy te wszystkie enklawy ochronne, które rolnicy chcieliby zalesić. Są to znów trendy zupełnie odwrotne od tych, które są w Unii Europejskiej.

A teraz – skąd się biorą podatki w tamtych krajach? Najbardziej intratnym przedsięwzięciem jest handel energią, i to zarówno ropą naftową, energią elektryczną, jak i gazem. Rozwiązania w naszej ustawie natomiast zwalniają od opodatkowania elektrownie, zwalnia się linie przesyłowe wysokiego napięcia, zwalnia się również linie przesyłowe gazu.

Teraz, co do senatora Adamiaka. Co prawda nie ma w tej chwili przyjętego prawa energetycznego, ale tak jest w naszym kraju przyjęte, że wiele rozwiązań wdraża się w życie dużo wcześniej, jeszcze zanim zostaje uchwalone dla nich prawo. Sejm i Senat stanowią pewnego rodzaju, tylko i wyłącznie, ostateczne przypieczętowanie. Rozwiązania, które są przyjęte w prawie energetycznym są sukcesywnie wdrażane w życie. Cały kraj został podzielony już w tej chwili na strefy cenowe odnośnie energii elektrycznej. Najdroższa energia elektryczna będzie znów w rejonach typowo rolniczych: białostockie, zamojskie, lubelskie, rzeszowskie. Są to rejony, gdzie będzie najdroższa energia elektryczna, i też tylko i wyłącznie na podstawie decyzji administracyjno-gospodarczych, nie mających nic wspólnego z kosztami wytwarzania. W cieniu elektrowni Połaniec, która jest jedną z największych i najnowocześniejszych w Polsce, energia elektryczna dla mieszkających tam rolników będzie najdroższa w Polsce.

W tej reformie energetycznej wydzielono już sektor wytwarzania, sektor przesyłu wysokich napięć, który nazywa się w tej chwili Polskie Sieci Energetyczne Spółka Akcyjna i jest przedsięwzięciem dochodowym. Zamierza się do tego dopuścić kapitał zagraniczny, twierdząc, że jest to bardzo dobry interes. My natomiast w tej naszej ustawie wszelkie tego typu budowle staramy się zwalniać z podatków. Osobiście nie rozumiem tej filozofii. Uważam, że jest ona zła z punktu widzenia analizy ekonomicznej, zła jest również z punktu widzenia polskiej racji stanu. Dlatego przygotowałem stosowne poprawki.

Są to poprawki związane głównie z opodatkowaniem tych wszystkich, którzy produkują energię elektryczną, którzy wydobywają gaz, ropę

(senator J. Frączek)

naftową oraz z opodatkowaniem linii przesyłowych wysokiego napięcia. Nie należy tego mylić z liniami rozdzielczymi niskiego napięcia, które są na terenach gmin, i które też są w Polsce wydzielone i będą mieć zupełnie inną osobowość prawną. Bo wszystko w tym prawie energetycznym jest już rozbite. Prawo będzie tylko sankcjonować tę całą reformę energetyczną, która została już – na zasadzie bezprawia i faktów dokonanych – wdrożona i funkcjonuje. I tego dotyczy jedna grupa poprawek.

Zdaję sobie z tego sprawę, że tym jednym wystąpieniem nie odmiennę myślenia i całej filozofii podatkowej, która wynika z czasów, powiedziałbym, carskich. Wtedy bowiem, po Powstaniu Styczniowym, przyjęto opodatkowanie w zależności nie od wielkości produkcji, ale od wielkości arealu. Miało to za zadanie zniszczyć tych wszystkich, którzy walczyli w powstaniu. I tak po dzień dzisiejszy kołacze się to opodatkowanie od wielkości posiadanych gruntów.

Proponowałbym, żeby zwrócić uwagę na los tych rolników, którym przyszło gospodarzyć nad Wisłą w obrębie wałów powodziowych, których zbiory rokrocznie są niszczone przez powódzie, przez to, że nie są ustalone granice geodezyjne – bo taka rzeka może w ciągu przyboru wiosennego jednemu wziąć pół hektara, drugiemu zaś przyłożyć – że żadne zakłady ubezpieczeniowe nie chcą ubezpieczać produkcji wewnątrz wałów powodziowych, bo zbyt duże jest ryzyko, aczkolwiek są to częstokroć dobre grunty.

Mam również prośbę i poprawkę, aby zwolnić od podatku te grunty, które leżą między wałami przeciwpowodziowymi. Uważam natomiast, że dla gminy znacznie lepszym interesem jest opodatkowanie Polskiej Sieci Energetycznych Spółka Akcyjna, tych sieci przesyłowych, czy – w przyszłości – sieci przesyłowych związanych z instalacjami gazu przesyłowego biegnącego z Rosji do Niemiec, czy też opodatkowanie elektrowni takich jak: Bełchatów, Turów, Połaniec, Opole. To są bardzo dobre elektrownie, mające bardzo duże rezerwy finansowe, w tej chwili zresztą i energetyczne. Dziękuję za uwagę, a pani marszałek składam stosowne wnioski.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę teraz pana senatora Grzeszczaka. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Adamiak.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Przyszło nam dziś ustosunkować się do uchwalonej przez Sejm na jego siedemdziesiątym

dziewiątym posiedzeniu ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody. Mam zaszczyt przedstawić państwu w tej sprawie stanowisko Klubu Senatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie i Panowie Senatorowie! Nie każdy akt prawny reguluje kwestie dotyczące tak szerokiego kręgu podmiotów, jak ten, który dziś omawiamy. Bezpośrednio dotyczy on społeczności lokalnych, samorządów, mieszkańców wsi, użytkowników gruntów rolnych i leśnych, spółdzielni rolniczych, gospodarzy gruntów i budynków po byłych pegeerach. Dlatego też musimy zadbać o to, by ostateczny kształt tej ustawy był jak najbardziej korzystny dla jej adresatów, by był wolny od nieprecyzyjnych sformułowań i by zbyt nie faworyzował jednych przy jednoczesnym upośledzeniu drugich, których sytuację ustawową ten akt prawny ma regulować.

Główną ideą uchwalenia ustawy, a najpierw powstania jej projektu rządowego, była, jak sądzę, konieczność dostosowania regulacji prawnych w przedmiotowych kwestiach do współczesnych czasów i zaprowadzenia pewnego ładu prawnego w dotychczas obowiązujących przepisach. Przypomnę, że ustawa o podatku rolnym pochodzi sprzed 12 lat, ustawa o podatkach i opłatach lokalnych sprzed lat 6, zaś przepisy o podatkach leśnych pochodzą z roku 1991.

Od kilku lat zachodzą w naszym kraju przemiany własnościowe w gospodarce, które przecież nie omijają również sektora rolnego. Stąd wynikała potrzeba dostosowania dotychczas obowiązujących przepisów do nowej sytuacji. Trzeba również stworzyć czytelny i spójny system opodatkowania nieruchomości. Chodzi o to, aby zapobiec podwójnemu opodatkowaniu różnymi podatkami tych samych gruntów. Celem uchwalenia nowej ustawy jest również zapewnienie gminom dochodów z położonych na ich terenie nieruchomości. Tyle o generaliach, które legły u podstaw i stały się przesłankami do uchwalenia przez Sejm tejże ustawy.

W swoim wystąpieniu nie będę szczegółowo odnosił się do wszystkich zapisów ustawy, bowiem zrobili to senatorowie sprawozdawcy. Ograniczę się jedynie do zaprezentowania naszych propozycji poprawek do sejmowego przedłożenia. Senatorowie Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego uważają bowiem, że ich wprowadzenie jest konieczne, aby ustawa ta należycie spełniała swoje zadania.

I tak, pierwsza poprawka w zmianie siódmej – odnoszę się tu do druku nr 366, strona 4 – w art. 1, w art. 12a pkt 4 należy skreślić wyrazy: „leżące odłogiem co najmniej dwa lata”. Wprowadzenie tej poprawki zapobiegnie między innymi sztucznemu odłogowaniu gruntów rolnych.

(senator E. Grzeszczak)

Druga proponowana przez nas poprawka dotyczy również zmiany siódmej, w art. 1, w art. 12a pkt 4. Chodzi o to, by po wyrazach: „na okres 5 lat”, dodać zdanie: „w przypadku zakupu ziemi przez spółdzielnie – 100 hektarów pomnożyć przez ilość rodzin będących członkami spółdzielni”.

I ostatnia, trzecia poprawka dotyczy zmian w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. Odnoszą się również do druku nr 366, strona 13. Otóż w zmianie piątej w art. 3, w art. 7 ust. 1 należy dodać kolejny podpunkt: „po pkt 12 dodaje się pkt 13 w brzmieniu: budynki i grunty lub ich części związane z działalnością gospodarczą, położone w gminach o liczbie mieszkańców do 15 000 włącznie, aktualnie wykorzystywane dla celów gospodarczych. Zwolnienie takie nie może trwać dłużej niż 5 lat”. Poprawka ta zmierza do tego, by dać mniejszym gminom czas na uporanie się z budynkami, które nie są obecnie wykorzystywane w celach gospodarczych, natomiast jest taka szansa w przyszłości. Właśnie te 5 lat pozwoli na perspektywiczne ich zagospodarowanie, względnie znalezienie określonego nabywcy.

Godne poparcia są także – zdaniem senatorów Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – wszystkie poprawki zaproponowane przez senackie komisje: Komisję Rolnictwa, Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Nie będę uzasadniał konieczności ich wprowadzenia, gdyż zrobili to w sposób wyczerpujący senatorowie sprawozdawcy.

Uważamy, że ustawa idzie w dobrym kierunku. Wychodzi bowiem naprzeciw oczekiwaniom lokalnych społeczności, samorządom, wreszcie samym rolnikom i ich spółdzielniom. Proponowane zapisy są konieczne ze względu na zmianę warunków gospodarowania na wsiach i w małych ośrodkach w stosunku do tych, które istniały jeszcze 5–6 lat temu.

W związku z powyższym, senatorowie Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiadają się za uchwaleniem przez Wysoką Izbę przekazanej nam przez Sejm ustawy, jednakże po uwzględnieniu zaproponowanych przez nas poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę senatora Jana Adamiaka.

Senator Jan Adamiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!
Proponując poprawkę drugą, Komisja Rolnictwa, niestety, popełniła pewien błąd, który – jeśli

ta poprawka zostanie przyjęta – powinien być naprawiony.

Otóż wnoszę poprawkę do art. 1 w pkt 7, w art. 12 w ust. 2 po wyrazach: „sprzedaży gruntów”, dodaje się wyrazy: „bądź prawa wieczystego użytkowania gruntów”. Jeśli proponujemy w jednym miejscu wprowadzić wieczyste użytkowanie gruntów, to oczywiście automatycznie konsekwencją tego powinien być również zapis w art. 12 ust. 2. Poprawka, którą tutaj wnoszę, powinna być głosowana razem z poprawką drugą z druku nr 366B.

Chciałbym jednocześnie ustosunkować się do zgłaszanych tutaj pewnych wątpliwości i uwag. Mam odmienne zdanie co do poprawki trzeciej. Jako sprawozdawca Komisji Rolnictwa nie mogłem prezentować własnego zdania. Uważam, że nie należy ograniczać tego zwolnienia w gospodarstwie do 10 hektarów. Powinniśmy zostawić ten zapis w formie przyjętej w Sejmie, czyli: „do 20% gruntów”. Dlaczego? Reprezentuję województwo olsztyńskie – częściowo już o tym mówiłem – i tam naprawdę są tereny, gdzie dużo tej ziemi wydzierzawia się czy też sprzedaje. Dzierżawca czy nabywca nie jest w stanie od razu wszystkich gruntów zagospodarować ze względu na brak środków. Ograniczenie tego zapisu tylko do 10 hektarów, będzie, odnośnie tego rejonu za małe. Wydaje mi się więc, że zasada przyjęta przez Sejm – czyli do 20% gruntów – jest zasadą, która przeciwdziała temu nagradzaniu wyłączenia tychże gruntów na odlogowanie.

Mam również pewną uwagę do poprawki, jaką zaprezentował senator Kochanowski dotyczącą art. 1, art. 12 ust. 1 pkt 4a. Otóż wydaje mi się, że senator Kochanowski powinien zrobić tutaj auto-poprawkę uściślającą, na jaki okres wyłącza się czy zwalnia te grunty od podatku. Zapis, który tutaj kolega proponuje, oznacza dla mnie, że te grunty są na stałe wyłączane z tego podatku. W związku z tym, jeżeli senator tego nie wprowadzi, to ja się podpiszę pod tą poprawką, ale z dodatkiem: na okres 5 lat. Tak jak w przyjętych innych regulacjach i zwolnieniach podatkowych. I tyle tytułem uzupełnienia tejże poprawki.

Chciałbym jednocześnie poprzeć poprawkę mniejszości i wzmocnić argumenty, które przytaczał senator Lipczak. Otóż wniosek mniejszości zmierza do tego, żeby w pewnym sensie ukrócić działanie samorządów gminnych, zwłaszcza w rejonach rolniczych. Bo czego on dotyczy? Proponowana poprawka dotyczy obniżania ceny żyta. W gminach rolniczych samorządy opanowane przez rolników właściwie realizują interes doraźny rolnika i obniżają praktycznie nieograniczenie tę cenę żyta, jednocześnie ograniczając sobie wpływy do budżetu gminy. Przez to nie mają pieniędzy na realizację różnego rodzaju celów, które mogłyby w przyszłości zaowocować. Jest to właśnie pewnego rodzaju patrzenie krót-

(senator J. Adamiak)

kowzroczne, a nie dalekowzroczne. I tutaj chyba należałoby pomóc samorządom, wprowadzając ograniczenie, że tę cenę samorząd, rada gminy mogą obniżyć, ale nie więcej niż o 30% od ogłoszonej przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 43 Regulaminu Senatu, chciałam teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu. Przypominam, że rozpatrywana ustawa była projektem rządowym. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony zaś został minister finansów.

Obecnie proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, pana ministra Waldemara Manugiewicza.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chcę bardzo skrócić swoje wystąpienie, nie będę więc podawał przyczyn merytorycznych, jakie legły u podstaw nowelizacji trzech ustaw: o podatku rolnym, o podatku leśnym oraz o podatkach i opłatach lokalnych. Pragnę odnieść się do pewnych propozycji zmian, jakie zostały zgłoszone bądź w czasie posiedzeń komisji senackich, bądź dzisiaj, na sali obrad Senatu.

Najpierw odniosę się do propozycji zmiany art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy o podatku rolnym. Chodzi o możliwość zwolnienia od podatku na lat 5 w przypadku zakupu gruntów lub prawa ich wieczystego użytkowania, jeżeli ich obszar nie przekracza 100 hektarów. Zaproponowana zmiana – w stosunku do wersji przyjętej przez Sejm – polega na tym, że owa preferencja obowiązywałaby również w przypadku zakupu gruntów od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Z uwagi na to, że wszelkiego rodzaju zwolnienia w podatku rolnym są refundowane gminom przez budżet państwa poprzez subwencje, rząd jest przeciwko rozszerzeniu zaproponowanemu w tym artykule. Chyba że przyjęto by założenie, iż skutki finansowe, wynikające z takiej decyzji, nie obciążają budżetu państwa. Bo z merytorycznego punktu widzenia jest to propozycja słuszna. W ten sposób zwiększa się możliwość zagospodarowania w krótszym terminie ziemi, która dzisiaj nie znajduje nabywców. Patrząc natomiast na skutki ekonomiczne decyzji

dotyczącej zwolnienia od podatku rolnego na lat 5, i to z punktu widzenia budżetu, oczywiście mamy do czynienia z ubytkiem dochodów. To *de facto* obciąża budżet państwa, ponieważ musi być zrekompensowane gminom w odpowiedniej wysokości. Oczywiście, takie samo zastrzeżenie dotyczy zmiany siódmej.

Kolejna zmiana, budząca wątpliwość rządu, również z uwagi na jej skutki finansowe, to zmiana ósma. Zawarta w niej regulacja dotyczy sytuacji, kiedy jest prowadzona inwestycja albo ponosi się nakłady inwestycyjne, natomiast grunty leżą na terenie więcej niż jednej gminy. Zgodnie z przedłożoną tu propozycją, byłaby obliczana ulga od podatku płaconego do tych gmin, na których terenie położony jest dany grunt. Budzi to wątpliwości, po pierwsze, z uwagi na skutki finansowe, a po drugie, z uwagi na listy, jakie Ministerstwo Finansów otrzymywało od samorządów w sprawie zmiany zasad opodatkowania. Przyjęcie rozwiązania zaproponowanego przez komisję senacką oznaczałoby, że skutki finansowe decyzji rolnika mającego w gminie fragment gruntu, na którym prowadzi inwestycję, ponoszą inne gminy. Króciutko odniosę się teraz do dodatkowych propozycji zmian, zgłoszonych dzisiaj w czasie plenarnego posiedzenia.

Wydaje mi się, że propozycja pana senatora Kochanowskiego, dotycząca wprowadzenia odpowiednich zmian w art. 12 ustawy o podatku rolnym, jest mało precyzyjna. Przede wszystkim, co poruszał już pan senator Adamiak, nie wiadomo, na jaki czas. Z zaproponowanego brzmienia wynika, że to jest zwolnienie na zawsze, powiedzmy inaczej, na czas nieoznaczony. Ja zaś widzę jeszcze drugi problem. Nie wiem, co to są grunty nabyte po byłych państwowych gospodarstwach rolnych. Zgodnie z ustawą o Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, to ona przejęła owe grunty, w związku z tym można je nabyć wyłącznie od agencji. Jest to więc zapis mało precyzyjny, budzący wątpliwości z formalnego punktu widzenia.

Druga poprawka, którą był uprzejmy zgłosić pan senator Kochanowski, dotyczy czasu, od którego obowiązywałoby zwolnienie. Sądzę, że z merytorycznego punktu widzenia, to też jest niedobre rozwiązanie, bo jeżeli zwolnienie następowaloby po upływie 3 miesięcy, to znaczy, że przez 3 pierwsze miesiące płaciłbym podatek, a potem nagle przez 5 lat byłbym z niego zwolniony. Jeżeli miałyby obowiązywać zwolnienia to od pierwszego dnia. Tego typu regulacje wydają się trochę sztuczne.

Wniosek pana senatora Adamiaka dotyczy zmiany w art. 12 ust. 2. Jest to oczywiście konsekwencją zaproponowanych zmian w ust. 1, w związku z tym nie budzi większych wątpliwości.

Jeżeli chodzi o propozycje pana senatora Frączka...

(Wicemarszałek Zofia Kuratowska: Frączka.)

(podsekretarz stanu W. Manugiewicz)

Tak, Frączka, przepraszam bardzo za pomyłkę.

Pierwsza poprawka dotyczy zmiany drugiej, w art. 2 ust. 2 pkt 1. Powiem szczerze, że nie rozumiem do końca tego, co tu jest napisane: „grunty leżące między wałami przeciwpowodziowymi”. A jeżeli jest tylko jeden wał, to...

(Senator Józef Frączek: Rzeka ma lewy i prawy brzeg.)

No tak, rzeka ma na pewno dwa brzegi, to nie ulega żadnej wątpliwości, natomiast wał niekoniecznie musi być z dwóch stron rzeki. W każdym razie ten przepis również powinien być doprecyzowany, żeby nie budził jakichkolwiek wątpliwości w praktyce. Bo intencja jest zrozumiała, natomiast to, co zostało zapisane... Przecież to jest określona norma prawna, którą trzeba będzie stosować w praktyce. Powinna być tak sformułowana, żeby nie było konieczności wydawania interpretacji. Dla mnie ta regulacja jest wątpliwa merytorycznie.

Kolejna zmiana. Oczywiście, dzisiaj linie przesyłowe energii elektrycznej i gazociągi są zwolnione z podatku. Ta zasada nie obowiązuje od tego roku. Nie mamy tu propozycji wprowadzenia owych zwolnień, one od dawna obowiązują. W pytaniu, jakie stawiał pan senator, chodziło o to, czy jest zasadne utrzymanie w dalszym ciągu tego zwolnienia, czy nie należałoby opodatkować tego typu budowli, linii przesyłowych, gazociągów, rurociągów, linii energetycznych? O ile mnie pamięć nie myli, Panie Senatorze, zadał pan na samym początku pytanie, czy rząd świadomie proponuje takie regulacje, czy to było uzgadniane, czy to jest zgodne z polityką rządu itd.? Oczywiście. Każda ustawa, którą rząd w formie przedłożenia rządowego kieruje do parlamentu, jest uzgadniana między resortami. Każdy minister, i nie tylko minister, ma prawo i obowiązek wnieść określone zastrzeżenia, jeżeli takowe ma. Nikt nie miał akurat wątpliwości co do celowości utrzymania zwolnień od podatku od nieruchomości i podatku rolnego, jeżeli chodzi o wspomniane obiekty.

Poza tym w tej propozycji też są zawarte pewne nieprecyzyjne sformułowania. Ja nie wiem, co to jest na przykład kopalnia gazu. Nie znam takiego pojęcia. Ten wniosek musiałby więc zostać odpowiednio zmodyfikowany, żeby miał odniesienie do obowiązującego prawa i żeby użyte w nim nazewnictwo było powszechnie znane, tak by nie trzeba było dawać kolejnych wykładni i interpretacji.

Zmiana trzecia również dotyczy opodatkowania budowli czy budynków, które do tej pory były od niego zwolnione. Jest jednak podstawowe pytanie, co znaczy wprowadzenie opodatkowania w stosunku do podmiotów, które dzisiaj nie płacą danego podatku? W przypadku energetyki

znaczy to ni mniej, ni więcej, tylko wzrost kosztów związanych z wytwarzaniem energii elektrycznej. Tak więc koszty tego procesu będą częściowo przerzucone na odbiorców. To jest typowo inflacyjne rozwiązanie, powodujące wzrost kosztów a jednocześnie wzrost ceny danego produktu, przerzucony na odbiorców.

Jeżeli chodzi o inne uwagi zgłoszone przez przewodniczących komisji senackich, to rząd nie oponuje przeciwko nim. Niektóre wydają się nawet być koniecznymi do przyjęcia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra o pozostanie na mównicy.

Zanim rozpoczniemy serię pytań, chce powiedzieć, że pan senator Kochanowski zgłasza autopoprawkę. Potem głos zabierze senator Frączek.

Senator Stanisław Kochanowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Zamierzam zgłosić autopoprawkę, w której określę brzmienie autentycznie potrzebnego zapisu, dotyczącego owego pięcioletniego zwolnienia w przypadku gruntów nabytych przez spółki pracownicze. Jeśli Pani Marszałek pozwoli, zwrócę się do pana ministra.

Panie Ministrze, moja druga poprawka dotyczy przede wszystkim płynności dochodów samorządów, czyli gmin. Trzeba zauważyć jedną rzecz, że może być taka sytuacja, iż w jednym czasie będą zwolnienia dotyczące gruntów o łącznej powierzchni 600 czy 400 hektarów, w częściach po 100 hektarów. Jeżeli w danym momencie, czyli od pierwszego dnia miesiąca, nastąpi takie zwolnienie, to od razu zmniejszą się wpływy do budżetu. Dla gmin rozpocznie się okres, w którym wpływy będą mniejsze. Czasami są to kwoty sięgające kilkuset milionów złotych. Na przesunięciu owego terminu o kwartał nabywca nie traci, a zyskuje gmina. Taka jest intencja tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Frączek też chce zgłosić autopoprawkę jeszcze przed pytaniami.

Senator Józef Frączek:

Autopoprawka dotyczy art. 2, mówiącego o zwolnieniach podatkowych. Zaraz przedstawię ją na piśmie. Będzie brzmiała tak: „grunty leżące między wałem a brzegiem rzeki...”

(Senator Jan Adamiak: Wałem przeciwpowodziowym.)

(senator J. Frączek)

Tak, „...między wałem przeciwpowodziowym a brzegiem rzeki”. Czy to jest jasne, Panie Ministrze?

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Jak pan minister się do tego ustosunkuje?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Czy dla mnie jest to jasne? Ja wiem, co to jest wał przeciwpowodziowy i wiem, co to jest brzeg rzeki, natomiast czy taki zapis jest właściwy merytorycznie, to inna rzecz.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Nie o to chodzi. Pan senator zapytał tylko, czy w tym ujęciu przepis jest zupełnie zrozumiały?
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz: Ja go rozumiem.)

Senator Józef Frączek:

Pan minister nie zrozumiał drugiej z moich poprawek, więc pragnę doprecyzować i wyjaśnić, że „kopalnie gazu” to pojęcie znane, obowiązujące, jest nawet zjednoczenie zajmujące się tymi sprawami. Nie ma innego pojęcia. Jest termin „kopalnictwo gazu” i „kopalnie gazu”. To jest precyzyjne.

Rzeczywiście natomiast w Polsce zmieniła się jedna rzecz. Jeśli chodzi o prawo energetyczne, wszystkie te budowle przestały być własnością skarbu państwa, a cała reforma idzie w kierunku komercjalizacji. I ja nie widzę powodu, dla którego na moim gruncie czy na gruncie gminy, w której mieszkam, ma być stała linia wysokiego napięcia, na której ktoś będzie robił bardzo duże pieniądze, nie płacąc mi z tego tytułu żadnego podatku. Mnie, to znaczy mieszkańcy danej gminy – nie mówię o prywatnych dochodach, tylko o tym, że nie będzie żadnych wpływów do budżetu żadnej gminy. To było zrozumiałe wówczas, gdy wszystko było niejako własnością skarbu państwa. Ale jeśli dzisiaj linie przesyłowe wysokiego napięcia mają być udostępnione kapitałowi zagranicznemu – zasada TPA, jakby pan nie wiedział, jest w tej chwili realizowana, na przykład „Opole”, najlepsza elektrownia, już niedługo ma być sprzedana kapitałowi zagranicznemu – nie widzę powodu, dla którego te budowle miałyby być zwolnione z podatku.

Nie widzę powodu, dla którego gazowa sieć przesyłowa, należąca na przykład do Gazpromu, przechodząca przez poszczególne gminy, miała-

by być, jako budowla, zwolniona z podatku. Nie znajduję dla tego uzasadnienia. Tym bardziej że jest to, jak powiedziałem, najbardziej intratny interes na świecie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Łękawa ma pytanie.

Senator Barbara Łękawa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy ta ustawa obniża dochody średnich gmin, to znaczy takich od 10 do 50 tysięcy mieszkańców?

I drugie pytanie. W jaki sposób rząd widzi możliwość zmian w sposobie finansowania gmin? Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę, żeby pan minister był łaskaw odpowiedzieć na te pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Dobrze. Może zacznę od odpowiedzi na pytanie pana...

(Wicemarszałek Zofia Kuratowska: Senatora Frączka.)

Tak, oczywiście. Wbrew pozorom, rozumiem, co pan do mnie mówi, Panie Senatorze. Oczywiście, możemy się różnić w ocenie pewnych zjawisk, jak również wyciągać różne wnioski końcowe. Jeżeli jest to tak intratne przedsięwzięcie, to wydaje mi się, że dochodowość powinna być taka sama bez względu na to, jaka jest forma własności i prywatności. Natomiast ja mówię o pewnych konsekwencjach opodatkowania czegoś, co dzisiaj nie jest opodatkowane. Wiadomo, że to oznacza, iż wzrosną koszty związane z funkcjonowaniem danego obiektu czy zespołu środków trwałych. Z tym też trzeba się liczyć przyjmując taką, a nie inną opcję. Że akurat właścicielem czy współwłaścicielem pewnych środków trwałych może być obcy kapitał, kapitał zagraniczny, tego nie wiem, bo na razie są to pewne propozycje. Póki nie ma faktów dokonanych, to możemy mówić tylko o pewnych propozycjach, przewidywaniach czy kierunkach działania. Oczywiście, że tak może być, ale na dziś mamy taką a nie inną sytuację prawną. To że chcemy sprywatyzować nie tylko tę branżę, ale i szereg innych, to jest tylko pewien kierunek działania. Trudno w sposób jednoznaczny określić, kiedy to zostanie sfinalizowane. Mówimy o pewnych przyszłych zdarzeniach, które po jakimś czasie staną

(podsekretarz stanu W. Manugiewicz)

się faktami. Trzeba natomiast wziąć pod uwagę również koszty, jakie są związane z transformacją.

Jeżeli chodzi o pytanie pani senator, dotyczące zróżnicowania, to rozumiem, że wynika ono również z listu, jaki w międzyczasie został wszystkim państwu udostępniony. Jest to list od samorządów, gdzie jest podnoszona obawa, iż w związku ze zróżnicowaniem obciążeń z tytułu podatku od nieruchomości i uzależnieniu ich od liczby mieszkańców gminy, w drastyczny sposób zmniejszą się wpływy gmin o dużej liczbie mieszkańców. Chcę powiedzieć, że to nie była propozycja rządu. Ta zmiana została wprowadzona na wniosek sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego, to ona postulowała, by zróżnicować wysokość podatku od nieruchomości w zależności od liczby mieszkańców. *De facto* wniosek dotyczył gmin o charakterze typowo wiejskim, gdzie udział zakładów pracy w tworzeniu dochodów jest niewielki z uwagi na to, że znaczna część firm została albo zlikwidowana, albo przestała prowadzić działalność. Posłowie z sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego uznali, że trzeba wprowadzić pewne preferencje w podatku od nieruchomości dla gmin typowo rolniczych. W prawie nie ma takiego określenia, jak „gmina rolnicza”, tak więc posłużono się kryterium liczby mieszkańców. I faktycznie gminy o wyższej liczbie mieszkańców może trochę na tym stracić. Natomiast stawki zostały tak skalkulowane, że dla gmin o liczbie mieszkańców powyżej 50 tysięcy, to praktycznie stawka sytuuje się na takim poziomie, jak w 1996 r.

Zatem jeśli porównujemy dwie kwoty, w istocie nie zauważamy obniżenia. Natomiast ta kwota nie byłaby rewaloryzowana na 1996 r. Wysokość kwoty z 1996 r. przeszłaby niejako na 1997 r. Wyłącznie w takim kontekście można mówić o jakimś zmniejszeniu albo mniejszym wpływie z tytułu podatku od nieruchomości. Taka jednak była wola posłów wprowadzających zmianę i, oczywiście, wola Sejmu, który uchwalił zmiany w ustawie o podatku rolnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję.

Proszę również o odpowiedź na pytanie pani senator Łękawy.

Senator Barbara Łękawa:

Było jeszcze drugie pytanie. Jakie rząd widzi możliwości zmiany sposobu finansowania gmin w następnych latach? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz:

Przy dzisiejszych rozwiązaniach prawnych nie ma innego sposobu niż przez określenie wysokości subwencji.

Chciałbym się odnieść jeszcze do jednej sprawy. W wystąpieniach wielokrotnie podnoszona była kwestia związana z podatkiem od środków transportowych. Padało pytanie, czy jest celowe dokonanie odpowiedniej zmiany w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych w części dotyczącej podatku od środków transportowych, skoro rząd wyraził publicznie wolę zniesienia go od 1 stycznia 1997 r.? Tymczasem są to dwie różne sprawy. Mówimy o regulacjach w stosunku do stanu prawnego, jaki dzisiaj obowiązuje. Podatek od środków transportowych obowiązuje, dlatego jeżeli jest dokonywana nowela, to musi objąć również tę część. Jest prawdą, że rząd chce zniesienia tego podatku od 1 stycznia 1997 r. Zwracam jednak uwagę, że w krajach Unii Europejskiej – do której przecież zmierzamy – niezależnie od podatku akcyzowego nakładane są obciążenia z tytułu posiadania środków transportowych czy przewozu nimi towarów. Jeżeli zostaniemy włączeni do Unii Europejskiej, to być może trzeba będzie wprowadzić obciążenie podatkowe podobne do tego, jakie jest dzisiaj nazwane podatkiem od środków transportowych. Chcę jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że rząd dąży do zniesienia tego podatku. Jest natomiast sprawą otwartą, czy podobne obciążenie nie pojawi się w momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję. Proszę o zadanie pytania pana senatora Adamiaka.

Senator Jan Adamiak:

Panie Ministrze! Moje wątpliwości wzbudziło to, co pan mówił uzasadniając, dlaczego nie zgadza się z wniesieniem poprawki drugiej i ósmej, zaproponowanych przez Komisję Rolnictwa. Otóż obecnie obowiązujące prawo podatkowe zwalnia z podatku rolnego właściwie nieograniczone powierzchnie. W tym roku budżet państwa zobowiązany jest do refundacji, niezależnie od tego, czy został zakupiony jeden, dziesięć czy tysiąc hektarów ziemi. W związku z tym nie jest prawdą to, co pan mówi – że rozszerzamy zakres zwolnień i ulg podatkowych. W stosunku do obowiązującego prawa my właśnie go zmniejszamy, zgodzę się natomiast, że w porównaniu z propozycją Sejmu nieco go rozszerzamy.

(senator J. Adamiak)

Następna sprawa dotyczy poprawki szóstej. Według pana należałoby przyjąć, iż podatek od inwestycji czy remontu odlicza się tylko w tej gminie, w której są one przeprowadzane. Tymczasem, zgodnie z nowelizacją, rolnik będzie płacił podatki do tej gminy, w której leżą jego grunty.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz: Do tych gruntów.*)

Jeśli więc ma ziemię w dwóch czy trzech gminach, to we wszystkich będzie płacił podatek od areалу. Dlaczego więc nie daje się mu możliwości odliczenia ulgi podatkowej od całości areálu gospodarstwa? Przecież inwestycja służy nie tylko obszarowi, na którym jest budowana, ale całości gospodarstwa.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Być może zostałem źle zrozumiany, Panie Senatorze. Nie odnosiłem poprawki do istniejącej regulacji, do obecnego stanu, tylko do tekstu, jaki został uchwalony przez Sejm. Gdy porównujemy dwa teksty, to oczywiście widać istotną różnicę. Jest tu propozycja wprowadzenia możliwości zakupu ziemi od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. To mam na myśli, kiedy mówię o zmianie.

Rząd w ogóle nie proponował zmiany tego artykułu. Przypominam natomiast, jaką nowelę ustawy o podatku rolnym zaproponował Senat. Propozycja dotycząca art. 12 była podobna do zgłoszonej przez posłów.

Następna sprawa – powiązanie inwestycji z ulgami w podatku. Chodzi o to, czy można korzystać z ulgi w podatku rolnym tylko w tej gminie, gdzie jest zlokalizowana inwestycja, czy w każdej gminie, w której płaci się podatek. Propozycja jest taka, jaką przedstawiłem, a uzasadnieniem są po prostu wystąpienia samorządów gmin, które mówią, że nie widzą powodu ponoszenia „kosztów” – w cudzysłowie, chodzi bowiem o niższe wpływy z tytułu podatków – w związku z tym, że na terenie innej gminy powstaje jakaś inwestycja. Nie rozumieją, dlaczego z tego powodu miałyby być obniżone wpływy z podatku. To jest ta przesłanka, która legła u podstaw noweli.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze prosił o głos pan senator Kochanowski.

Senator Stanisław Kochanowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, powrócę jeszcze do sprawy podatku drogowego zawartego w cenie paliw. Czy należy rozumieć, że to będzie nowy, dodatkowy podatek? Podatek od środków transportu zostanie bowiem utrzymany jako podatek własny samorządów.

I drugie pytanie. W ustawie o finansowaniu gmin jest zapis dotyczący dopłat na rzecz gmin z tytułu ustawowych zwolnień podatkowych. W tym roku, póki co, gminy jeszcze takowych dopłat nie otrzymują, brakuje bowiem odpowiednich przepisów wewnętrznych ministra finansów. Czy mógłby pan powiedzieć, kiedy te przepisy się ukażą, aby gminy mogły otrzymać pieniądze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to zniesienie podatku od środków transportowych oznaczałoby zlikwidowanie takiego obciążenia. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, od 1 stycznia 1997 r. nikt by nie płacił podatku z tytułu posiadania pojazdu, jak to jest dziś. Nie byłoby takiego obciążenia podatkowego.

(*Senator Stanisław Kochanowski: Byłoby tylko w cenie paliwa?*)

Po prostu podatek akcyzowy zawarty w paliwie byłby odpowiednio wyższy.

(*Senator Stanisław Kochanowski: Czyli odebrano by gminom dochody własne w postaci tego podatku.*)

Niezupełnie. Gmina nie uzyskalaby dochodów z tego tytułu, bo go nie ma, ubytek natomiast należałoby zrekomensować przez stworzenie dobrego algorytmu, który by to wyrównywał.

(*Senator Stanisław Kochanowski: Rozumiem. Dziękuję.*)

W Ministerstwie Finansów są już na ukończeniu prace nad przygotowaniem algorytmu, według którego zostałaby ustalona taka wysokość subwencji, by gmina na tym nie straciła. Bardzo trudno jest zrobić to w ten sposób, by nie było różnicy, trzeba bowiem wziąć pod uwagę liczbę gmin i zróżnicowane wpływy z tego tytułu. W każdym razie taki algorytm jest już prawie gotowy.

Jeżeli chodzi natomiast o drugie pytanie, to przykro mi, ale nie potrafię dziś na nie odpowiedzieć. Nie zajmuję się tymi sprawami i nie wiem,

(podsekretarz stanu W. Manugiewicz)

na jakim etapie są prace związane z przygotowaniem aktów wykonawczych. Jeżeli pani marszałek wyrazi zgodę, to poinformuję o tym Wysoką Izbę w późniejszym terminie.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.
 Proszę o pytanie pana senatora Karbowskiego.

Senator Jan Karbowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
 Panie Ministrze, jak był pan łaskaw zauważyć przed paroma minutami, otrzymaliśmy pismo Związku Miast Polskich. Do niektórych uwag pan minister już się ustosunkował. Mam tylko jedno pytanie. Jest tutaj bowiem, moim zdaniem, zarzut bardzo istotny i trochę smutny. Otóż Związek Miast Polskich pisze, że przedmiot nowelizowanej dzisiaj, niezwykle ważnej dla gmin ustawy, nie był przedmiotem wzajemnej konsultacji komisji rządu i samorządów. Jeżeli tak się faktycznie stało, to czy były ku temu jakieś przesłanki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
 w Ministerstwie Finansów
 Waldemar Manugiewicz:**

Pani Marszałek, jeżeli pani pozwoli, to skonsultuję się z panem dyrektorem, bo akurat tę część problematyki nadzoruję od niedawna i w związku z tym nie wiem, jakie były pierwsze przesłanki.

Czy faktycznie projekt ustawy, która dotyczy zmiany w trzech podatkach, był przedmiotem posiedzenia komisji rządu i samorządów, czy nie był?

(Urzędnik Ministerstwa Finansów: Nie było to przedmiotem posiedzenia komisji rządu, ale niewątpliwie konsultowano się z samorządem.)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Pan dyrektor może uruchomić mikrofon także dla siebie.

**Podsekretarz Stanu
 w Ministerstwie Finansów
 Waldemar Manugiewicz:**

Może powtórzę to, co powiedział pan dyrektor. Otóż ustawa nie była przedmiotem posiedzenia komisji wspólnej rządu i samorządu, natomiast sam projekt był opiniowany przez samorząd.

I mamy oczywiście informację, że ten dokument był opiniowany, czy to przez Związek Polskich Miast, czy inną reprezentację samorządu terytorialnego.

W takim razie, jeżeli pani marszałek pozwoli, prześlemy na jej ręce informację, z jaką reprezentacją samorządu terytorialnego był uzgadniany projekt, bo chyba wszystkim paniom i panom senatorom powinno to zostać ujawnione.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dobrze, doskonale. Dziękuję bardzo.
 Pan senator Frączek.

Senator Józef Frączek:

Panie Ministrze, pragnąłbym wrócić do art. 5 i do mojej propozycji związanej z opodatkowaniem obiektów energetycznych. Muszę powiedzieć, że pan minister wprowadził mnie w zdumienie. Po raz pierwszy widzę Ministerstwo Finansów, które broni się przed wpływami z podatków. Mówił pan, że ten podatek niewątpliwie wpłynie na podwyżkę cen energii w Polsce. W tym momencie pragnę pana ministra uspokoić, że na pewno tak się nie stanie, ponieważ w Polsce cena energii jest rzeczywiście sukcesywnie podnoszona i nieadekwatna do kosztów wytwarzania. Ale to jest związane z żądaniem Banku Światowego. Dokładnie tak. I cena ostateczna ma wynosić 11 centów za 1 kW. W tej chwili wynosi ona około 8 centów za 1 kW, natomiast koszty wytwarzania – między innymi w takich elektrowniach jak „Bełchatów” czy „Turów”, opartych o węgiel brunatny – są na poziomie 5 centów.

Reasumując, cena energii sprzedawanej w Polsce nie ma żadnego związku z kosztami wytwarzania, przesyłu czy dystrybucji, jest poddyktowana zupełnie innymi względami. Dlatego nie przyjmuję argumentacji, którą pan minister tutaj przedstawił.

Apeluję do wszystkich, także do Ministerstwa Finansów, żeby zapoznali się z tworzonym nowym prawem energetycznym, skoro nadaje ono energetyce zupełnie nowy, komercyjny wyraz, gdzie nie ma mowy o żadnych aspektach użyteczności publicznej, a wchodzi w grę tylko i wyłącznie czysty interes. Apeluję, aby w ten sam sposób podejść do tych podmiotów i zainkasować należny podatek czy to do skarbu państwa, czy do kasy gminy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz: Czy mógłbym odnieść się do tego, Pani Marszałek?)

Tak, oczywiście. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ pan senator był uprzejmy złożyć na moje ręce apel do ministra finansów, wobec tego zwrócę uwagę, że sprawa nie jest taka prosta. Nie dążymy do żadnych cen światowych, jedynie do ekonomicznie uzasadnionych w energetyce. Ponadto trzeba zwrócić uwagę również na wielkość inwestycji, nakładów, jakie trzeba ponieść w tej branży. Jeżeli weźmie się pod uwagę wartość obecnego majątku energetyki, a także rozmiar niezbędnych inwestycji, to oczywiście trzeba sobie postawić pytanie – skąd wziąć na to środki? Jeżeli to będą środki zewnętrzne w formie kredytów, to oczywiście inwestycja musi być na tyle efektywna, żeby zapewniła samospłatę z amortyzacji i z części zysku. Nikt nie będzie umarzał części kredytów, jakie energetyka zaciągnie na cele inwestycyjne. Budżet państwa nie będzie dopłacał do tego typu inwestycji infrastrukturalnych. Ale chyba to nie ja będę podejmował decyzję o celowości likwidacji tego zwolnienia czy też o jego utrzymaniu. Zrobi to Wysoka Izba. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Panie Ministrze, przepraszam, że jeszcze pana zatrzymuję, ale pan senator Chronowski ma pytanie. Siedział najbliżej mnie, więc nie zauważyłam.

Senator Andrzej Chronowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, wracając do podatku od środków transportu, chciałem zapytać, czy ten algorytm, o którym pan wspomniał, będzie w jakikolwiek sposób powiązany z ilością sprzedanego paliwa w danym regionie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Na pewno nie, nie będzie miał żadnego związku z wielkością sprzedaży. Co bowiem oznacza zniesienie podatku od środków transportu? Że poszczególne gminy tracą określone dochody. Ale określone dochody z jakiego tytułu? Nie z tytułu sprzedaży paliw na stacjach, jakie są zlokalizowane na terenie tych gmin, tylko dochody pochodzące od osób, które mają zarejestrowane pojazdy na tych gminach. Bo jak jest właściwie z podatkiem? Jeżeli zarejestrowałem samochód, to muszę zapłacić podatek od środków transportowych bez względu na to, czy korzystam z nie-

go, czy też nie. Jeżeli jest zarejestrowany, to jest też obowiązek zapłacenia podatku. I dzisiaj gminy otrzymują wpływy właśnie z tego tytułu, że ktoś jest posiadaczem samochodu, ilość paliwa zakupiona przez właściciela nie ma w tym momencie żadnego znaczenia. Bo w końcu mogę zaopatrywać się w paliwo w sąsiedniej gminie, prawda? Nie ma tu takiego bezpośredniego związku. Ma to być prosty rachunek: dzisiaj gmina X otrzymuje z tytułu podatku od środków transportowych na przykład 10 miliardów – nieważne, czy kwota jest realna, czy też nie – więc subwencja powinna być tak skalkulowana, żeby gmina po wycofaniu czy też po zlikwidowaniu tego podatku uzyskała ten sam dochód, tylko już nie w formie wpłaty podatku, a w formie subwencji. W ten sposób jest proponowany ten algorytm.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Pan senator nie jest usatysfakcjonowany?

Senator Andrzej Chronowski:

Odpowiedzią jestem usatysfakcjonowany. Ale jeszcze taka dygresja. Załóżmy na przykład, że w danym województwie w skali roku przewinie się ponad 20 milionów ludzi. Tam głównie jest kupowane paliwo, tam się poruszają samochody i, powiedzmy sobie szczerze, przede wszystkim tam są niszczone drogi. Więc z punktu widzenia logiki bardziej realne wydawałoby się jednak powiązanie ilości sprzedawanego paliwa z podatkiem, który w końcu ma być przeznaczony na drogi. To tylko taka dygresja, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Mógłbym tu odpowiedzieć wątpliwością na wątpliwość. W gminach, w których nie ma stacji paliw, nie byłoby żadnych wpływów z tego tytułu, ale przecież samochody też tam jeżdżą i niszczą drogi, może tylko w mniejszej skali niż gdzie indziej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania do pana ministra?

Pan senator Ceberek. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Ceberek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, rzeczywiście mamy tutaj do czynienia z bardzo delikatną materią. Choćby

(senator S. Ceberek)

sprawa opodatkowania lasów. Przecież nie mamy ewidencji leśnych. Kupiłem działkę leśną, mam od niej płacić podatek, a naprawdę nie ma żadnego lasu. Kiedy będzie ewidencja leśna, żeby było wiadomo, od której działki leśnej trzeba płacić podatek? Jest odłogowanie. Są łąki nad rzekami, na bagnach, o dużej miąższości torfu, od których jest duży podatek, natomiast nie są tam regulowane stosunki wodne, dlatego nie ma produkcji. Czyli istnieje podatek, a nie ma zysków. Może ma to coś wspólnego z ochroną przyrody, o której pisze się w ustawie, nie wiem. Ale w jaki sposób ministerstwo ustosunkuje się do sprawy podatników, którzy muszą płacić podatki od nie istniejących zysków?

Następne pytanie. Te użytki rolne nie będą meliorowane w najbliższych czasach, a może i nigdy. Czy wobec tego Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej lub Ministerstwo Finansów zachowało grunty po byłych PGR na wymianę dla tych rolników, względnie czy zapewni im pieniądze na wykup tej ziemi – jeżeli mamy mówić o ochronie przyrody?

Kolejna sprawa dotyczy Agencji Rolnej Skarbu Państwa. Chcąc wydzierżawić, względnie kupić, gospodarstwo, wpłaca się wadium. W dodatku wpłaca się je, nie znając jeszcze ceny ani ziemi, ani zabudowań, ponieważ agencja rolna nie ma przygotowanych do sprzedaży gruntów. Kiedy będzie wiadomo, jakie stawki podatkowe obowiązują wydzierżawiających i skupujących ziemię po PGR? Agencja rolna miała już chyba wystarczająco dużo czasu.

Jest jeszcze sprawa podatku naliczanego dla dzierżawców w metrach pszenicy. Ze względu na to, że nie mamy uregulowanych cen zboża ani kontraktacji, płacimy za metr pszenicy 250 złotych raz, a 800 tysięcy za granicą, co jest poza zasięgiem cen krajowych. Czy pan minister, biorąc pod uwagę średnie ceny polskie i zagraniczne, uważa, że to dobry sposób opodatkowania? Ja tak nie uważam.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Panie Senatorze, zasypał pan pana ministra lawiną pytań. Nie wiem, czy pan minister zdoła na wszystkie udzielić odpowiedzi.

Senator Stanisław Ceberek:

Niestety, jest również sprawa dopłat do paliwa. Nie wiemy, dlaczego sprzedaje się już sektor paliwowy i nie bierze się pod uwagę, że paliwo może być produkowane z artykułów rolnych. Czy prywatyzacja monopolu spirytusowego – mam tu na uwadze paliwo – jest przedsięwzięciem ekonomicznym, czy politycznym? Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Nie wydaje mi się, żeby wszystkie pytania były adresowane do Ministerstwa Finansów, ale proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Oczywiście postaram się odpowiedzieć na pytania, które są bezpośrednio związane z materia, o której dzisiaj dyskutujemy, czyli z regulacjami zawartymi w trzech ustawach: o podatku rolnym, leśnym oraz w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. Nie wszystkie jednak kwestie, które był uprzejmy poruszyć pan senator Ceberek, są dla mnie jasne. Zgubiłem się, gdy pan senator mówił o pszenicy, bo nie znam takiego przelicznika czy miernika. Moja wiedza jest taka, jaka jest. Nie muszę się na wszystkim znać. Zaskoczyło mnie to, co powiedział pan senator, że jest miernik w postaci metrów sześciennych pszenicy, stanowiący podstawę do ustalenia jakichś obciążeń. Nie znam tego zagadnienia. Chciałbym prosić, by pan senator sformułował to pytanie bardziej konkretnie. Wtedy postaram się odpowiedzieć na nie w imieniu Ministerstwa Finansów wyczerpująco na piśmie, Panie Senatorze. Powiem szczerze, że ja tego nie rozumiem.

Senator Stanisław Ceberek:

Od razu wyjaśnię. To jest opłata dzierżawna, czynsz dzierżawny wyliczony w metrach pszenicy, w kwintalach. To jest jasne.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz:

Po tym małym sprostowaniu to jest faktycznie bardziej jasne niż przedtem. W dalszym ciągu jednak wolałbym – jeżeli pani marszałek pozwoli – odpowiedzieć pisemnie na to pytanie. Odnosi się to zresztą do zdecydowanej większości pytań, które zostały zadane. Jeżeli można o to prosić, to skontaktowałbym się z panem senatorem i zano-towałbym dokładnie wszystkie problemy, które był pan uprzejmy poruszyć. Oczywiście Ministerstwo Finansów przekaże potem odpowiedź pani marszałek i panu senatorowi.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Ma pytanie jeszcze pani senator Kempka.

Senator Dorota Kempka:

Przepraszam bardzo. Chciałabym wrócić do ostatniego pytania pana senatora, ponieważ nie rozumiem pewnej rzeczy. W druku nr 366 na stronie 3 w pktcie 4 czytamy: „w art. 6 ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie: «Podatek rolny od 1 hektara przeliczeniowego za rok podatkowy wynosi równowartość pieniężną 2,5 kwintala żyta, obliczoną według średniej ceny skupu żyta za pierwsze trzy kwartały...»”. Mam pytanie: czy jest jeszcze inny przelicznik, który odnosi się do pszenicy? Nie znam się na rolnictwie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Jeżeli mówimy o podstawie opodatkowania, to ten przepis dotyczy podstawy opodatkowania podatkiem rolnym. Ta podstawa jest wyrażona w kwintalach. Jest to równowartość ceny 2,5 kwintala żyta. Jeśli pomnożymy to przez liczbę hektarów, otrzymamy podstawę opodatkowania, od której płaci się podatek.

Natomiast to, co był uprzejmy powiedzieć pan senator Ceberk, nie dotyczy obciążenia podatkowego, tylko dotyczy czynszu dzierżawnego, czyli ceny jaką się płaci za to, że ktoś oddał na rzecz innego podmiotu na czas określony ziemię, czyli – zwyczajnie mówiąc – wydzierżawił ją.

(*Senator Krzysztof Borkowski: Od agencji ziemi?*)

Niekoniecznie od agencji.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Ponieważ w czasie debaty zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisję Rolnictwa oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do nich na posiedzeniach komisji podczas przerwy.

Od razu powiem, że ogłaszam przerwę do godziny 16.30. Teraz będą komunikaty.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sekretarz
Andrzej Chronowski:**

Komunikat pierwszy. Szef Kancelarii Senatu uprzejmie informuje, iż Marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym, to jest w czwartek 30 maja 1996 r., bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu.

Komunikat drugi. Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali obrad plenarnych Senatu odbędzie się wspólne posiedzenie komisji: Komisji

Gospodarki Narodowej, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, Komisji Nauki i Edukacji Narodowej, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, dotyczące inicjatywy „Apel w sprawie wygospodarowania środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli”.

Komunikat trzeci. Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Rolnictwa oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w godzinę po ogłoszeniu przerwy zbiorą się w sali obrad plenarnych na posiedzeniu dotyczącym ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody.

Komunikat czwarty. Posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich odbędzie się w sali 176, dwadzieścia minut po rozpoczęciu przerwy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Przerwa od godziny 14 minut 13 do godziny 16 minut 32*)

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Panie i Panowie Senatorowie! Wznawiam obrady.

Proszę senatora sekretarza Krzysztofa Borkowskiego o zajęcie miejsca przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie! Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią pani marszałek Kuratowskiej, nasze popołudniowe obrady mieliśmy rozpocząć od głosowania nad punktem drugim porządku dziennego. Stwierdzam jednak, iż jest to niemożliwe z powodu zbyt małej frekwencji senatorów. Myślę, że głosowanie to przeprowadzimy później, po drugiej przerwie, łącznie z innymi głosowaniami.

W tej chwili nie pozostaje mi nic innego jak **przejsć do punktu czwartego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o związkach zawodowych.

Przypominam państwu, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 365, a sprawozdania komisji w drukach nr 365A i 365B.

Jako pierwszego o zabranie głosu proszę sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Pawła Jankiewicza.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Uchwalona 10 maja bieżącego roku ustawa o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego

(senator P. Jankiewicz)

przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o związkach zawodowych jest w gruncie rzeczy ustawą dwuczłonową. W samym założeniu i pierwszej wersji projektu była to ustawa odnosząca się wyłącznie do zwrotu majątku utraconego w wyniku stanu wojennego przez związki zawodowe i organizacje społeczne. W trakcie debaty zgłoszono wniosek, który został zaakceptowany, o poszerzenie jej zakresu o zmianę ustawy o związkach zawodowych. Tak więc ustawa ta reguluje dwie odrębne materie, jednakże bardzo mocno ze sobą związane.

Ustawa jest inicjatywą poselską i wynika z dwóch projektów poselskich. Rząd, biorący udział we wcześniejszych pracach w komisjach sejmowych, jak również uczestniczący w obradach plenarnych Sejmu, ustosunkował się pozytywnie do rezultatów prac sejmowych.

Ustawę z 25 października 1990 r., która jest obecnie nowelizowana, przyjęto pod dość dużym naciskiem opinii społecznej, zwłaszcza związkowców zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”. W pewnym sensie była ona odzwierciedleniem emocji i kontrowersji, jakie budziła sprawa prawa do majątku związkowego zgromadzonego przed ogłoszeniem stanu wojennego. Ustawa ta wywoływała i wywołuje nadal wiele kontrowersji i emocji. W ostatnim czasie emocje te nieco opadły dzięki temu, że obydwie centrale związkowe, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, przystąpiły do negocjacji. Trwały one kilka lat, a ich uwieńczenie nastąpiło w listopadzie ubiegłego roku, czyli w końcowym etapie prac w komisjach sejmowych nad tą ustawą. Przypomnę, iż w październiku 1994 r. powstały obydwa projekty rozwiązania tego problemu, a w tym roku będzie on sfinalizowany.

Ustawa, a właściwie szereg postępowań przed Społeczną Komisją Rewindykacyjną, toczących się przez kilka lat na podstawie nowelizowanej ustawy, przyniosły wiele rozstrzygnięć, które budziły niezadowolenie zarówno strony zobowiązanej, jak i uprawnionej. Zdaniem strony zobowiązanej, związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ, nosły nadmierne i niespotykane do tej pory w polskim prawie cywilnym obciążenia, niespotykane zasady rozliczeń. Niezadowolenie NSZZ „Solidarność” wywoływała zaś niemożność wyegzekwowania należnych sum, zgodnie z prawomocnymi rozstrzygnięciami Społecznej Komisji Rewindykacyjnej, z powodu bardzo skromnych środków pozostających w gestii OPZZ. Nie uregulowane były również prawa własności do majątku przejętego przez związki zawodowe.

Przypomnę, że majątek nie został przekazany OPZZ na własność i że brakowało ściśle określonej prawnie formuły korzystania z tego mienia. Stan ten nie był uregulowany do ostatniej chwili. Obecnie ustawa rozstrzyga ten problem.

Druga część ustawy dotyczy kwestii podziału majątku Zrzeszenia Związków Zawodowych, pozostającego w dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych. Kwestia ta miała zostać uzgodniona pomiędzy stronami do końca września 1991 r. W tamtym okresie związki nie potrafiły jednak porozumieć się co do tej kwestii i termin upłynął. Obecny stan prawny, wynikający z nowelizowanego art. 45 ustawy o związkach zawodowych, nie bardzo pozwalał na skuteczne prawne uregulowanie tej kwestii w drodze porozumienia. Dlatego też w trakcie prac została zgłoszona do tego artykułu poprawka, zaakceptowana przez obydwie centrale związkowe i przez izbę poselską naszego parlamentu, pozwalająca na ostateczne – mam nadzieję – uregulowanie tej kwestii. Przyjęto sposób tej regulacji i jej termin, 30 czerwca 1997 r. W zasadzie powinno się to dokonać na podstawie porozumienia zawartego przez obydwie centrale związkowe. Jednakże w przypadku braku porozumienia odnośnie do zasad i wszelkich kwestii dotyczących podziału majątku, a ściślej rzecz biorąc, nieruchomości pozostałych po Centralnej Radzie Związków Zawodowych, kwestie te rozstrzygnie ostatecznie minister pracy i polityki socjalnej, który pełniłby z ramienia rządu funkcję arbitra.

Ustawa nowelizująca przyjmuje nieco inne niż ustawa nowelizowana zasady wyrównywania, nazwijmy to, szkód czy krzywd poniesionych przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego. Utrzymuje jako podstawę rozliczeń ustalenia zawarte w ustawie z 25 października 1990 r., stosuje jednak także nowe rozwiązania, aktualizujące tamtą ustawę i zapewniające jej przystawalność, jeśli można użyć takiego słowa, do możliwości związków zawodowych, głównie po stronie OPZZ, tak aby były w stanie realizować część ciążących na nich zobowiązań. Różnice w zakresie, w jakim organizacje związkowe są uprawnione do odzyskania majątku bądź należnego im odszkodowania, zostaną pokryte przez skarb państwa. W ten sposób organizacje uprawnione będą mogły uzyskać zwrot tego, co niegdyś zostało im odebrane.

Ustawa pod względem legislacyjnym nie budzi wątpliwości. Nasza komisja zastanawiała się wprawdzie, czy szczęśliwym rozwiązaniem jest nowelizowanie w tej samej ustawie, która głównie dotyczy problemu zwrotu majątku, ustawy o związkach zawodowych, ale z uwagi na interes społeczny, interes przede wszystkim dwóch największych central związkowych, postanowiliśmy nie wносить zastrzeżeń.

(senator P. Jankiewicz)

Ograniczając się do uwag ogólnych na temat ustawy nowelizującej, pozwałam sobie w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych rekomendować tę ustawę Wysokiej Izbie do uchwalenia bez poprawek. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Jankiewiczowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Witolda Grabosia.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z 25 października 1990 r. o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego, jak mówi sama jej nazwa, przewidywała zwrot tego majątku w naturze, w formie odszkodowania, jeśli uległ on zniszczeniu, zużyciu lub zaginął. Jej nowelizacja, przyjęta przez Sejm 10 maja br., wnosi kilka istotnych uszczegółowień. Przede wszystkim od odszkodowania potrącać się będzie zwaloryzowaną wartość składników majątkowych, zużytych na potrzeby członków podmiotów uprawnionych do odszkodowania.

Nowelizacja wnosi też dodatkowe kryteria, pozwalające określić wysokość odszkodowania oraz odsetki od środków pieniężnych, jakie powinny wpłacić te związki zawodowe i organizacje społeczne, które przyjęły majątek podlegający zwrotowi. Istotna zmiana polega na tym, że różnice pomiędzy kwotami należnymi podmiotom uprawnionym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, a kwotami, które związki zawodowe i organizacje społeczne są zobowiązane wypłacić w myśl przepisów nowelizacji wypłaca skarb państwa. Także skarb państwa wyrównuje nadpłatę, jeśli zwracający majątek wypłacili kwoty wyższe niż wynika z nowych unormowań.

Najważniejszym bodajże rozstrzygnięciem w nowelizacji jest zmiana art. 45 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych. Nowy przepis przewiduje, że nieruchomości i wyposażenie Zrzeszenia Związków Zawodowych podlegają podziałowi w równych częściach między NSZZ „Solidarność” i OPZZ.

Ten właśnie przepis wzbudził pewne kontrowersje w Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Dyskutowano, czy tylko te podmioty są uprawnione do podziału majątku Zrzeszenia Związków Zawodowych. Przewodniczący komisji, pan senator Lech Czerwiński, przeczytał listy

związków zawodowych, zgłaszających swe roszczenia majątkowe i protestujących przeciwko pomijaniu ich w całym procesie legislacyjnym dotyczącym tej nowelizacji. Listy takie przysłały: Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność’ 80” z Warszawy, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ze Szczecina i Konfederacja Związków Zawodowych Górnictwa.

Komisja zapoznała się z wyjaśnieniami pana ministra Macieja Manickiego, który, powołując się na dokonane już rozstrzygnięcia prawne, stwierdził, że związki te nie są reprezentatywne.

Wspomniany zapis wzbudził i inne wątpliwości. Senator Andrzej Chronowski proponował, by dać związkom czas na to, by same się porozumiały i samodzielnie podjęły decyzje o podziale majątku, a dopiero wtedy, gdy okaże się to niemożliwe, sięgnąć po rozstrzygnięcie zaproponowane w nowelizacji. Jednakże ta propozycja była przedmiotem li tylko dyskusji, nie przybrała formy poprawki i nie została zgłoszona.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności przyjęła więc nowelizację wspomnianych ustaw bez poprawek: 6 senatorów głosowało za przyjęciem bez poprawek, 3 wstrzymało się od głosu. W tej sytuacji rekomenduję Wysokiej Izbie ustawę z propozycją przyjęcia jej bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym w tej chwili państwa zapytać, czy zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu, ktoś z państwa ma do senatorów sprawozdawców krótkie zapytania?

Pan senator Gibuła, proszę.

Senator Ryszard Gibuła:

Mam pytanie do senatora sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Czy komisja w trakcie debaty nad projektem tej ustawy analizowała możliwość powstania takiej sytuacji, że oto majątek, który był szacowany na daną chwilę, według stanu na dzień 12 grudnia 1981 r., może okazać się niedoszacowany?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję za pytania.

Bardzo proszę sprawozdawcę o odpowiedź.

(Senator Witold Graboś: Nie.)

Rozumiem, że zakończył pan odpowiedź, Panie Senatorze.

(Senator Witold Graboś: Tak.)

Dobrze.

Bardzo proszę, ma pytanie pani senator Łęka.

Senator Barbara Łękawa:

Czy komisje zastanawiały się, ile wynoszą odsetki, które ma zapłacić skarb państwa?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Kto z państwa senatorów sprawozdawców odpowie?

(Senator Witold Graboś: Nie.)

Pan senator Lackorzyński, proszę o pytanie.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku. Mam pytanie do pana senatora Jankiewicza. Panie Senatorze, w art. 32 ust. 2 użyto sformułowania, którego ja nie mogę zrozumieć: „Przepisy ust. 1, a także art. 2 ust. 4 stosuje się do zobowiązań skarbu państwa z tytułu odpowiednio różnicy”. Nie rozumiem tego określenia. O co tu chodzi? Czy to jest, według pana senatora, poprawne? Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję za pytanie.

Zechce pan senator odpowiedzieć.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, „z tytułu odpowiednio: różnicy, wyrównania nadpłaty lub odszkodowania”. A więc wyraz „odpowiednio” odnosi się do tych trzech elementów. I odnosi się do przepisów wcześniejszych, mówiących o wyniku pewnego rachunku matematycznego, porównującego zobowiązania i uprawnienia, rozstrzygającego, po której stronie pozostanie kwestia konieczności zwrotu – już tak wprost powiem – pieniędzy.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję za odpowiedź. Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania?

Bardzo proszę, pan senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Mam pytanie do sprawozdawców. Czy upoważnieni przedstawiciele obu central związkowych uprzednio porozumieli się co do podziału majątku? Czy komisje coś wiedzą na ten temat?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję za pytanie.

Czy pan senator Jankiewicz zechce odpowiedzieć?

(Senator Paweł Jankiewicz: Tak.) (Wesołość na sali).

Rozumiem, że się porozumieli, Panie Senatorze. Czy tak należy rozumieć tę pańską odpowiedź?

(Senator Paweł Jankiewicz: Tak.)

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie ma, to dziękuję za pytania.

Otwieram debatę.

Z obowiązku przypominam państwu, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu ci z państwa, którzy zechcą wziąć udział w debacie, proszeni są o zapisywanie się wcześniej u sekretarza Senatu. Proszę pamiętać, iż wnioski o charakterze legislacyjnym składane są na piśmie. Przypominam również o czasie wystąpień – 10 minut za pierwszym razem, 5 minut na wystąpienie powtórne.

Bardzo proszę o zabranie głosu senatora Mieczysława Protasowickiego. Kolejnym mówcą będzie pan senator Mieczysław Biliński.

Senator Mieczysław Protasowicki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Uchwalenie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne zakończy prawdopodobnie wieloletni spór majątkowy, będący konsekwencją podziału ruchu zawodowego po Sierpniu '80 i wprowadzenia stanu wojennego. Przekonanie to opieram na tym, że uchwalone przez Sejm przepisy są wyrazem współdziałania i kompromisu wszystkich stron konfliktu. W tym przede wszystkim NSZZ „Solidarność” i OPZZ.

Spór już dawno powinien być rozstrzygnięty. Dobrą ku temu okazję stanowiło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 25 lutego 1992 r., kwestionujące ustawę z 25 października 1990 r. zarówno pod względem prawnym, jak i wykonalności przyjętych w niej rozwiązań. Jest bowiem rzeczą niedopuszczalną obarczanie związków zawodowych i organizacji społecznych skutkami decyzji podjętych przez administrację państwową, a tamta ustawa tę właśnie procedurę dopuszczała. Jej obecna nowelizacja usuwa te oczywiste niedomogi.

Wprowadzone przepisy są precyzyjne i, co najważniejsze, wykonalne. Nie krzywdzą też żadnej ze stron. Śmiem twierdzić, że przyjęte rozwiązania są modelowe. Wskazują, jak powinniśmy rozstrzygać spory, które nieraz jeszcze w różnych dziedzinach dadzą znać o sobie. Ten akurat konflikt był konsekwencją naszej powikłanej historii lat powojennych, kiedy prawo było po stronie tego, kto dzierżył władzę.

Szanowni Państwo! Obecna regulacja nie kończy jeszcze okresu naprawiania krzywd, doznanych przez obywateli od państwa w okresie PRL. Nie mogą na przykład zadowalać rozstrzygnięcia

(senator M. Protasowicki)

prawne, dotyczące tak zwanych żołnierzy-górników. Na zadośćuczynienie czekają również ci rolnicy, których w trybie administracyjnym pozbawiono ich własnych, dziedziczonych z dziada pradziada gospodarstw, ponieważ nie byli w stanie wywiązać się z drakońskich dostaw obowiązkowych. Żyją jeszcze rolnicy, których zmuszano do przekazywania dobrej ziemi pegeerom czy upaństwowionej spółdzielczości, dając w zamian ziemię o zdecydowanie gorszej klasie. Tych ewidentnych krzywd nie zdołaliśmy jeszcze naprawić. Sądzę, że najwyższa pora, aby podjąć pracę legislacyjną również i w tym zakresie.

Wracając zaś do zasadniczego tematu naszej dzisiejszej debaty, wyrażam głęboką nadzieję, że zakończenie sporu majątkowego między związkami zawodowymi będzie początkiem ich zgodnej współpracy w obronie praw świata pracy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo senatorowi Protasowickiemu. Bardzo proszę senatora Mieczysława Bilińskiego o zabranie głosu.

Senator Mieczysław Biliński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wprowadzenie stanu wojennego ograniczyło nie tylko swobody obywatelskie, ale spowodowało również utratę majątku związków zawodowych i organizacji społecznych. Majątek nie został upaństwowiony, a przekazanie go w zarząd OPZZ nie miało charakteru prawnotwórczego. Pod presją społecznego ruchu związkowego, żądającego zwrotu i sprawiedliwego podziału majątku, wprowadzono w życie ustawę z dnia 25 października 1990 r. o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego - „Dziennik Urzędowy” nr 4, poz. 17 z 1990 r.

Przyjęte w ustawie rewindykacyjnej regulacje prawne nie zapewniły zwrotu utraconego majątku i nie zabezpieczyły jego realnej wartości w dniu faktycznego zwrotu. Spór o majątek utracony przez związki zawodowe i organizacje społeczne nie został rozwiązany. Struktury związkowe nie nabyły prawa własności. Ustawę, w której dopatrzono się uchybień w art. 2 ust. 3 oraz w art. 3, zaskarżono do Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Dotychczasowa regulacja zawarta w art. 2 ust. 4 spowodowała to, że przepis był martwy - chodzi o odszkodowanie wypłacone w formie papierów wartościowych.

W świetle tych faktów i niejasności pilnie potrzebna okazała się nowelizacja ustawy z dnia 25 października 1990 r. W proponowanej usta-

wie nowelizującej wprowadzono wiele istotnych zmian. Uzupełniono przepis art. 2 ust. 3 w zakresie wypłaty odszkodowania w przypadku zniszczenia, zaginięcia albo zużycia majątku w sposób uniemożliwiający jego dalsze użytkowanie. Nowością jest stosowanie zasady potrącenia wartości od mienia przejętego przez organizacje związkowe, a zużytego na potrzeby osób będących członkami podmiotów uprawnionych do odszkodowania.

Na uwagę zasługuje art. 7, zawierający obowiązującą w prawie, a nie uwzględnioną w dotychczasowych przepisach zasadę, że Naczelny Sąd Administracyjny nie może zmienić orzeczeń komisji rewindykacyjnej na niekorzyść strony odwołującej się.

Nowością jest wprowadzenie zasady, że wypłacania odszkodowania organizacji związkowej pozbawionej aktywów dokonuje w części związek zawodowy lub organizacja społeczna, której przekazano aktywa, a w części odpowiedzialność ponosi skarb państwa. Taka regulacja prawna, obciążająca budżet państwa za aktywa przejęte przez związki zawodowe, zdaje się być wątpliwa i naraża budżet państwa na niezasadne wydatki budżetowe.

Niekorzystnym zjawiskiem jest też przepis nowelizujący art. 45 ustawy o związkach zawodowych, traktujący tylko o nieruchomościach Zrzeszenia Związków Zawodowych i o podziale w równych częściach. Oczywiście, że jest tutaj sporo niejasności. Po połowie nie oznacza równo. Inna bardzo istotna sprawa. Nieruchomości to nie to samo, co cały majątek. Jest to nieścisłość. I ustawa w ten sposób pozbawia części majątku, w tym wypadku członków „Solidarności”.

W związku z tym przedstawiam Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność”.

„Narzucona przez Sejm w dniu 10 maja 1996 r. nowelizacja art. 45 ustawy o związkach zawodowych jest nie do przyjęcia z następujących względów:

— ogranicza pojęcie majątku tylko do nieruchomości ujętych w inwentaryzacji arbitralnie dokonanej przez ministra pracy i polityki społecznej i stanowi *de facto* wywłaszczenie członków NSZZ „Solidarność” z posiadanych przez nich całości praw majątkowych do sukcesji po CRZZ.

— stanowi naruszenie konstytucji przez sprzeczność z zasadą sprawiedliwości społecznej, zasadą ochrony praw własności i pozbawia praw słusznie nabytych.

Wobec narzuconego, sprzecznego z prawem, rozwiązania domagamy się przywrócenia regulacji ustawowej, respektującej dokonane ustalenia, nie naruszające zakresu sukcesji praw po CRZZ. Domagamy się wyeliminowania dokonanego wywłaszczenia członków NSZZ „Solidarność” ze znacznej części należnego im majątku.

(senator M. Biliński)

Dla przywrócenia stanu zgodnego z wstępnymi ustaleniami i ochroną praw słusznie nabytych proponujemy następujące brzmienie art. 45 o związkach zawodowych...”

I tu mam właśnie poprawkę i chciałbym ją złożyć na ręce pana marszałka.

„Artykuł 6 otrzymuje brzmienie: W ustawie z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych – „Dziennik Urzędowy”... i tak dalej – wprowadza się następujące zmiany:

Ustęp 1 otrzymuje brzmienie: «Majątek zrzeszenia związków zawodowych, przekazany na zasadach i w trybie określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 61 ust. 2 ustawy, o której mowa w art. 48 ust. 1 niniejszej ustawy, podlega podziałowi w różnych częściach pomiędzy Niezależny Samorządny Związek Zawodowy «Solidarność» i Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych».

Ustęp 3 i ust. 4 otrzymują brzmienie: «Ustalenie zasad korzystania i sposobu podziału poszczególnych składników majątku, o którym mowa w ust. 1, nastąpi w drodze porozumienia stron do dnia 31 grudnia 1996 r., a w razie niezawarcia porozumienia, na zasadach ogólnych prawa cywilnego. Minister pracy i polityki socjalnej w porozumieniu z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym «Solidarność» i Ogólnopolskim Porozumieniem Związków Zawodowych w terminie do dnia 30 października 1996 r., w oparciu o inwentaryzację majątku, o którym mowa w ust. 1, określi w drodze rozporządzenia wykaz składników tego majątku».

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Apeluję do państwa o przyjęcie poprawek przedstawionych przez Klub Senacki NSZZ „Solidarność”. Przyczynią się one do korzystnego dla obu stron uregulowania nabrzmiałych od lat problemów. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję panu senatorowi. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W zasadzie nie miałem zamiaru zabierać głosu w debacie, jednak odpowiedź pana senatora Janiewiczza mnie nie zadowolili. Ponieważ Klub Senacki NSZZ „Solidarność” złożył poprawki, ja też postanowiłem złożyć poprawkę do tego przepisu. W art. 3² w ust. 2 użyte jest sformułowanie, według mnie, całkowicie błędne i niejasne. Chciałbym zmodyfikować ten przepis w następu-

jący sposób: „Przepisy ust. 1, a także art. 2 ust. 4, stosuje się odpowiednio do zobowiązań skarbu państwa, wynikających z różnicy wyrównania nadpłaty lub odszkodowania, jeśli ich wartość przekracza 10 tysięcy złotych”, dalej bez zmian. Takie sformułowanie będzie z prawnego punktu widzenia poprawne i potrzebne. W związku z tym składam na piśmie taką poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę, by pan senator szybko złożył tę poprawkę.

Informuję państwa, że lista mówców została wyczerpana.

W chwili obecnej, zgodnie z art. 43, w związku z art. 29 i 30 Regulaminu Senatu, chciałem udzielić głosu przedstawicielowi rządu. Jest na sali pan Andrzej Bączkowski, minister pracy i polityki socjalnej.

Panie Ministrze, bardzo pana proszę o zabranie głosu.

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Występuję z własnej inicjatywy, bo projekt jest poselski, więc, jak rozumiem, w świetle regulaminu nie mam obowiązku zabierania głosu. Ale z racji tego, że od początku włączony byłem w proces dialogu pomiędzy największymi polskimi organizacjami związkowymi – dialogu, który miał doprowadzić do sprawiedliwego i definitywnego rozliczenia majątkowego – postanowiłem poprosić o głos.

W mojej ocenie, dzień dzisiejszy, dzień rozpatrywania uchwalonej przez Sejm ustawy, która nowelizuje ustawę rewindykacyjną oraz art. 45 ustawy o związkach zawodowych, jest dniem o tyle historycznym, że Wysoka Izba, nie wnosząc poprawek i uchwalając przyjęty przez Sejm projekt ustawy, ma wielką historyczną szansę bardzo szybkiego stworzenia warunków do tego, aby dwie bardzo mocno nabrzmiałe historycznie sprawy zostały rozstrzygnięte. Jest to sprawa podziału majątku po byłym Zrzeszeniu Związków Zawodowych – które, przypomnę, od 16 lat nie istnieje – oraz sprawa takiego ukształtowania przepisów ustawy rewindykacyjnej, która reguluje zwrot majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku stanu wojennego – tak, aby w następstwie działań przewidzianych tą ustawą, w okresie nie późniejszym niż do połowy przyszłego roku, definitywnie zamknąć całą kwestię i, aby już nigdy, bez względu na to, kto w Polsce będzie rządził, nikt nie miał ochoty do niej wracać.

(minister A. Bączkowski)

Uchwalenie ustawy przez Sejm zostało już w mediach nazwane historycznym kompromisem. Potwierdzam, że tak jest. Ten projekt, jakkolwiek zgłoszony z inicjatywy poselskiej, został oparty o podstawowe ustalenia, jakich dokonano w mojej obecności i przytomności w okresie od jesieni 1993 r., prowadząc dialog pomiędzy OPZZ i „Solidarnością” z udziałem przedstawicieli Społecznej Komisji Rewindykacyjnej i członków obu związków zawodowych. Przede wszystkim chodziło o to, aby tak ukształtować przepisy ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego, a równocześnie zaktualizować art. 45 ustawy związkowej, aby równolegle rozwiązać te problemy – bo okazało się że brak równoległości stanowi samodzielną przeszkodę w dokonaniu rozliczeń – i zamknąć całą sprawę.

Pragnę podkreślić, że w toku prac parlamentarnych, prowadzonych dotychczas na forum podkomisji i komisji sejmowej, uczestniczyli, posiadający pełnomocnictwa od władz statutowych, przedstawiciele NSZZ „Solidarność” oraz Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Reprezentowana była również Społeczna Komisja Rewindykacyjna, a także rząd, który w sytuacji, gdy został zgłoszony poselski projekt ustawy, oparty o dokonane wcześniej w obecności przedstawiciela rządu ustalenia, poparł tę inicjatywę. Pragnę podkreślić, że ekspertami podkomisji sejmowej byli, między innymi, przewodniczący Społecznej Komisji Rewindykacyjnej na czele z mecenasem Johanem, pierwszym przewodniczącym tej komisji.

Mówię o tym po to, by zaszczepić paniom i panom senatorom przekonanie, że jest to ustawa, której projekt był bardzo głęboko przemyślany na różnych etapach przygotowywania. Był on przedmiotem ekspertyz i respektuje interesy wszystkich, którzy mają być konsumentami tej ustawy. W dzisiejszych wystąpieniach, co jest znamienne, nie były kwestionowane przepisy tej części ustawy, która nowelizuje tak zwaną ustawę rewindykacyjną. Natomiast pan senator Biliński zgłosił zastrzeżenia do części drugiej, nowelizującej art. 45 ustawy o związkach zawodowych. Pragnę ustosunkować się do zgłoszonych propozycji tak z trybuny senackiej, jak i na piśmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! By podzielić majątek w drodze porozumienia, należałoby stworzyć takie warunki, aby miało ono szansę być zawarte. My nie mieliśmy pomysłu na to, aby stworzyć inne warunki niż ustawodawca sejmowy z 1990 r., który uchwalał ustawę rewindykacyjną. Przewidział on ustawę o związkach zawodowych, jak również to, że w terminie do 30 września 1991 r. zostanie zawarte porozu-

mienie. Ten termin minął już kilka lat temu, zaś porozumienia jak nie było, tak nie ma. Chcę jednak powiedzieć, że na forum podkomisji sejmowej toczyły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami obu organizacji związkowych i projekt takiego porozumienia, dzielącego majątek po byłym Zrzeszeniu Związków Zawodowych – będący w dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych – został przygotowany. W listopadzie ubiegłego roku OPZZ przekazało go NSZZ „Solidarność”. Do tej pory nie doszło do parafowania porozumienia. Jeśli tak, to czy nie jest lepszym pomysłem, a w każdym razie mającym szansę na realizację, wpisanie do ustawy tego, co było przewidziane w owym porozumieniu? Sejm to zrobił. To co było przewidziane w porozumieniu, zostało przełożone na język ustawy.

Z tej perspektywy chcę spojrzeć także na inne uwagi zgłoszone przez pana senatora Bilińskiego. Otóż w tym porozumieniu mowa była o nieruchomościach wraz z ich wyposażeniem, a nie o całym majątku. Poza tym, jeśli mówimy: „nieruchomości wraz z ich wyposażeniem”, to chodzi o cały majątek po byłym Zrzeszeniu Związków Zawodowych i ta pula jest znana, to jest kilkanaście nieruchomości wraz z wyposażeniem. Jeśli były jakieś pieniądze, to pragnę zwrócić uwagę, że zdecydowano się wykreślić przepis przewidujący ich waloryzację. W dzisiejszych realiach społeczno-ekonomicznych oznaczałoby to, iż chodzi o tak małe pieniądze, że gdyby w toku prac inwentaryzacyjnych komisji powołanej przez ministra pracy i polityki socjalnej, znalazły się jakieś pieniądze, to osobiście deklaruje, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, że mnie niepotrzebna jest ustawa do tego, aby te drobne pieniądze, przy okazji wielkich nieruchomości, też podzielić po równo. W związku z tym nie rozumiem zgłoszonego przez pana senatora Bilińskiego zastrzeżenia do przepisu, zawierającego sformułowanie: „w równych częściach”, skoro w zgłoszonej na piśmie poprawce znów jest: „w równych częściach”, nie zaś: „po połowie”. Pan to krytykował. Otóż sformułowanie: „w równych częściach” jest równoznaczne z wyrażeniem: „po połowie” w sytuacji, kiedy pula jest znana. A urząd ministra pracy i polityki socjalnej musi być poza wszelkimi podejrzeniami, bo ja gwarantuję państwu, że nie mam żadnej podstawy prawnej, aby obdzielić inne podmioty niż te dwie organizacje, które są tu przywołane z nazw. Nie można więc mówić o wywłaszczeniu „Solidarności” także i w tym kontekście, bo na razie nie dysponuje ona owym majątkiem. To jest właśnie szansa, aby po dokonaniu podziału „Solidarność” przejęła połowę tego majątku na własność i by wpisano to w księgach wieczystych.

Mamy tu cały ten tryb, który oczywiście oddaje w ręce ministra pracy i polityki socjalnej wiele władzy, ale deklaruje państwu ze swej strony, już

(minister A. Bączkowski)

niejako poza moim konstytucyjnym i ustawowym obowiązkiem – po prostu jako człowiek – że dołożę wszelkich starań, by dzieląc majątek po byłym Zrzeszeniu Związków Zawodowych w szesnastym roku od jego rozwiązania i tworząc podstawy prawne do dokonania rozliczeń w związku z ustawą rewindykacyjną – a chodzi o majątek utracony w wyniku wprowadzenia stanu wojennego – doprowadzić do tego, aby ów podział mógł być uznany przez każdą ze stron za sprawiedliwy, jedynie możliwy, ostateczny. Tak więc taki, do którego nikt nigdy już nie będzie miał ochoty wracać.

Innych zastrzeżeń nie było poza tym, które traktuję jako uwagę techniczno-legislacyjną, zgłoszonym przez pana senatora Lackorzyńskiego. Otóż osobiście wydaje mi się, że ten przepis, wielokrotnie przefiltrowany przez prawników na etapie prac sejmowych, nie powinien budzić wątpliwości interpretacyjnych, a jeśli budzi je wśród państwa, to wydaje się, że nie przedstawiciel rządu, ale senackie biuro prawne powinno zająć w tej sprawie rozstrzygające stanowisko. Czasami zdarza się tak, że gdy rząd dokonuje interpretacji przepisów prawnych, to sprawa trafia od razu do Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego też nie zajmę w tej sprawie stanowiska.

Jeszcze raz podkreślam, że przewidziany termin zakończenia prac jest nie tylko realistyczny, ale wręcz zawiera pewną zakładkę czasową, tak aby zarówno partnerzy społeczni, jak i urzędnicy ministerstwa pracy, mogli w spokoju i rzetelnie przeprowadzić wszystkie operacje przewidziane tą ustawą. Gdyby miałby to być koniec bieżącego roku, wyraziłbym obawę, że z racji nadchodzących wakacji moglibyśmy nie zdążyć – a po co dokonywać potem noweli ustawy tylko w tym celu, żeby przesunąć termin? Ja ze swej strony deklaruje, że będziemy działać na tyle sprawnie, aby dokonać tego podziału najszybciej jak można, niekoniecznie przymierzając się do terminu wpisanego w ustawę. Traktujemy go jako maksymalny, taki byśmy mogli spokojnie pracować. Trzeba powołać biegłych sądowych, komisja musi zinwentaryzować majątek. Na to wszystko potrzebne są pieniądze, które wyłożymy z budżetu naszego ministerstwa. Gdy inwentaryzacja będzie już zrobiona, poprosimy przedstawicieli obu organizacji, by określili swoje stanowisko co do poszczególnych składników majątkowych. To będzie filozofia tworzenia przez ministra pracy rozporządzenia dzielącego ów majątek. Zapytamy wcześniej, co kto woli, potem decyzje ministra pracy wydawane będą w normalnej procedurze kodeksu postępowania administracyjnego, a więc z możliwością zaskarżenia rozliczenia do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Najczęściej jest tak, że gdy się dzieli nieruchomości, to trudno zrobić to tak, by było równiutko po 50%.

Więc gdyby to nie było tak zupełnie równo, natomiast byłaby zgoda obu stron co do tego, że dostają właśnie to, co chcą, trzeba by było w formie pieniężnej wyrównać straty tej stronie, która dostała by mniej niż połowę. I zrobiłby to minister pracy.

Wysoka Izbo! To, że przez 16 lat nie został podzielony majątek po byłej CRZZ, że sprawa definitywnego i sprawiedliwego rozliczenia majątku, utraconego w wyniku wprowadzenia stanu wojennego, jest rozpatrywana dzisiaj, dowodzi, jak delikatna to jest materia, w jak niedobrej sytuacji jest każdy rząd, który ma dzielić nie swoje, jak trudno jest dokonać takiego podziału. Nie dowodzi to wcale tego, że kolejne rządy nie miały woli dokonania takiego rozliczenia. W latach 1980–1981, kiedy pracowała komisja, mająca za zadanie podział majątku po byłej CRZZ, nie dokonano tego. Zapoznaliśmy się z materiałami, które były przedmiotem zainteresowania tej komisji i które ona wydała. Były tam reprezentowane i autonomiczne związki zawodowe, i związki branżowe, i NSZZ „Solidarność”. Jest wreszcie szansa, by w wyniku przyjęcia ustawy, dokonać rozliczenia poprzez działania przewidziane nowymi procedurami.

Padalo pytanie, czy zostały oszacowane kwoty, o jakie chodzi? Sami wnioskodawcy, oczywiście w porozumieniu z nami – co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu do poselskiego projektu ustawy z 1994 r. – szacowali wówczas ów majątek na około 300 miliardów starych złotych, przy czym mniej więcej połowa w złotychkach, a połowa w naturze. Jest to szacunkowa kwota, którą należałoby zwiększyć, uwzględniając realia ekonomiczne roku 1996 i 1997, bo wtedy będzie dokonywany podział, nie są to więc jakieś gigantyczne pieniądze – mówię o ustawie rewindykacyjnej. Natomiast ile wart jest majątek po byłym Zrzeszeniu Związków Zawodowych, to dopiero oszacują biegli, którzy będą tworzyć komisję inwentaryzacyjną. I dopiero to będzie podstawą do wydania rozporządzenia dzielącego majątek.

Chcę także zapewnić, że dalsze przepisy, które tworzą procedurę rozliczeń i wpisów do ksiąg wieczystych – chociaż zgłoszone w czasie drugiego czytania i z inicjatywy poselskiej – zostały przedyskutowane w departamencie prawnym Ministerstwa Sprawiedliwości po to, aby nie było potem żadnych wątpliwości na etapie wpisywania do ksiąg wieczystych, czy można to zrobić, czy nie. Zaręczam więc, że od tej choćby strony nie powinno być żadnych uchybień. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Proszę jeszcze o pozostanie chwilę na mównicy. Będą zapewne pytania.

Pan senator Michaś się zgłasza. Proszę bardzo.

Senator Ireneusz Michaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym jednak zapytać, czy wiadomo, ile ta ustawa będzie kosztowała budżet państwa? Czy też będzie to wiadomo dopiero po zrobieniu remanentu i wyjdzie to przy podziale? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Minister
Pracy i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Jeśli chodzi o majątek po byłym zrzeszeniu związków zawodowych, to w żadnym wypadku nie jest to koszt skarbu państwa. To od zawsze był majątek związkowy. I tu jest jeden wielki znak zapytania. Trzeba bowiem dokonać inwentaryzacji i oszacować wartość, uwzględniając wszelkie okoliczności. I na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć. Inaczej mówiąc, co też jest odpowiedzią, nie jest to koszt dla budżetu państwa.

Jeżeli natomiast chodzi o różnicę pomiędzy kwotami przekazywanymi między związkami zawodowymi, którą ma pokryć skarb państwa, to już mówiłem, że to jest 300 miliardów, które należałoby zwiększyć szacunkowo do około 0,5 biliona złotych. Podkreślam, około połowa byłaby w naturze, w formach przewidzianych tą ustawą, począwszy od składników majątkowych – skarbu państwa lub z mienia komunalnego za zgodą gminy – poprzez majątek prywatyzowanych, restrukturyzowanych przedsiębiorstw – o ile jest taka wola organizacji uprawnionej – aż do obligacji skarbu państwa. Są też pewne górne granice kwot, które byłyby wypłacane w pieniądzu.

Jeśli więc za taką cenę mamy doprowadzić do sytuacji, w której znika w rzeczywistości polskiej brzemienność w skutkach i co jakiś czas eksplodujący problem nierozliczenia majątkowego, nienaprawienia krzywd czy niezalutwienia fundamentalnej sprawy dla zdrowego rozwijania się w warunkach polskich ruchu związkowego – to dla państwa, które jest państwem prawnym, jest to żaden wydatek.

Ponadto chcę zwrócić uwagę na to, że poprzednia ustawa oparta była o taką filozofię – w wyniku wprowadzenia stanu wojennego to państwo zabrało majątek, to państwo przekazało go w 1985 r. Ogólnopolskiemu Porozumieniu Związków Zawodowych, a ustawodawca w 1990 r. nakazał zwracać, wraz ze wszystkim odsetkami opartymi o stopień wzrostu płac, nie państwu,

które zabrało, tylko organizacji związkowej, która go otrzymała... My tu więc przywracamy zdrową filozofię.

Owszem, jeśli chodzi o okres, od którego weszła w życie ustawa rewindykacyjna – a więc wówczas, gdy każdy już wiedział, że ma zwrócić majątek, bo takie są dyspozycje ustawy, czyli od 1 lutego 1991 r. – OPZZ płaci odsetki od nominalnych wartości, które zostały przekazane przez organy państwowe w 1985 r. Ale wszystko to, co w wyniku choćby hiperinflacji przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych narosło – obciąża skarb państwa. Dlaczego? Ano, jeśli państwo zabrało, to niech państwo zwróci, bo i tamto, i to było państwem polskim.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Łękawa zgłaszała chęć zadania pytania, tak?

Senator Barbara Łękawa:

Tak. Dziękuję.

Panie Ministrze, kto poniesie koszty oszacowania nieruchomości po CRZZ?

**Minister
Pracy i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Urząd ministra pracy. Nie będą to duże pieniądze. Są one przewidziane w budżecie i zadbamy o to, by taka pozycja znalazła się także w budżecie na przyszły rok. Gdyby bowiem ten koszt miały ponieść organizacje związkowe, to już od razu powiem, że nie są w stanie tego zrobić. Ponadto, jeśli już ma ktoś dokonywać tej inwentaryzacji, wyznaczać biegłych, płacić im, to musi to być podmiot trzeci, a nie jeden z dwóch podmiotów zainteresowanych. Trudno mi natomiast na obecnym etapie wyobrazić sobie takie bardzo zgodne współdziałanie obu organizacji związkowych, z zakładaniem wspólnej skarboxki i wpłacaniem pieniędzy po równo. To jeszcze nie ten etap. Być może właśnie rozliczenie majątkowe stworzy nową jakość w polskim ruchu związkowym. Ale to od lat kilku w jednej sprawie, a kilkunastu w drugiej, kładzie się – mówiąc najbardziej delikatnie – cieniem.

Chcę zwrócić Wysokiej Izbie uwagę także i na to, że ta cała sprawa nie przynosi chluby rządowi polskiemu – chociaż jest on w bardzo niedobrej i niezręcznej sytuacji, bo ma podzielić nie swoje. Od 1991 r. „Solidarność” składa skargi na rząd polski do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Od 1991 r. przygotowywałem stanowisko rządu polskiego, informując o tym, co zamierzamy zrobić, a więc także od 1994 r. informowałem o po-

(minister A. Bączkowski)

stępie prac parlamentarnych nad projektem ustawy. I jeśli jako przewodniczący trójstronnej delegacji polskiej, za półtora tygodnia, przemawiając w Pałacu Narodów, będę mógł powiedzieć, że właśnie polski parlament uchwalił ustawę, która rozwiązuje definitywnie i sprawiedliwie sprawę majątkową – to, o czym w Genewie wiedzą, ponieważ co rok ta sprawa wracała na forum Komisji Praw Człowieka – to myślę, że będzie to informacja ważna dla świata związkowego, świata pracodawców, a także dla rządów, które będą tego słuchały.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

To wszystko, Panie Ministrze, tak?

(Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski: Tylko pani senator ma pytanie. To jeszcze nie wszystko.)

Jeszcze jedno pytanie? Proszę.

Senator Barbara Łękawa:

Tak, dziękuję. Miałam dwa pytania, a nie jedno – na które pan minister od razu odpowiedział. W związku z tym chciałabym zadać drugie pytanie. Kto jest wszczynającym sprawy sądowe o ustalenie prawa własności? Kto będzie opłacał wpisy sądowe, to jest 8% wartości majątku? Dziękuję.

Minister Pracy i Spraw Socjalnych Andrzej Bączkowski:

Nie będzie takiej sytuacji. Będzie rozporządzenie, które będziemy konsultować – a ja zrobię wszystko, aby jeszcze podjąć trud uzgadniania – w wyniku którego zostanie podzielony majątek. Następnie każda z organizacji, która ma się stać właścicielem tego majątku, zadba o to, żeby dokonać wpisu w księdze wieczystej.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chronowski, bardzo proszę. Później pan senator Kucharski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

W swojej wypowiedzi wspomniał pan, że jeśli chodzi o podział majątku po byłym CRZZ jest to kwota niewielka i nie byłaby ona rewaloryzowana, i że nie warto się w ogóle tym zajmować. Przepraszam bardzo, Panie Ministrze, 31 marca 1985 r. ta kwota wynosiła 1 miliard 996 milio-

nów 310 tysięcy 517 złotych. Panie Ministrze, myślę, że nawet bez rewaloryzacji jest to kwota dość potężna.

Drugie pytanie, dotyczące tego wszystkiego. Pan powoływał się tu na Międzynarodową Organizację Pracy i mówił pan o korespondencji. Proszę zwrócić uwagę na to, że gdy mówi się o podziale po byłym CRZZ, we wszystkich punktach nie mówi się o nieruchomościach, a mówi się o majątku.

I trzecie pytanie, które jest już związane z inną częścią materii tej ustawy. Myślę, że Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przeprowadziło różne symulacje finansowe. Mianowicie mam pytanie do art. 3¹ ust. 5. Jakiej wysokości byłyby te kwoty, które należy zwrócić, jak myślę, głównie OPZZ za nadpłaty?

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

Nie przeprowadzaliśmy żadnych symulacji. Podkreślam, projekt nie jest rządowy. Nas interesują globalne kwoty. Nas nie interesuje, kto i ile dostanie. Przez elegancję nas to nie interesuje, Panie Senatorze. Nas interesują globalne obciążenia skarbu państwa. Jeśli natomiast pan raczył przytoczyć tę kwotę, to ja się do niej nie ustosunkuję, bo ja słyszałem o innej – 300 milionów starych złotych.

Ale chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jedną istotną okoliczność. Otóż jest tutaj podział po połowie, co było jednym z filozoficznych założeń tej ustawy. Dlatego po połowie, bowiem dotyczy to nieruchomości wraz z wyposażeniem. Jeśli zaś – założmy – wziąć wszystko pod uwagę, a więc także to, co nieokreślone, to może według liczby członków? Solidarność deklaruje oficjalnie, że składki płaci 1 milion 800 tysięcy członków, OPZZ deklaruje, że ma ich ponad 4 miliony, więc według kryterium liczby członków, bo niby dlaczego po połowie? Historyczność tego kompromisu na etapie tworzenia projektu porozumienia polegała na tym, że szliśmy w takim kierunku, żeby to było po połowie, ale – dzielimy nieruchomości wraz z wyposażeniem. I teraz, jeśli to są rzeczywiście nawet dwa miliardy, to miliard będzie dla „Solidarności”. To nie jest gigantyczny pieniądz. Co najmniej szesnaście nieruchomości, o których wiemy, to dopiero są naprawdę dla ruchu związkowego duże pieniądze.

Zwracam więc uwagę, że jeżeli mamy pisać w ogóle o majątku, to w tym momencie spowoduje, że już nie będę taki pewny i nie będę deklarował Wysokiej Izbie, że poradzę sobie z podziałem. Bo ja nie wiem, co jeszcze może być więcej. Podział po połowie nieruchomości wraz z wyposażeniem, to jest naprawdę bardzo dużo. I w imię właśnie tego kompromisu – skoro obie

(minister A. Bączkowski)

organizacje różnią się liczebnością, a chcą podzielić się po połowie, że dzielą się nieruchomościami i zapominają o całej reszcie – zamykają ten historycznie nabrzmiały rachunek.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dobrze. Jeszcze czterech senatorów chce zadać pytania. Jako pierwszy pan senator Kucharski, później pan senator Lackorzyński. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Kucharski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie do pana ministra. Panie Ministrze, jest pan człowiekiem najbardziej zaangażowanym w to zagadnienie. Znane panu są stanowiska jednych i drugich związków zawodowych. Chciałbym, żeby pan powiedział, czy, pana zdaniem, ta ustawa satysfakcjonuje w miarę możliwości jedną i drugą stronę tak, żeby ta kość niezgody została usunięta. Dziękuję bardzo.

**Minister
Pracy i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Na szczęście mogę wyrazić swoją opinię. Uważam, że pomimo pewnej gry pozorów, jaka jest uprawiana – oczywiście nie dotyczy to Wysokiej Izby – ustawa jest satysfakcjonująca dla jednej i drugiej strony. Są więc wszelkie szanse na to, aby ten problem, oczywiście po zrealizowaniu tej ustawy, rozwiązać ostatecznie. Szanse... ale Polska jest krajem cudów.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Pan senator Lackorzyński, bardzo proszę.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję.

Panie Ministrze, na bardzo istotne pytanie pani senator Łękawy, kto będzie ponosił koszty opłat sądowych, pan odpowiedział, że ta sprawa zostanie rozwiązana w drodze rozporządzenia. Jest pan dużym optymistą, może i dobrze. Ale moje pytanie brzmiałoby: czy w tych sprawach droga sądowa będzie niedopuszczalna? Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Minister
Pracy i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

W tej sprawie droga sądowa jest od zawsze dopuszczalna, odkąd powstał problem. Tylko ja pytam, dlaczego nie ma tych spraw sądowych?

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Ministrze, jeżeli spór będzie dotyczył wielkiego majątku, a dotyczy to nieruchomości, to są duże duże majątki, to i opłaty sądowe są bardzo duże. Nasza organizacja, ani OPZZ, ani „Solidarność”, nie dysponują takimi kwotami.

**Minister
Pracy i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Tak, tylko ja zrobię wszystko, Panie Senatorze, żeby sprawy do sądu nie trafiły. (*Głos z sali: Oczywiście, oczywiście.*)

Jeśli nie minister pracy, to który minister? Jeśli nie teraz, przepraszam, no to kiedy. Jeśli to się ciągnie już kilkanaście lat i na wyciągnięcie ręki jest koniec XX wieku? Wstyd byłoby wchodzić z tą nierozwiązaną sprawą w XXI wiek. Deklaruję, że mam ludzi, którzy są do tego przygotowani poprzez pracę w sekretariacie Społecznej Komisji Rewindykacyjnej od początku 1991 r. Mam pieniądze na to, żeby sfinansować wszystkie koszty związane z inwentaryzacją, powoływaniem biegłych. Mam też ogromną wolę, żeby – w sytuacji, gdy zajmowałem się tą sprawą przez kilka lat jako wiceminister i nie udało mi się nic poza tym, że skarb państwa zrealizował w 100% swoje zobowiązania wobec „Solidarności” – jako minister pracy, bo tak zrzędzeniem losu się stało, zakończyć swoją kadencję rozwiązaniem tego problemu.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie zada pan senator Maśior, bardzo proszę. Później pan senator Ryszard Gibuła.

Senator Bogusław Maśior:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Proszę o wyjaśnienie, czy dobrze zrozumiałem pana wypowiedź, że związek zawodowy „Solidarność” od 1991 r. podważał wiarygodność kolejnych rządów polskich, niezależnie od ich korzeni, skarżąc ich decyzje, oczywiście w ramach budo-

(senator B. Mąsior)

wania wiarygodnego obrazu Polski? Przecież wszyscy wiemy, że majątek, który był we władaniu OPZZ, przez te wszystkie lata służył w sumie chyba jednak wszystkim.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Zechce się pan odnieść do tej wypowiedzi?
 (Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski: Wydaje się, że to chyba nie jest pytanie, tylko konstatacja.)

Senator Bogusław Mąsior:

Nie wiem po prostu, czy dobrze zrozumiałem to, co pan mówił.

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

Powtórzę więc to, co powiedziałem. Do Międzynarodowej Organizacji Pracy były kierowane skargi na rząd polski właśnie dlatego, że nie podejmuje działań zmierzających do rozwiązania problemów majątkowych. Początkowo był kładziony nacisk na podział majątku po byłym zrzeszeniu związków zawodowych. Gdy 30 września 1991 r. minął termin na zawarcie porozumienia, wówczas Rada Ministrów miała dokonać takiego podziału rozporządzeniem. Tylko, że żaden mądry rząd polski nie powinien arbitralnie, poprzez rozporządzenie, dzielić tego, co nie jest jego własnością. Nie było takiej możliwości, żeby podzielić ten majątek, nie budząc kontrowersji. Tym bardziej że nie było tego instrumentarium, które jest w tej chwili. I tylko poprzez ścisły dialog – który będzie fundamentem, na którym minister pracy zbuduje rozporządzenie – można takiego niekontrowersyjnego podziału dokonać. Do tej pory, a więc *de lege lata*, takich warunków nie ma. I te skargi były ponawiane. Ostatnio przygotowywałem wyjaśnienia w tej sprawie i zostaną one w najbliższych dniach – czekałem właśnie na zakończenie prac parlamentarnych nad tą ustawą – przekazane w odpowiedzi na ostatnią skargę.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

To wszystko, tak? Dziękuję bardzo. Jeszcze pan senator.

Senator Bogusław Mąsior:

Przepraszam, Panie Marszałku, mam jeszcze dodatkowe pytanie. Rozumiem, że dopiero rząd koalicji – sojusz lewicy i PSL – potrafił w drodze negocjacji przygotować właściwe rozwiązania?

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

Stawia mnie pan w trudnej sytuacji. Powiem więc bezczelnie – to ja, cały czas podejmując działania w różnych rządach, starałem się tworzyć ku temu warunki. Faktem jest, że sprawa dojrzała w chwili obecnej do rozwiązania z inicjatywy poselskiej, a więc w roku 1994. Przy tym, podkreślam, to nie była inicjatywa, która czerpała natchnienie z sufitu. To było oparte na dialogu, który prowadziliśmy od dłuższego czasu. Ten dialog był zaczęty w 1992 r. z udziałem zresztą wielu innych partnerów. Potem został gwałtownie przerwany i wznowiony jesienią 1993 r.

Tak więc bardzo bym pana prosił, Panie Senatorze, żeby pan nie tworzył sytuacji, w których będę musiał składać jeszcze jakieś deklaracje polityczne, bo sprawa jest i tak sama w sobie nadzwyczaj delikatna.

Senator Bogusław Mąsior:

Na koniec chciałem panu ministrowi serdecznie podziękować za ten trud.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.
 Pan senator Ryszard Gibuła. Jest to ostatnie pytanie.

Senator Ryszard Gibuła:

Pytanie moje zasadza się na projekcie ustawy. Otóż w art. 6 pkt 2, wprowadzając zmianę w art. 45 ust. 4 ustawy o związkach zawodowych, zapisano, że oto: „minister pracy i polityki socjalnej w rozporządzeniu, o którym mowa w ust. 3, określi ponadto szczegółowe zasady i tryb: rozliczeń związanych z tym podziałem, jeżeli wartość poszczególnych nieruchomości nie pozwoli na równy ich podział”. Jest to dość intrygujący zapis. Czy pan minister zna wynikające z tego niebezpieczeństwa? A jeśli tak, to jakie one są?

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

Panie Senatorze, zdaje się już mówiłem o sytuacji, gdy nie będzie możliwe poprzez podział fizyczny składników majątkowych uznać, że jest *fifty-fifty*. Wtedy ktoś musi w przewidzianym prawem trybie dokonać tego wyrównania. I to ma być właśnie minister, który podejmuje decyzję administracyjną, a więc podlegającą zaskarżeniu do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Na

(minister A. Bączkowski)

mocy tej decyzji, przykładowo, jeśli do równego podziału brakuje miliona czy 10, czy 50, bądź 100 milionów starych złotych, dokonuje on przeniesienia z jednej do drugiej części. I chodzi o to, żeby to ułatwić. Być może takiej konieczności nie będzie, ale gdyby była wątpliwość, to jest właśnie ten instrument, który pozwala nam na dokonanie idealnego podziału. A będzie to podział po połowie, co podkreślam jeszcze raz z uwagi na to, że pula jest znana i nie ma podstaw prawnych do tego, by ją uszczuplić na rzecz podmiotu trzeciego, czyli innego niż OPZZ i „Solidarność”.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Pan senator Lackorzyński, bardzo proszę.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chodzi mi o projekt rozporządzeń wykonawczych do ustawy dotyczących rozliczeń i szacunku majątku. Jakkolwiek pan ma niewątpliwie wielki autorytet – sam pan go sobie wypracował – to obawiam się, że eksperci, którzy będą dokonywać szacunków, tego autorytetu nie będą mieli, pański na nich nie spłynie. Czy przewiduje pan w rozporządzeniu, że będą ich wyznaczały zainteresowane strony?

**Minister
Pracy i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Nie. Panie Senatorze, chciałbym, aby to byli biegli sądowi z listy prezesa sądu wojewódzkiego. Zapytam o to oczywiście partnerów społecznych, ale chciałbym pójść tą drogą, jeżeli okaże się to niekwestionowanym źródłem naboru członków takiej komisji. Ale nie odrzucam od razu żadnego z rozwiązań, czekam na propozycje. W każdym razie musi to być komisja jak żona Cezara.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Nie widzę więcej zgłoszeń do pytań.

Panie Ministrze, bardzo serdecznie panu dziękuję.

(Minister Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski: Dziękuję.)

Panie i Panowie Senatorowie, zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie naszej debaty zostały zgłoszone nowe wnioski o charakterze legislacyjnym, nie pozostaje mi nic innego, jak prosić, zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu, nasze dwie komisje senackie, Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Praw Człowieka i Pracowzorności, o ustosunkowanie się do przedsta-

wionych w trakcie debaty wniosków i przygotowanie ich Wysokiej Izbie do głosowania.

W tej sytuacji głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się po przerwie, Panie i Panowie Senatorowie.

Chciałbym państwa w tym momencie poprosić – uzależniam od tego dalszy tok obrad – o naciśnięcie przycisku obecności.

W tej chwili jest na sali 40 senatorów, 42, 47, 49... Dobrze. Panie i Panowie, liczymy na to, że w trakcie rozpatrywania punktu piątego, dotyczącego zmian w składzie komisji senackich, w którym też są przewidziane głosowania, jeszcze kilka osób przyjdzie.

Przystępujemy do punktu piątego porządku dziennego: zmiany w składzie osobowym komisji senackich.

Przypominam, że wnioski Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich mają państwo w poprawionym druku nr 367 oraz w druku nr 368.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pana senatora Grzegorza Woźnego.

Proszę o włączenie gongu na holu.

Senator Grzegorz Woźny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie dwa wnioski zawarte w drukach nr 367 i 368. Druk nr 367 jest poprawiony, ponieważ w poprzednim zabrakło drugiej części, w której była mowa o wybraniu pana senatora Daraża do Komisji Ochrony Środowiska.

Pan senator Zbigniew Kulak wystąpił do Prezydium Senatu z prośbą o odwołanie go ze składu Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą i powołanie go w skład Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich zaopiniowała pozytywnie prośbę senatora Zbigniewa Kulaka. Projekt uchwały zawarty jest w senackim druku nr 367.

I druga sprawa. Pan senator Adam Daraż wystąpił do Prezydium Senatu o odwołanie go z Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą i powołanie go do Komisji Ochrony Środowiska. Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich odniosła się pozytywnie do prośby senatora Adama Daraża i prosi Wysoki Senat o przyjęcie uchwały zawartej w druku nr 368. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Proszę chwilę poczekać.

Chcę zapytać, czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby zabrać głos w tej sprawie? Może są pytania do senatora sprawozdawcy?

Nie ma, Panie Senatorze. Dziękuję.

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Proszę państwa, chciałbym jednak przystąpić do głosowania nad projektami uchwał przedstawionymi przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich.

Jeszcze raz bardzo państwa proszę o naciśnięcie przycisków obecności.

(Głosy z sali: Proszę włączyć gong.)

Gong jest już włączony.

W tej chwili jest na sali 37 senatorów...

Bardzo proszę wszystkich państwa, którzy jeszcze tego nie uczynili, o naciśnięcie przycisku obecności.

Możemy przystąpić do głosowania.

Przypomnę państwu, że Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich przedstawiła przed chwilą dwa projekty uchwał w sprawie zmian w składzie osobowym komisji. Oba projekty zostaną przeze mnie poddane pod oddzielne głosowania.

Przypominam państwu, że zgodnie z art. 46 ust. 7 Regulaminu Senatu uchwały w sprawie składów osobowych komisji senackich podejmowane są w głosowaniu jawnym.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie zmiany w składzie komisji senackiej, która zawarta jest w poprawionym druku nr 367.

Bardzo proszę, aby państwo wzięli do ręki ten druk.

Uchwała dotyczy odwołania pana senatora Zbigniewa Kulaka ze składu Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą i wybrania go do składu Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik. Dziękuję.

Stwierdzam, iż w obecności 53 senatorów za przyjęciem uchwały opowiedziało się 49 senatorów, 2 było przeciwnych, 1 wstrzymał się od głosu, 1 osoba nie głosowała. (**Głosowanie nr 2**).

Stwierdzam, iż Senat przyjął wniosek Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich z poprawionego druku nr 367.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich zawartym w druku nr 368, dotyczącym odwołania senatora Adama Daraża ze składu Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą i wybrania go do składu Komisji Ochrony Środowiska.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik. Dziękuję.

Stwierdzam, iż w obecności 52 senatorów 42 opowiedziało się za przyjęciem uchwały, 8 było przeciw, a 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackiej.

Panie i Panowie Senatorowie, w tej chwili chcę zarządzić przerwę. Przerwa jest potrzebna, by...

(Senator Eugeniusz Patyk: A drugi punkt?)

(Senator Andrzej Szczepański: Drugi punkt jest gotowy, Panie Marszałku.)

(Senator Jan Adamiak: Przegłosujmy.)

Dobrze. Rzeczywiście możemy przystąpić do przegłosowania punktu drugiego.

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do punktu drugiego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych” i ustawy „Prawo o adwokaturze”.

Przypominam państwu, że debata nad ustawą została zakończona. Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wniosowały o przyjęcie ustawy bez poprawek. Stanowiska komisji przedstawione są w drukach nr 364A i 364B.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

W obecności 58 senatorów za przyjęciem uchwały opowiedziało się 56, nikt nie był przeciwny, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych” i ustawy „Prawo o adwokaturze”.

Proszę Państwa! Czekają nas jeszcze dwa głosowania w sprawie punktu trzeciego i czwartego. Przypominam, że komisje zakończyły już pracę nad czwartym punktem, a druki są w przygotowaniu. Jeśli natomiast chodzi o ustawę dotyczącą zwrotu majątku utraconego przez związki zawodowe, konieczne jest odbycie posiedzenia komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Andrzej Chronowski:**

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w sprawie punktu trzeciego odbędzie się po ogłoszeniu przerwy w sali posiedzeń plenarnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie, ogłaszam przerwę do godziny 19.30.

(Głosy z sali: To za długo.)

Proszę o ciszę. Niestety, Szanowni Państwo, technika wymaga trochę czasu. Druki muszą być przygotowane, bo będziecie państwo mieli pretensję, że nie wiecie, nad czym głosujecie. Każdy musi otrzymać do ręki zestawienie wniosków. Nic na to nie poradzę.

Zatem przerwa potrwa do godziny 19.30.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 52 do godziny 19 minut 31)

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Panie i Panowie Senatorowie, minęła godzina 19.30.

Wznawiam obrady.

Powracamy do punktu czwartego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o związkach zawodowych.

Przypominam państwu, że w czasie przerwy w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam też państwu z obowiązku, że debata nad rozpatrywaną przez nas ustawą została zakończona i teraz, zgodnie z Regulaminem Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Jako pierwszego proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Witolda Grabosia.

Panie Senatorze, proszę o przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje sprawozdanie będzie krótkie, wręcz lakoniczne. Połączone komisje, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Praw

Człowieka i Praworządności, przegłosowały najpierw najdalej idący wniosek, czyli wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Zyskał on poparcie 8 senatorów, a 2 było przeciwnych.

W ten oto sposób rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Grabosiowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Andrzeja Chronowskiego.

Proszę, Panie Senatorze, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jako sprawozdawca mniejszości Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proszę Wysoką Izbę o przyjęcie poprawki, którą zaproponował pan senator Biliński. Nie będę jej cytował, ponieważ wszyscy państwo ją znają.

Chcę natomiast powiedzieć, że dysponuję dokumentem, który mówi o przekazaniu majątku po byłym CRZZ w gestię struktury OPZZ. Dość jednoznacznie jest tam powiedziane, że rzeczywistość dotyczy to 16 budynków. To stanowi 2/3 majątku, 1/3 to sprawy finansowe.

Proszę Państwa, trzeba uczciwie powiedzieć, że ustawa pojawiła się głównie dzięki naciskom Międzynarodowej Organizacji Pracy, że mamy ją dzięki korespondencji między rządem i Międzynarodową Organizacją Pracy. Pragnę także podkreślić, że jeśli chodzi o art. 45, ograniczenie się do nieruchomości może w przyszłości znowu budzić kontrowersje i być przyczyną różnych nieporozumień, MOP zresztą również zwracał na to uwagę. Przypominam, że to jest tylko jeden ze składników majątkowych. Stąd propozycja mniejszości, aby kwestię nieruchomości zastąpić kwestią majątku.

Pozwolę sobie jeszcze zacytować wnioski Komitetu Wolności Związkowej przy MOP w sprawie utraconego przez NSZZ „Solidarność” majątku, z 14 marca 1996 r. Mianowicie, w pkt 20 – nie cytuję wszystkiego, tylko część – mówi się, że: „komitet stoi jednakże na stanowisku, że działania mające na celu zaniechanie zwrotu majątku ich prawowitym właścicielom nie mogą być wybaczone i zignorowane. W tym kontekście komitet zauważa, że art. 45 ustawy o związkach zawodowych z 1991 r. gwarantuje ochronę przed spadkiem wartości majątku CRZZ...”, podkreśliłam, że tu jest mowa o majątku, „...administrowanego przez OPZZ, uznając za nieważne wszelkie czynności przekraczające zasięg zwykłego za-

(senator A. Chronowski)

rządu majątkiem oraz nakazując zwrot na rzecz majątku korzyści otrzymanych z niego przez osoby trzecie. Komitet stwierdza, że majątek „Solidarności”, skonfiskowany po wprowadzeniu stanu wojennego, powinien korzystać z takiej samej ochrony prawnej. Komitet wzywa zatem rząd, by po wejściu w życie poprawek do ustawy z 1990 r., podjął kroki łącznie z wprowadzeniem sankcji gwarantujących skonfiskowanemu majątkowi „Solidarności” ochronę równorzędną ochronie majątku CRZZ. Mogłyby one zwłaszcza polegać na uznaniu za nieobowiązujące wszystkich czynności przekraczających zasięg zwykłego zarządu skonfiskowanym majątkiem „Solidarności” i nakazie zwrotu na rzecz majątku korzyści otrzymanych z niego wskutek tych czynności przez osoby trzecie. Komitet prosi, by rząd stale informował o podjętych w tej sprawie działaniach”.

Proszę Państwa, myślę, że wpisanie majątku zamiast nieruchomości rozwiązałoby generalnie problem majątku CRZZ. Dlatego jako sprawozdawca mniejszości komisji rekomenduję tę poprawkę i proszę o poparcie. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję senatorowi Chronowskiemu.

Chciałbym zapytać, czy senatorowie wnioskodawcy lub senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos. Jest taka możliwość. Przypominam, że wnioski zgłosili: pan senator Biliński... Nie zabierze pan głosu.

Zatem proszę pana senatora Lackorzyńskiego.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na niekonsekwencję w postępowaniu senackich komisji. Wielokrotnie z tej trybuny zarzucaliśmy stanowionemu prawu niską jakość, liczne niejasności i błędy. Tymczasem gdy ja, pod nieobecność pana senatora Madeja, zaproponowałem usunięcie takiej właśnie nieścisłości, rażącego błędu prawniczego, komisja, niestety, nie poparła mojego wniosku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo senatorowi Lackorzyńskiemu.

Przypominam, że sprawozdawcami komisji byli: pan senator Paweł Jankiewicz i pan senator Witold Graboś.

Czy pan senator Paweł Jankiewicz chce zabrać głos? Nie. Czy dobrze rozumiem? Pan senator Witold Graboś, który już przemawiał, jest nieobecny.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o związkach zawodowych.

Przypominam, że przedstawiono następujące wnioski. Wniosek obu komisji senackich o przyjęcie ustawy bez poprawek. Został on zamieszczony w druku nr 365Z i oznaczony rzymską jedynką. Wnioski senatorów Mieczysława Bilińskiego i Leszka Lackorzyńskiego o wprowadzenie poprawek, oznaczone w druku nr 365Z rzymską dwójką.

W pierwszej kolejności, zgodnie z Regulaminem Senatu, przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jeśli ten wniosek nie uzyska większości, a więc kiedy zostanie odrzucony, przejdziemy do głosowania poprawek.

Przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę o wzięcie kart.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

W obecności 62 senatorów za wnioskiem wypowiedziało się 48 senatorów, przeciw – 13, jeden senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 5**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego oraz o zmianie ustawy o związkach zawodowych.

Panie i Panowie, chciałbym zapytać, czy macie państwo druk do kolejnej ustawy, którą mamy głosować? Chodzi o druk nr 366Z.

Powracamy zatem do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody.

Przypominam państwu z obowiązku, że w przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Ponieważ debata nad ustawą została już zakończona, proszę o zabranie głosu sprawozdaw-

(wicemarszałek G. Kurczuk)

cę połączonych komisji, pana senatora Jana Adamiaka, i przedstawienie Wysokiej Izbie wniosków uzgodnionych na posiedzeniu.

Senator Jan Adamiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Na dwadzieścia dwa zgłoszone wnioski połączone komisje zaopiniowały pozytywnie poprawki: pierwszą, drugą, czwartą, ósmą, dziewiątą, jedenastą, dwunastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą i dwudziestą drugą.

W imieniu połączonych komisji proszę o ich poparcie i przegłosowanie ustawy wraz z nimi.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo senatorowi Adamiakowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcieliby jeszcze zabrać głos?

Pan senator Kochanowski chce zabrać głos?
(*Senator Stanisław Kochanowski: Tak.*)

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kochanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kiedy zgłaszałem dwie poprawki do przedmiotowej ustawy, chodziło mi o zrealizowanie dwóch celów – po pierwsze, o ustabilizowanie dochodów gmin, co było jedną z podstaw zmian dotyczących całej proponowanej ustawy; po drugie, o to, aby w najbliższym czasie skończyć z podziałem polskiej wsi na wieś rolników indywidualnych i wieś rolników, którzy byli kiedyś pracownikami Państwowych Gospodarstw Rolnych. W związku z tym zgłosiłem poprawki siódmą i dziesiątą.

Poprawka siódma. Spółek pracowniczych dzierżawiących zakłady rolne, które – co by tu nie mówić – mają grubo ponad 100 hektarów, ale mają taką powierzchnię, ponieważ odpowiada ona istniejącej zabudowie, i niebawem będą chciały te gospodarstwa wykupić. Wysokie obecnie raty dzierżawy oraz koszty, które muszą być ponoszone z tytułu przejścia środków obrotowych powodują, że spółki te borykają się z wieloma kłopotami, ale gospodarzą całkiem nieźle. Jeśli zapis ten nie znajdzie się w ustawie, to może się okazać, że członkowie tych spółek pracowniczych, liczących dzisiaj po dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu pracowników byłych Państwowych Gospodarstw Rolnych, kupujący gospodarstwa, w których pracują od wielu lat i o które dbali na ich przestrzeni, będą pozbawieni ulgi z tytułu podatku rolnego.

Poprawka dziesiąta. Chcę podkreślić, że rozwiązania, które zostały wprowadzone w ustawie o finansowaniu gmin, nie mają już najmniejszego wpływu na zmniejszenie ich dochodów, bowiem dochody gmin utracone z tytułu ustawowych zwolnień z podatków są rekompensowane przez skarb państwa. Państwo doskonale wiecie, jak wygląda sytuacja w województwach północnych i zachodnich, tam, gdzie obok gospodarstw państwowych, gospodarzyli również rolnicy indywidualni. Opowiadam się za tym, aby całe rolnictwo funkcjonowało na jednakowych zasadach i aby było dobre. Jak już wspomniałem, poprawka dziesiąta ma ustabilizować dochody gmin. Dziś może się tak zdarzyć, że jeśli na terenie jednej gminy dojdzie do sprzedaży kilkuset hektarów ziemi w kilku kawałkach, jej dochody z dnia na dzień ulegną zmianie i to o kwotę rzędu kilkuset milionów złotych. Jak powiedziałem, celem tych zmian jest stabilizacja dochodów własnych gmin. Zapisano tam także możliwość skorzystania z ulgi praktycznie po kilku dniach od zakupu, bo od pierwszego dnia miesiąca następnego po tym, w którym doszło do transakcji kupna.

Chciałbym przekonać Wysoką Izbę o słuszności tych dwóch poprawek.

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę. W rozmowach kularowych usłyszałem, że w żaden sposób nie możemy dopuścić do tego, aby powstały gospodarstwa mające ponad 100 hektarów. Tak myśleć nie możemy! Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję senatorowi Kochanowskiemu.

Czy pan senator Frączek, który był wnioskodawcą, chce zabrać głos?

(*Senator Józef Frączek: Tak.*)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Józef Frączek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proszę o udzielenie mi głosu, ponieważ poprawki siedemnasta i osiemnasta mogą się wydać niejasne dla wielu z państwa, którzy nie uczestniczyli w posiedzeniu komisji.

Zacznę może jednak od poprawki pierwszej. Sprowadza się ona do zwolnienia od podatku tych gruntów, które znajdują się pomiędzy wałem powodziowym a brzegiem rzeki. Na ogół są to grunty bardzo wysokiej klasy: I, II, III, ale są to również grunty wysokiego ryzyka. PZU nie ubezpiecza upraw z tych gruntów. Rokrocznie zmienia się ich powierzchnia i dochodzi do bardzo wielu kontrowersji między rolnikami a geodetami, którzy powinni co roku przygotowywać nowe operaty geodezyjne. Nawet największa rze-

(senator J. Frączek)

ka w Polsce, Wisła, jest rzeką nieuregulowaną – jednym te grunty zabiera, daje innym – a, jak powiedziałem, zniszczone uprawy nie są ubezpieczone.

Aby zrekompensować gminom straty poniesione z tego tytułu proponuję, opodatkowanie ich na takich samych zasadach, jak wszystkie inne budowle, obiekty związane z wytwarzaniem energii elektrycznej, pozyskaniem gazu i ropy naftowej oraz linie przesyłowe wyżej wymienionych nośników energii. Tego właśnie dotyczy poprawka siedemnasta, która mówi, skąd gmina może pozyskać dodatkowe środki. Chciałbym znieść zasadę, że te najbardziej rentowne inwestycje są w tej chwili wyłączone od jakiegokolwiek podatku zasilającego gminę. Chciałbym, aby były one opodatkowane na zasadach obligatoryjnych.

Poprawka osiemnasta określa, kogo nie należy opodatkowywać. Mianowicie tych inwestycji, które są przeznaczone na cele komunalne, budowli służących do odprowadzania i oczyszczania ścieków, budynków lub ich części związanych z procesem poboru, a także linii energetycznych rozdzielczych niskiego napięcia, przewodów sieci rozdzielczej gazu, ciepła, paliw i wody.

Może się wydawać, że prowadzi to do jakiegoś chaosu, ale tak nie jest, ponieważ już w tej chwili są bardzo zaawansowane prace nad tak zwaną reformą energetyczną, przygotowywaną niezależnie od prawa energetycznego. Dzieli ona energetykę polską na trzy podsektory: sektor wytwarzania energii, sektor przesyłania energii i sektor dystrybucji energii. W poprawce swojej proponuję, żeby budowle związane z podsektorami wytwarzania i przesyłania – mam tu na myśli linie wysokiego napięcia, strategiczne gazociągi – były opodatkowane na zasadach obligatoryjnych, jak wszystkie inne budynki znajdujące się na terenie gminy. Sektor trzeci, sektor dystrybucji, związany z działalnością komunalną, byłby w dalszym ciągu zwolniony od podatku – tak, jak proponuje to ustawodawca. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałem zapytać senatora Grzeszczaka... Jest nieobecny? Sprawa sama się rozwiązała.

Wniosek składał także pan senator Adamiak. Czy chce pan zabrać głos? Nie.

Będący sprawozdawcą pan senator Adam Daraż ma również możliwość zabrania głosu, ale jest nieobecny.

Czy pan senator Adam Woś chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Z obowiązku informuję państwa, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu, głosować

będziemy nad przedstawionymi wnioskami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania. Proszę, żeby państwo wzięli druk nr 366Z.

Jako pierwszy głosować będziemy wniosek pana senatora Józefa Frączka, poparty przez połączone komisje. Pozwolę sobie nie odczytywać treści, bo mają ją państwo przed sobą.

Chciałem zapytać, kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki pierwszej, zgłoszonej przez pana senatora Frączka, popartej przez połączone komisje?

Kto z państwa jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Stwierdzam, iż w obecności 64 senatorów 58 opowiedziało się za przyjęciem poprawki pierwszej, 4 było przeciw, 1 z senatorów wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 6).**

Poprawkę pierwszą przyjęliśmy.

Przechodzimy do poprawki drugiej. Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, poparty przez połączone komisje.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku drugiego?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

W obecności 65 senatorów za przyjęciem wniosku drugiego opowiedziało się 62 senatorów, 1 był przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7).**

Stwierdzam, iż wniosek drugi uzyskał wymaganą większość.

Przechodzimy do poprawki trzeciej. Jest to wniosek mniejszości Komisji Rolnictwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest jej przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

W obecności 65 senatorów za przyjęciem wniosku trzeciego opowiedziało się 18, przeciw było 34, wstrzymało się od głosu 13 senatorów. **(Głosowanie nr 8).**

Stwierdzam, iż wniosek trzeci nie uzyskał wymaganej większości.

Przechodzimy do poprawki czwartej.

Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, poparty przez połączone Komisje. Zwracam państwa uwagę na fakt, że głosujemy go łącznie z wnioskami dziewiątym i jedenastym, czyli trzy wnioski w jednym głosowaniu. Zwracam też państwa uwagę na to, że przyjęcie tego zestawu trzech wniosków wyklucza głosowanie wniosku piątego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawek: czwartej, dziewiątej i jedenastej?

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

W obecności 65 senatorów 52 opowiedziało się za przyjęciem tej grupy poprawek, 11 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**).

Stwierdzam, iż poprawki: czwarta, dziewiąta i jedenasta uzyskały wymaganą większość.

W tej sytuacji nie głosujemy poprawki piątej.

Przechodzimy do poprawki szóstej.

Jest to wniosek senatora Eugeniusza Grzeszcza, zgłoszony w imieniu grupy senatorów z Klubu Senatorów PSL. Zwracam państwa uwagę, iż przyjęcie tej poprawki wyklucza głosowanie poprawki kolejnej, czyli siódmej, zgłoszonej przez pana senatora Kochanowskiego.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki szóstej?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż w obecności 67 senatorów za przyjęciem poprawki szóstej opowiedziało się 10 senatorów, 41 było przeciw, 16 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 10**).

Poprawka szósta nie uzyskała wymaganej większości.

Możemy zatem głosować wniosek siódmy. Jest to wniosek pana senatora Kochanowskiego. Treść mają państwo przed sobą.

Proszę po naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku siódmego?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

W obecności 67 senatorów, 41 senatorów opowiedziało się za przyjęciem wniosku siódmego, 14 było przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 11**).

Wniosek siódmy uzyskał większość.

Przechodzimy do poprawki ósmej. Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, poparty przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki ósmej?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Bardzo proszę o wyniki.

W obecności 67 senatorów 53 opowiedziało się za przyjęciem poprawki ósmej, 12 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 12**).

Stwierdzam, że poprawka ósma uzyskała większość głosów.

Poprawkę dziewiątą już głosowaliśmy.

Przechodzimy do wniosku dziesiątego. Jest to wniosek pana senatora Kochanowskiego.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki dziesiątej?

Kto jest przeciwny tej poprawce?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż w obecności 67 senatorów, 24 opowiedziało się za poprawką dziesiątą, 28 było przeciw, 15 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**).

Wniosek dziesiąty, zgłoszony przez pana senatora Kochanowskiego, nie uzyskał wymaganej większości.

Przechodzimy do poprawki dwunastej.

Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, poparty przez połączone komisje. Zwracam państwa uwagę na fakt, że jego przyjęcie wyklucza głosowanie wniosku trzynastego, proszę więc o wybór.

Głosujemy wniosek dwunasty.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku dwunastego?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż na 67 obecnych senatorów, 59 wypowiedziało się za przyjęciem wniosku dwunastego, 5 było przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**).

Stwierdzam, iż przyjęliśmy wniosek dwunasty, co wyklucza głosowanie kolejnego wniosku, trzynastego.

Przechodzimy do poprawki czternastej. Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, poparty przez połączone komisje.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki czternastej?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

W obecności 66 senatorów 51 opowiedziało się za przyjęciem poprawki czternastej, 7 było przeciw, wstrzymało się od głosu 7 senatorów, 1 z senatorów nie głosował. (**Głosowanie nr 15**).

Poprawkę czternastą przyjęliśmy.

Przechodzimy do kolejnej poprawki, piętnastej.

Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, poparty przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki piętnastej?

Kto jest przeciwny?

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż w obecności 67 senatorów za przyjęciem poprawki piętnastej opowiedziało się 65 senatorów, 1 z senatorów był przeciwny, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**.

Stwierdzam, iż poprawkę piętnastą przyjęliśmy.

Przechodzimy do poprawki kolejnej, szesnastej. Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, poparty przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż w obecności 67 senatorów 61 opowiedziało się za przyjęciem tej poprawki, 3 było przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**.

Stwierdzam, iż poprawkę szesnastą przyjęliśmy.

Przechodzimy do kolejnej poprawki, siedemnastej.

Jej autorem jest pan senator Józef Frączek, a poparły ją połączone komisje. Zauważyć trzeba, że należy ją głosować łącznie z następnym wnioskiem, również autorstwa pana senatora Frączka, osiemnastym, też popartym przez połączone komisje. Głosujemy więc łącznie poprawki siedemnastą i osiemnastą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki siedemnastej i osiemnastej?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż w obecności 66 senatorów 55 opowiedziało się za przyjęciem obu poprawek – siedemnastej i osiemnastej – 8 senatorów było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 z senatorów nie głosował. **(Głosowanie nr 18)**.

Stwierdzam, iż poprawki siedemnastą i osiemnastą przyjęliśmy.

Przechodzimy do wniosku dziewiętnastego.

Pan senator Eugeniusz Grzeszczak, który był jego autorem, zgłosił go w imieniu grupy senatorów PSL. Wniosek został poparty przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki dziewiętnastej?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Stwierdzam, iż w obecności 67 senatorów za poprawką dziewiętnastą opowiedziało się 45, przeciw było 8, wstrzymało się od głosu 12,

2 senatorów nie uczestniczyło w głosowaniu. **(Głosowanie nr 19)**.

Stwierdzam, iż poprawkę dziewiętnastą przyjęliśmy.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej.

Jest to wniosek Komisji Rolnictwa, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Samorządu i Administracji Państwowej, poparty przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Poproszę o wyniki głosowania.

Stwierdzam, iż wszyscy obecni, to znaczy 67 senatorów, opowiedzieli się za przyjęciem poprawki dwudziestej. Gratuluję. **(Głosowanie nr 20)**.

Przechodzimy do kolejnych dwóch wniosków, dwudziestego pierwszego i dwudziestego drugiego, które musimy głosować łącznie.

Są to wnioski Komisji Rolnictwa i Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, poparte przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosków dwudziestego pierwszego i dwudziestego drugiego?

Kto z państwa jest im przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż w obecności 67 senatorów za przyjęciem wniosków dwudziestego pierwszego i dwudziestego drugiego opowiedziało się 66 senatorów, 1 z senatorów nie głosował. **(Głosowanie nr 21)**.

Szanowni państwo, zarządzam w tej chwili głosowanie nad całym projektem uchwały wraz z przyjętymi przez Wysoką Izbę wnioskami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Chciałem zapytać, kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustaw o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz ochronie przyrody wraz z przyjętymi już przez Wysoki Senat wnioskami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za podjęciem takiej uchwały?

Kto z państwa jest przeciwny?

Przypominam, głosujemy nad całym projektem uchwały.

Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Stwierdzam, iż w obecności 67 senatorów za przyjęciem uchwały opowiedziało się 63, wstrzymało się od głosu 4 senatorów. **(Głosowanie nr 22)**.

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła uchwałę w sprawie przedmiotowej, głosowanej przez nas w tej chwili ustawy. Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że porządek dzienny bieżącego, siedemdziesiątego czwartego posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy w tej chwili do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Przypominam państwu, że zgodnie z art. 42 ust. 1 Regulaminu Senatu wystąpienie takie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Do oświadczeń zapisało się czterech senatorów.

Jako pierwszego proszę o zabranie głosu senatora Grzegorza Woźnego. Proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Woźny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie, które złożę za chwilę, kieruję do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej, pana Romana Jagielińskiego. Dotyczy ono znacznego wzrostu w ostatnich miesiącach czynszu dzierżawnego za obiekty dzierżawione od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Wzrost ten nastąpił w wyniku nieoczekiwane go wzrostu ceny pszenicy. Czynsz dzierżawny w umowach zawieranych przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwowej określony jest w kwintalach pszenicy, według średniej krajowej ceny pszenicy opublikowanej przez Główny Urząd Statystyczny.

Aktualny wzrost cen, nie mający żadnego związku z opłacalnością produkcji rolnej, a szczególnie z rentownością Zakładów Przetwórstwa Rolno-Spożywczego, zagraża wszystkim płatnikom czynszu w 1996 r. i może doprowadzić do upadłości wielu dzierżawców. Sytuacja taka zagraża nie tylko dzierżawcom, ale również samej Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, ponieważ upadłość zakładów spowoduje znaczne zmniejszenie wpływu do agencji środków finansowych.

Podam przykład, z jakim w ostatnim czasie się spotkałem. Otóż do mojego biura parlamentarnego zgłosili się pracownicy Zakładu Mięsnego w Lewkowie w województwie kaliskim, dzierżawionego od Oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Poznaniu, z prośbą o interwencję w sprawie zaniechania likwidacji dzierżawionego zakładu.

Po zapoznaniu się ze sprawą stwierdziłem, że faktycznie w ostatnim czasie, w ostatnich tygodniach, czynsz dzierżawny wzrósł ponaddwukrotnie. W tym konkretnym przypadku z 20 milionów starych złotych do 53 milionów starych złotych miesięcznie. Produkcja, szczególnie w zakładach przetwórstwa spożywczego, stała

się nieopłacalna i dzierżawca podjął decyzję o rozwiązaniu umowy i likwidacji zakładu. Wystąpiłem w tej sprawie z interwencją do dyrektora Oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Poznaniu. Mam kopie odpowiedzi, którą otrzymałem od dyrektora.

Dyrektor stwierdza, że w całej rozciągłości zgadza się ze mną, że taka sytuacja go niepokoi, jednakże: „umów nie może renegecować, ponieważ z dużym prawdopodobieństwem Najwyższa Izba Kontroli – a być może i organy wymiaru sprawiedliwości – wysunęłyby wobec pracowników Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa zarzut niegospodarności i narażenia skarbu państwa na straty”.

Szanowni Państwo, taka odpowiedź zdumiewa, zdumiewa taka argumentacja. Uważam, że jest przeciwnie. Zaniechanie renegecji umów w celu ich urealnienia i spowodowanie upadłości, a tym samym spowodowanie upadłości wielu zakładów pracy, szczególnie, podkreślam to, zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego, hoteli, innych obiektów dzierżawionych od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, powinno spowodować wyciągnięcie sankcji w stosunku do osób odpowiedzialnych za majątek skarbu państwa, a nie odwrotnie, jak to opisuje w odpowiedzi do mnie dyrektor oddziału agencji.

Stąd oświadczenie to kieruję do wicepremiera, ministra rolnictwa, z prośbą o natychmiastowe podjęcie decyzji zapobiegającej likwidacji zakładów pracy z powodu nadmiernych świadczeń. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo, panu senatorowi Grzegorzowi Woźnemu. Informuję państwa, że pan senator Tadeusz Rzemekowski swoje oświadczenie złożył do protokołu* i zaraz je przekaże.

Wobec tego proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Okrzesika. Kolejne oświadczenie wygłosi pan senator Stanisław Ceberek.

Senator Janusz Okrzesik:

Panie Marszałku, proszę o skierowanie mojego oświadczenia do ministra transportu.

Moje miasto, Bielsko-Biała, jest miastem dwustutysięcznym i zajmuje trzecie miejsce w kraju pod względem ilości samochodów przypadających na jednego mieszkańca. To znaczy, że na trzech jego mieszkańców przypada więcej niż jeden samochód. Daje to trzecie miejsce w Polsce, po Warszawie i Lesznie. W latach siedemdziesiątych władze wyburzyły część Starówki

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Okrzesik)

i przez środek miasta przebiega teraz tranzytowa szosa z Katowic w kierunku Szczyrku i Żywca. Ostatnio, wskutek działań lokalnych samorządów oraz decyzji ministra transportu i gospodarki morskiej, w Kotlinie Żywieckiej uruchomiono dwa nowe przejścia graniczne – w Zwardoniu i w Korbielowie. Stały się one głównymi przejściami, przez które przebiega tranzyt na Słowację. Istnieją bardzo rozbudowane plany ich powiększenia i budowy dróg dojazdowych. Cóż, kiedy wszystko wskazuje na to, że będą to przejścia graniczne, do których nie będzie dojazdu, gdyż w odległości mniej więcej 40 kilometrów od granicy wyrasta bariera w postaci miasta, przez które przejazd już w tej chwili jest niemożliwy. Z geograficznego punktu widzenia właśnie przez Bielsko-Białą, jej centrum, jak też przez kotlinę, w której leży miasto, wiedzie jedyna droga w kierunku Słowacji.

Spotykamy się obecnie z bardzo wzmożonym ruchem tranzytowym, który wzrasta z roku na rok. Już w tej chwili w centrum miasta, szczególnie w weekendy, mamy takie natężenie ruchu, że wszelkie przepisy dotyczące ochrony środowiska, zdrowia i życia ludzkiego, zmuszają nas do zamykania drogi tranzytowej, która, jak przypominam, jest jedyną ze Śląska na Słowację. Od kilkunastu lat istnieją plany budowy obwodnicy, nie mogą się jednak doczekać realizacji. Prace nad obwodnicą zostały w zasadzie zarzucone już w fazie studiów. W tej chwili samorząd miasta próbuje powrócić do tego tematu, deklarując nawet swoje uczestnictwo finansowe w pracach przygotowawczych do uruchomienia tej budowy, do czego nie jest zobowiązany, ale do czego nakłania go lokalna społeczność. Od kilkunastu lat są przygotowane tereny, od kilkunastu lat pracuje się nad studiami, od kilkunastu lat ludzie, którzy mieszkają na trasie planowanej obwodnicy, nie mogą podejmować żadnych decyzji dotyczących ich własności.

Z tego miejsca chciałbym zaapelować do ministra transportu, żeby w planach budżetowych na najbliższe lata uwzględnił tę budowę. Nie tylko ze względu na interes lokalny, który w tym wypadku jest oczywisty, ale również z tego względu, że pieniądze wydawane na budowę przejść granicznych i dróg dojazdowych okażą się zmarnowane, jeśli w samym Bielsku nie zostaną poczynione inwestycje. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo senatorowi Okrzesikowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu senatora Stanisława Ceberka. Będzie to ostatnie z oświadczeń w dniu dzisiejszym.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie dotyczy prywatyzacji Stoczni Gdańskiej. Bowiem Gdańsk, jak i stocznia, wiążą się z ludźmi z mojego terenu, którzy znaleźli tam pracę. Mój niepokój budzi kupiec niepolskiego pochodzenia, który ma przejąć stocznię i port. Pracujących tam ludzi, można powiedzieć, przejmie miasto. Miasto położone u bram Polski, u ujścia królowej polskich rzek – Wisły. Czy można będzie zapewnić sobie swobodną żeglugę przez port gdański i Wisłę? Mam co do tego wątpliwości. To co powiedział pan senator Szwonder, chyba pobudza do refleksji.

Następna sprawa, która może zainteresować każdego polityka, jest taka: otóż wraz z początkiem rewolucyjnych przemian w Polsce zaczęto sprzedawać tę stocznię. Jeszcze wtedy, gdy dobrze prosperowała, pan premier Rakowski postanowił ją sprzedać jakiejś tam polskiej księżniczce. Potem wszystkie rządy i parlamenty nic nie robiły, żeby stocznia ożyła albo funkcjonowała normalnie.

Oto inne powody, które tu mogę wymienić. Przede wszystkim pan minister przekształceń własnościowych powiedział, że stocznia upada niejako z winy zarządu i jej pracowników, a podatnik polski nie będzie łożył na nią pieniędzy. Chciałbym wobec tego zadać pytanie panu ministrowi przekształceń własnościowych, jak również ministrowi przemysłu, transportu i gospodarki morskiej: przecież 60% akcji stoczni należy do państwa, kto decydował o tym, że nie oddłużono dotąd Stoczni Gdańskiej, tak jak innych, które teraz dobrze się mają? Kto podejmował decyzje podczas redagowania umów dotyczących produkcji statków? Kto przyjmował 600 nowych osób w sytuacji, kiedy nie było już pracy? Czy nie państwo? Czy wobec tego znalaziono ludzi, którzy są winni bankructwa tego zakładu?

W związku z faktem, że sprawa ma znaczenie strategiczne, polityczne, chciałbym, żeby obydwa ministerstwa wykazały dobrą wolę i bezstronnie wyjaśniły zarówno mnie, społeczeństwu, jak i pracownikom stoczni, dlaczego musi być ona zlikwidowana? Mówiło się o niej, że będzie za ileś tam sprzedana, w końcu chce się ją oddać za darmo. Mamy więc do czynienia z permanentnym naciskiem, by stocznia przestała być polska, a jest to jak gdyby sprzedaż drzwi do własnego domu. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Ceberkowi.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że protokół siedemdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej

(wicemarszałek G. Kurczuk)

kadencji, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, będzie państwu senatorom udostępniony w terminie 21 dni po posiedzeniu, w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 253.

Panie i Panowie Senatorowie, zamykam siedemdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.
(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Dziękuję państwu. Dobranoc.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 18)